Dziś w numerze dodatek: GŁOS LITERACKO-NAUKOWY

Sobota-Niedziela, 21-22 grudnia 1935 – Nr. 296 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Pomorski

24 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ BYDGOSKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI - DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji. Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 1214, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Amnestja ostatecznie uchwalona

Senat odrzucił poprawki w sprawie rozszerzenia ustawy na zbiegłych zagranicę skazańców brzeskich

Warszawa, 20. 12. (PAT.) Na wstępie dzisiejszego plenarnego posiedzenia Senat uczcił pamięć zmarłego senatora śp. Adama Piłsudskiego. Przemówienie, którego wysłuchano stojąc, wygłosił **marsz. Prystor.**

Następnie Izba przyjęła bez zmian **projekt ustawy o utworzeniu Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze.** Zkolei Senat przystąpił do debaty nad projektem **ustawy o amnestji.** Projekt zreferował wicemarszałek **Makowski,** wnosząc o przyjęcie go w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm. Po wywodach referenta zabrał głos min. Sprawiedliwości **Michałowski,** który oświadczył m. in., że Rząd zakroił projektowaną amnestję **bardzo szeroko,** zatrzymując się dopiero tam, gdzie spotkał się z przeszkodami, podyktowanemi przez **względy bezpieczeństwa publicznego i dobrze pojęty interes skarbu Państwa.**

Poruszając kwestję wyłączenia z pod amnestji osób, zbiegłych przed wykonaniem wyroku, pan Minister oświadczył, że **zasada poszanowania wyroku jest podwaliną ustroju prawnego.** Kto nie poddaje się wyrokowi sądu, powstaje temsamem przeciwko prawu. Co się tyczy głosów mówiących o „pojednaniu kilku konkretnych jednostek", to pan Minister zapytuje: Kto z kim ma pojednać się? Czy Państwo z temi jednostkami, czy jednostki te z Państwem? Każdy chyba przyzna, że ktokolwiek jest tą jednostką, Państwu należy się pierwszeństwo. Wypadki ostatnich dni raz jeszcze dowodzą, że ci, dla których kołacze się o przebaczenie, **nie chcą pojednania z Państwem,** a chcą tylko amnestji dla siebie. Fakty te mówią niedwuznacznie, że zbiegowie polityczni w razie darowania im kary, nie wróciliby do kraju, pogodzeni z nowym ustrojem Państwa, ale poto tylko, **żeby nanowo podjąć wichrzenie i wywracać to, co z trudem i wysiłkiem 9 lat pracy zostało zdobyte i co stanowi w tej chwili źródło obowiązującego porządku prawnego i siłę Państwa.**

Po przemówieniu pana Ministra rozwinęła się obszerna dyskusja. Sen. **Róg** podtrzymywał swą poprawkę, zmierzającą do rozciągnięcia amnestji na b. więźniów brzeskich oraz na zniesławienia popełnione w druku.

Za rozszerzeniem amnestji na b. więźniów brzeskich wypowiedzieli się również sen. sen. **Horbaczewski, Schorr, Fudakowski, i Radziwiłł.** Przeciwko zaś wypowiedzieli się stanowczo senatorowie Marjan **Malinowski,** Wacław **Sieroszewski, Bisping, Gołuchowski** oraz w końcowych wywodach **referent projektu prof. Makowski.**

Po dyskusji Izba przystąpiła do głosowania, **odrzucając znaczną większością głosów poprawki senatorów Róga i Schorra, poczem całość ustawy przyjęto w brzmieniu sejmowem.**

Na tem marszałek zarządził przerwę w obradach do **jutra godz. 10 rano.**

Nie wszyscy amnestjonowani spędzą święta w domu

Część wypuszczona będzie po Nowym Roku

Warszawa, 20. 12. (tel. wł.). Jak słychać pomimo że amnestja ogłoszona będzie **przed świętami,** z rozmaitych względów wypuszczenie amnestjonowanych więźniów **nie odbędzie się natychmiast.**

Liczba więźniów, którzy na podstawie amnestji mają opuścić więzienie jest bardzo duża; dlatego prawdopodobnie **tylko część wypuszczona będzie na święta, a pozostali dopiero po Nowym Roku.**

„Wesołych Świąt"

Ostatnie przedświąteczne posiedzenie Sejmu

Warszawa, 20. 12. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu uchwalono bez dyskusji projekt ustawy **o kontroli parlamentarnej nad długami Państwa.** Dotychczasowa ustawa z 1922 r. przewidywała powoływanie parlamentarnej komisji dla kontroli nad długami Państwa. Niniejszy projekt zawiera **nowelizację tej ustawy,** która nie była zupełnie dostosowana do warunków życiowych i prawnych.

Następnie w pierwszem czytaniu odesłała Izba do komisji prawniczej projekt ustawy, złożony przez pos. **Sommersteina** w sprawie zmiany dekretu Prezydenta R. P. **o obniżeniu komornego** oraz kwestji zmian ustawy **o ochronie lokatorów** w kierunku przyznania ochrony lokatorów lokalom, przeznaczonym na wykonywanie wolnych zawodów, przemysłowych i handlowych.

Wniosek pos. **Bołądzia** z projektem ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. **o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych** marszałek przyjął do laski marszałkowskiej i obiecał postawić go na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń Sejmu.

Wobec wyczerpania porządku dziennego marszałek zamknął posiedzenie, życząc Izbie **„Wesołych Świąt".**

Propozycje paryske pogrzebane

Londyn, 20. 12. (PAT). Izba lordów uchwaliła jednogłośnie rezolucję lorda Davies'a, która oświadcza, że propozycje paryskie **winny być odrzucone** i że nie może być przyjęte rozstrzygnięcie sporu włosko-abisyńskiego niezgodne z zasadami równości, sprawiedliwości i paktem Ligi Narodów.

Rezolucja wyraża nadzieję, iż rząd będzie nadal trzymał się tej linji polityki zagranicznej, której dał wyraz minister spraw zagranicznych w Genewie we wrześniu i którą zaaprobował kraj podczas wyborów.

U progu śmierci wyznał straszną prawdę

Starzec, który będzie sądzony przez sąd dla nieletnich

Morawska Ostrawa, 20. 12. (PAT.) Do sądu w Opawie zwrócił się **87-letni małorolny Jan Sosna** z Brumowic, który zeznał, że czując zbliżającą się śmierć, musi donieść, iż w r. 1897, a więc przed 38 laty **był świadkiem morderstwa, popełnionego na dziewczynie wiejskiej Tatzelowej przez syna miejscowego bogatego rolnika Józefa Tenglera,** jednak milczał o tem nawet na rozprawie sądowej w owym czasie, na której Tengler z powodu braku dowodów **został uwolniony.**

Tłumaczył, że musiał milczeć **pod naciskiem całej wsi,** która nie chciała, by na jej honor spadł wyrok za morderstwo. Sprawa budzi również i w kołach prawniczych wielkie zainteresowanie, albowiem Tengler ma obecnie **lat 66,** a popełniając zbrodnię, liczył **lat 18,** czyli w razie pociągnięcia go do odpowiedzialności mimo takiego upływu czasu **musiałby być sądzony przez sąd dla nieletnich.**

Wyjazd p. Wojewody

na konferencję w sprawie P. P. G.

Wczoraj wieczorem p. Wojewoda Pomorski **Stefan Kirtiklis** wyjechał pociągiem pospiesznym do Warszawy, aby tam wziąć udział **w specjalnej konferencji w sprawie zakładów P. P. G. w Grudziądzu.**

Nowi kardynałowie otrzymali insygnja władzy duchownej

Citta del Vaticano, 20. 12. (PAT). Dziś rano w centralnej nawie bazyliki watykańskiej odbył się **konsystorz publiczny.** Obecny był cały korpus dyplomatyczny, akredytowany przy watykanie, kawalerowie maltańscy, arystokracja rzymska oraz krewni papieża. Po ceremonji wręczenia przez papieża nowym kardynałom **kapeluszy kardynalskich,** papież odbył tajny konsystorz w Watykanie, gdzie wręczył **tytuły kardynalskie oraz pierścienie nominatom.**

Dziś w numerze:

ABISYŃCZYCY BĘDĄ KONTYNUOWALI OFENZYWĘ.
SPECJALNE UWZGLĘDNIENIE POMORZA W DZIEDZINIE TARYF NA PRZEWÓZ WĘGLA.
TRZEBA UZDROWIĆ HANDEL PRODUKTAMI ROLNEMI.
OBNIŻKI CEN MUSZĄ DOTRZEĆ DO KONSUMENTA.
NA MARGINESIE PEWNEGO MEMORJAŁU.
REFORMA PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI.
GRZYWNO - WŁOCŁAWSKA KOLONJA PRZESTĘPCÓW I NĘDZARZY.
ECHA KRWAWYCH ZAJŚĆ W POW. WYRZYSKIM.
„GDYŃSKI MALISZ" SKAZANY NA 10 LAT WIĘZIENIA.
CAŁA STRONA POWIEŚCI.

Specjalna komisja zbada gospodarkę przedsiębiorstw państwowych

Konferencja w Min. Przemysłu i Handlu

Warszawa, 20. 12. (PAT). Realizując deklarację p. premjera Rządu w sprawie pociągnięcia do współpracy z poczynaniami Państwa **całego społeczeństwa** i nawiązania z niem jaknajściślejszego kontaktu, zwłaszcza wobec wymagań chwili dzisiejszej, p. minister przemysłu i handlu zwołał w dniu 20 bm. konferencję z udziałem **przedstawicieli Sejmu, Senatu, samorządu gospodarczego, przemysłu oraz resortów gospodarczych** celem przedyskutowania problemu, związanego z zamierzoną akcją poddania rewizji i ustalenia granic ingerencji Państwa w życie gospodarcze problemu, który ma już dzisiaj ustaloną nomenklaturę **„etatyzmu"**, a który wywołał niezmiernie wiele dyskusyj w **ostatnich latach** w Polsce.

P. minister **Górecki** w dłuższem przemówieniu poruszył całokształt tego ważnego problemu, jakim jest zagadnienie etatyzmu i interwencjonizmu w Polsce, podkreślając wagę, jaką rząd przywiązuje do powyższego tematu. P. minister zaznaczył, że jeżeli chodzi o zasadnicze stanowisko Rządu w tej strawie, to już w najogólniejszych linjach stanowisko to zostało przez Rząd skonkretyzowane w expose p. wicepremjera Kwiatkowskiego na komisji sejmowej z dnia 25. 10. br. i w Sejmie w dniu 5 grudnia br., gdzie wicepremjer zapowiedział **stopniowe ograniczenie t. zw. etatyzmu.**

Po wytknięciu przez p. ministra dwóch zasadniczych problemów konferencji, a mianowicie: 1) **problemu etatyzmu,** czyli bezpośredniej ingerencji Państwa w życie gospodarcze (Państwo jako przedsiębiorca), 2) oraz problemu dotyczącego **interwencjonalizmu Państwa,** czyli częściowej ingerencji na różnych odcinkach życia gospodarczego. P. minister wyraził życzenie, ażeby celem rozmów były nie tylko abstrakcyjne rozważania, lecz jednocześnie **praktyczne podejście do spraw,** przyczem p. minister oświadczył, że zamierza powołać specjalną komisję, którąby miała na celu **wszechstronne rozpatrzenie sprawy i któraby zbadała w określonym terminie cały zespół przedsiębiorstw państwowych i zdała na ponownej konferencji rezultaty ze swych badań i dociekań.**

Dyskusja, jaka się rozwinęła dookoła tego zagadnienia nie została jeszcze zakończona i odłożona została do **następnej konferencji,** jaka ma mieć miejsce koło 10 stycznia 1936 r., na której wyłoniona zostanie również specjalna komisja, o której wspomniano powyżej.

Tatarzy u P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 20. 12. (PAT.) Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym p. min. **J. Poniatowskiego,** następnie zaś **delegację rady naczelnej kulturalno-oświatowej Związku Tatarów Polskich** w osobach prokuratora **Olgierda,** p. Najmana Mirzy **Kryczyńskiego,** red. Leona Mirzy **Kryczyńskiego** oraz prof. Osmana **Ochmatowicza.**

Delegacja ta wręczyła P. Prezydentowi w darze **pierwszy i drugi tom rocznika tatarskiego.**

Wotum ufności dla gabinetu brytyjskiego

Londyn, 20. 12. (PAT.) Podczas wczorajszego posiedzenia Izby gmin, po przemówieniu Neville Chamberlain'a, wniosek Labour Party **odrzucono większością 397** przeciw 165 głosom, a wniosek Wintertona (wotum ufności dla gabinetu) **uchwalono większością 390 przeciw 163 głosom.**

Abisyńczycy będą kontynuowali ofenzywę

Narazie na froncie północnym spokój

Warszawa, 20. 12. (PAT). Po dwudniowych zaciętych i krwawych walkach na froncie północnym nad rzeką Takazze, jak widać z urzędowego komunikatu włoskiego, **zapanował spokój.** Według informacyj włoskich samoloty włoskie **dokonywały wywiadów,** bombardując oddziały przeciwnika w dolinie rzeki Takazze.

Źródła angielskie donoszą, że 5 samolotów włoskich, które wystartowały z Assabu, unosiło się zrana nad rejonem jeziora **Haik** w odległości 30 klm. na północno-zachód od Dessie. Cesarz zwiedzał okolice tego jeziora w ubiegłym tygodniu. Prawdopodobnie samoloty usiłowały zebrać informacje o **dalszych ruchach cesarza.**

Wojska abisyńskie, jak donoszą źródła angielskie, zachęcone sukcesem ostatnich operacyj, domagają się od swoich przywódców **dalszego prowadzenia ofenzywy.** Panuje przekonanie, że dalszy rozwój operacyj wojsk abisyńskich na froncie północnym **jest nieunikniony.**

Na froncie południowym panował spokój.

Walki trwają

Addis Abeba, 20. 12. (PAT). Według nadchodzących tu wieści z frontu północnego **zacięte walki w prowincji Szire trwają.** Abisyńczycy walczą z **niezwykłym uporem.** Celem akcji abisyńskiej jest najwyraźniej **święte miasto Aksum i Adua.** Straty po obu stronach są znaczne.

Endeckie awantury w Ryczywole

(o) **Rogoźno,** 20. 12. (Tel. wł.) W Ryczywole odbyło się zebranie miejscowej i okolicznych placówek Stronnictwa Narodowego.

Gdy policja zebranie rozwiązała, powstał tumult, w czasie którego **rzucono się na dwóch policjantów.** Policja we własnej obronie i dla rozproszenia tłumu użyć musiała **bagnetów.** Jeden z uczestników zebrania odniósł przy tem rany.

Morderstwo rabunkowe w Krotoszynie

(o) **Poznań,** 20. 12. (Tel. wł.) Niewyśledzeni dotąd sprawcy dokonali dziś przed południem **morderstwa** na małżeństwie **Gapików.** Wstępne śledztwo ustaliło, że morderstwo to ma podłoże **rabunkowe.** Policja jest już na tropie morderców.

Oszalały strażnik strzela do przechodniów

(o) **Brody,** 20. 12. (Tel. wł.) Strażnik Pantoch po pijanemu przez 20 minut chodził po mieście i **strzelał do przechodniów.** 4 osoby są ranne. Z trudem udało się ubezwładnić go i aresztować.

Prawdopodobnie Pantoch dostał ataku szału na tle **delirium tremens.**

Zabił niewierną żonę i powiesił się

(o) **Lublin,** 20. 12. (tel. wł.). We wsi Morwy w pow. siedleckim Teodor Jakimowicz od dłuższego czasu podejrzewał swą żonę **o zdradę małżeńską.** W związku z tem w domu często dochodziło do awantur. Ubiegłej nocy Jakimowicz wyprowadzony z równowagi porwał **żelazko do prasowania** i uderzeniem w głowę **zabił żonę,** potem ciężko ranił teściową a w końcu zamknął się w drugim pokoju **i powiesił się.**

Znaczna zniżka taryf kolejowych

Specjalne uwzględnienie Pomorza w dziedzinie przewozów węglowych

Warszawa, 20. 12. (PAT) Z dniem 15 bm. Ministerstwo Komunikacji rozpoczęło realizować **obniżkę kolejową taryfy na przewóz towarów w komunikacji wewnętrznej** w myśl zasad, uchwalonych przez komitet ekonomiczny ministrów.

Dotychczas obniżono taryfy na przewóz wszelkiego **cukru o 14 proc.,** na **naftę świetlną** o 29 proc. **Węgiel kamienny** otrzymał przeciętną zniżkę taryfy o 19 proc., w tem węgiel górnośląski i dąbrowiecki ogólnie — o 16 proc., na Kresy Wschodnie — 31 proc., **na północny obszar Pomorza, ograniczony linją kolejową Lipusz—Kościerzyna—Nygut—Starogard—Tczew — 25 proc.** Dla miału węglowego ogólna obniżka wynosi 16 proc., **na Pomorze około 23 proc.** Pozatem węgiel brunatny otrzymał przeciętną zniżkę 20 proc., **koks węglowy** około 17 proc., **węgiel drzewny** — 30 proc. i **torf** 30 proc.

Jeszcze w okresie przedświątecznym ogłoszone będą obniżki taryf na przewóz **surowców i wytworów przemysłu hutniczego.** Równocześnie wejdą w życie zniżki taryf na prewóz **ryb świeżych wędzonych, słodkowodnych i morskich** w wysokości przeciętnej około 20 proc. Taryfa na przewóz **zwierząt domowych** żywych oraz ptactwa domowego obniżona zostanie w sposób wydatny, gdyż zniżka rozpoczynać się będzie od 30 proc. wgórę.

Pozatem w najbliższym czasie przeprowadzone będą dalsze zniżki, które obejmą następujące towary: **drewno opałowe,** nie obrobione i obrobione, **kopalniaki, papierówkę i wiklinę, zboża i strączkowe** (od 10 do 20 proc.), **przetwory zbożowe** (od 20 do 30 proc.), **ziemniaki świeże** (25 proc.), **buraki cukrowe** (15 proc.), **owoce świeże, warzywa świeże i grzyby** (30—50 proc.), **pasze treściwe i objętościowe, surowce włókiennicze, skóry surowe, sól jadalna** (10 proc.), **sól przemysłowa i bydlęca** (30 proc.), **cement** (około 12 proc.), **wapno** (około 10 proc.), **piasek, żwir i glina, cegła z gliny** około6 proc. itd.

Zniżki wprowadzone będą w życie stopniowo w terminie do **końca stycznia 1936 r.**

Bezpodstawne pogłoski o zmianach na stanowiskach wojewodów

Warszawa, 20. 12. (PAT). **Urzędowo komunikują nam, że wszelkie wiadomości co do zmian na stanowiskach wojewodów są bezpodstawne.**

Kredyty dla eksporterów trzody chlewnej

Warszawa, 20. 12. (tel. wł.). Wywóz trzody chlewnej do Niemiec na podstawie układu kompensacyjnego rozpoczął się i od kilku tygodni na rynkach **Rzeszy** poprawiają się **regularne transporty żywca z Polski.**

Nie wszyscy eksporterzy posiadają jednak odpowiednie kapitały, które mogliby angażować w eksporcie. Aby nie dopuścić do zmniejszenia wywozu trzody chlewnej, będą uruchomione odpowiednie **kredyty eksportowe.** Będą one udzielane na podstawie gwarancji Zw. Eksporterów Bekonów i przedłożenia dokumentów, stwierdzających **dokonanie wywozu.**

Aparat wymiany

Trzeba uzdrowić handel produktami rolnemi

Kryzys obecny uwypuklił **wadliwości organizacji i działalności polskiego aparatu wymiany**, a zwłaszcza handlu artykułami rolniczemi. Jeżeli polski aparat wymienny cechuje rozdrobnienie handlu, pauperyzacja kupiectwa, niedostateczność kapitałów obrotowych i często brak odpowiedniego przygotowania fachowego, to **w handlu artykułami rolniczemi jest jeszcze gorzej.**

Ogromna ilość płodów rolniczych przechodzi z rąk **producenta-rolnika do rąk kupca-pośrednika** w transakcjach o najprymitywniejszych formach. Ta prymitywność form handlu rolniczego i chaotyczny, a z reguły za długi, łańcuch pośrednictwa podrażają ceny artykułów żywnościowych, dochodzących do konsumenta. **Rolnik otrzymuje ceny niskie, a konsument płaci stosunkowo drogo.** Ponieważ o sile nabywczej rynku decyduje cena towaru i ilość pieniędzy, konsumcja, a więc i zbyt płodów rolniczych uzależnione są od poziomu, na jakim kształtują się ceny sprzedażne tych artykułów. Potanienie więc artykułów żywnościowych prowadzi do wzrostu ich zbytu. Osiągnięcie zaś potanienia cen detalicznych bez obniżania cen uzyskiwanych przez rolnika, możliwe jest jedynie na drodze racjonalnej sprzedaży, opartej o celową organizację handlu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że **dobrze prowadzony rozdział towaru decyduje o rozszerzeniu dla niego rynku wewnętrznego, o lepszem wyzyskaniu siły nabywczej społeczeństwa.**

Dlatego też **zorganizowanie handlu artykułami rolniczemi uznać trzeba za podstawowy i niezbędny krok, prowadzący do poprawy gospodarczej naszego rolnictwa.** Waga tego zagadnienia jest wielka, gdyż napór sytuacji nie pozwala na rozpraszanie się w działaniu i zmusza nas do obrania najdonioślejszej dziedziny gospodarczej **za kluczową.** Taką kluczową dziedziną w naszej gospodarce jest **rolnictwo.**

Analiza sytuacji w rolnictwie doprowadza do przekonania, że wysiłek zmierzający do poprawy, należy oprzeć przedewszystkiem **na rozbudowie rynku wewnętrznego.** Przeprowadzone przez Związek Izb i Organizacyj Rolniczych obliczenia za 1934 r. wykazują, jak decydujące znaczenie posiada rynek wewnętrzny dla zbytu naszej wytwórczości rolniczej. W roku tym **na rynku wewnętrznym ulokowano: ponad 98 proc. ogólnej podaży bydła rogatego, 98,5 proc. mleka przerabianego w mleczarniach, 97,7 proc. drobiu, 78,6 proc. owiec, 73,3 proc. ogólnej podaży trzody chlewnej.** Podobnie przedstawia się sprzedaż zbóż. W okresie 5-letnim 1928 r. — 1933 r. **na rynku wewnętrznym sprzedano: pszenicy 93,5 proc., żyta 78,7 proc., owsa 92,5 proc. i jęczmienia 55,6 proc. ogólnego zbytu tych zbóż.**

Jednocześnie należy stwierdzić, że **nie nadprodukcja jest przyczyną spadku cen artykułów rolniczych w Polsce, lecz spadek konsumcji.** Powrót więc do dawniejszych rozmiarów konsumowania artykułów rolniczych przywróciłby popyt na artykuły wytwórczości rolniczych, przynosząc rolnikom pewność zbytu ich produktów. Obecne nasze nadwyżki produkcyjne w rolnictwie przy zwiększeniu konsumcji tych artykułów z łatwością mogą być wchłonięte przez **rynek wewnętrzny,** a gdyby podniosło się również spożycie na wsi mógłby powstać nawet **niedobór.** Nie możemy więc opierać swej gospodarki w rolnictwie na zmniejszaniu produkcji. Raczej musimy ją powiększać, aby wieś przestała głodować i aby dać zatrudnienie wszystkim bezrobotnym na wsi.

Niestety **nasze organizacje rolnicze zbyt mało poświęcają wysiłków dla odpowiedniego zorganizowania handlu rolniczego, pozostawiając go własnemu losowi.** Cierpi na tem przedewszystkiem interes samego rolnictwa, a pośrednio wpływa to ujmenie na całokształt naszej gospodarki krajowej. **Polska polityka gospodarcza od kilku lat jest wybitnie prorolnicza.** Fakt ten nakłada tem większy obowiązek na społeczeństwo rolnicze zorganizowania nietylko produkcji, ale i zbytu jej na poziomie odpowiadającym potrzebom rolnictwa i kraju. Wprawdzie naczelna organizacja rolnicza, jaką jest **Związek Izb i Organizacyj Rolniczych,** przystąpiła do opracowywania programu nad organizacją rynku wewnętrznego, prace te jednak zbyt wolno posuwają się naprzód. Największy już czas, aby **rolnictwo przeszło do roli samodzielnego czynnika gospodarczego, który potrafi przyczynić się do uzdrowienia własnej sytuacji materjalnej.**

Dalsze potanienie wytworów kartelowych

Warszawa, 20. 12. PAT). W wyniku prowadzonej w dalszym ciągu akcji obniżki cen kartelowych zostały ostatnio obniżone **ceny tektury surowej** o ca 7 proc., **przewodników elektrycznych** o 8 proc., oraz **lamp radjowych** o 12 proc.

W toku prowadzonej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu akcji w zakresie karteli i cen kartelowych ustalono, że rozwiążą się dobrowolnie następujące kartele: 1) **konwencja fabryk farb i lakierów** w Polsce, 2) dwa porozumienia kartelowe co do **obić papierowych,** 3) porozumienie kartelowe co do **litoponów.** Równocześnie zostały uzgodnione obniżki cen następujących artykułów przemysłowych: **kleju kostnego** o 10 proc., **boraksu** o 15 proc., **kwasu bornego** o 25 proc.

Nie ulega wątpliwości, że obniżka cen wymienionych artykułów przyniesie również pewną ulgę warstwom konsumenckim.

Budżet województwa śląskiego

Katowice, 20. 12. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu śląska rada wojewódzka uchwaliła **projekt budżetu województwa śląskiego na rok 1936/37.** Preliminowany budżet wynosi w dochodach **72.220.016 zł.,** w wydatkach zaś **72.203.652 zł.,** co stanowi nadwyżkę dochodów nad wydatkami **o 16.364 zł.** Preliminarz nowego budżetu przedłożony będzie w najbliższych dniach w Sejmie śląskim.

Trocki pozostaje w Norwegji

Paryż, 20. 12. (PAT). Agencja Havasa donosi z Oslo: Władze norweskie **przedłużyły Trockiemu pobyt w Norwegji do 18-go czerwca 1936 roku.**

Obniżki cen muszą dotrzeć do konsumenta

Z posiedzenia Rady Ministrów

Warszawa, 20. 12. (PAT). Pod przewodnictwem p. premjera Marjana **Zyndram-Kościałkowskiego** odbyło się dnia 19 bm. kolejne **posiedzenie Rady Ministrów.**

W pierwszej części posiedzenia Rada Ministrów załatwiła szereg spraw bieżących. Tak więc uchwalono zarządzenie w sprawie **przedłużenia o 6 miesięcy okresu, w którym powinny być zarządzone wybory do rady miejskiej w Łodzi,** następnie rozporządzenie **o pobycie cudzoziemców** na niektórych obszarach Rzeczypospolitej. Wreszcie załatwiono projekt ustawy o wydaniu **„Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych".**

Następnie Rada Ministrów przeprowadziła dyskusję w sprawie **sfinalizowania akcji obniżki cen przez producentów,** zlecając odpowiednim organom dopilnowanie, by zniżki te, sumujące się przez obniżenie taryf kolejowych, **doszły w całej pełni do konsumenta.** Również rozważono sprawę niektórych zamówień kolejowych na rynku wewnętrznym.

Ponadto Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu w sprawie **zwiększenia opłat od drożdży** na rzecz Skarbu Państwa i samorządu przy zachowaniu dotychczasowej ceny dla konsumentów. Przyjęto wreszcie projekt dekretu w sprawie niektórych postanowień ustawy o **podatku od kapitałów i rent,** przyczem uproszczono formę tego opodatkowania i podwyższono nieco podatek od bruttów naftowych.

W końcu Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia w sprawie zmiany uprawnień do **zwalniania od egzaminów praktycznych kandydatów na stanowiska urzędników 1, 2 i 3-ej kategorji** w państwowej służbie cywilnej oraz ustaliła zasady, na postawie których mają być unormowane **dodatkowe wynagrodzenia** pobierane przez urzędników państwowych z tem, że definitywne normy tych zmniejszonych dodatków mają być dokonane do dnia 15 stycznia 1936 r. i wprowadzone w życie od 1 lutego 1936 r.

Królowa rumuńska na gwiazdkowym kiermaszu dla biednych



Królowa Matka-Marja Rumuńska dokonała ostatnio otwarcia wielkiego kiermaszu gwiazdkowego na rzecz biednych dzieci, zorganizowanego przez rumuński Związek Kobiet. Na zdjęciu — członkinie tego Zw. z królową Marją na czele (na zdjęciu na prawo) w strojach narodowych

15-letni chłopiec zamordował swych rodziców

Berlin, 20. 12. (PAT). W sprawie zagadkowego morderstwa na małżonkach Rode we Wschodnich Prusach nastąpiło sensacyjne wyjaśnienie. Morderstwa dokonał **ich własny syn 15-letni,** który już po pierwszem przesłuchaniu był aresztowany, jednakże potem został wypuszczony na wolność. Wzięty w ogień krzyżowych pytań pod przygniatającym ciężarem dowodów, **przyznał się jednak do popełnienia morderstwa.**

...erć pod lodem

Przez zamarznięte jezioro Mielonko na Kaszubach usiłował przejść 16-letni syn inwalidy wojennego Grota, Brunon. W chwili, gdy chłopak znalazł się na środku jeziora słaby lód nie wytrzymał i załamał się. Chłopak wpadł do wody i utonął. Zwłoki zostały wkrótce wydobyte.

Na marginesie pewnego memorjału

(Artykuł dyskusyjny).

Z kół czytelniczych otrzymujemy następujące uwagi, które zamieszczamy w nadziei, iż wywołają one rzeczową dyskusję na temat stanowiska, jakie winno rolnictwo zająć w walce o przyszłość gospodarczą Państwa. **Red.**

Program gospodarczy Rządu, którego realizacja wymagała spiętrzenia ciężarów publicznych na barkach ludności miejskiej w sposób bardzo szeroki uwzględnił żywotne potrzeby rolnictwa, czyniąc dla niego wyjątek z reguły w systemie nowych obciążeń — ba, przeciwnie nawet — wprowadzając dlań dalsze i to znaczne ulgi. Nikt nie kwestjonuje słuszności tego uprzywilejowania warstwy rolniczej, bo każdy musi zdać sobie sprawę z tego, że **poprawa położenia materjalnego wsi jest podstawowem założeniem przełamania panującej w kraju depresji gospodarczej.**

Są jednak granice, poza które posuwać się nie wolno. Nie pozwala na to głos rozsądku, sprzeciwia się temu trzeźwy rachunek, który przecież musi obracać się w ramach realnych wartości i konkretnych możliwości.

Niestety, modne dziś hasło: frontem do wsi, w sferach rolniczych zrodziło swego rodzaju **kult własnego, stanowego „ja"**, który czasami przesłania rolnikom interes szerszy — interes Państwa, jako całości. Do rzędu jaskrawych przejawów tego egoizmu klasowego, który w obecnej dobie jest zupełnie nie na miejscu, zaliczyć należy memorjał Zw. Izb i Organizacyj Rolniczych, poświęcony „wytycznym programu polityki gospodarczej". Jak te „wytyczne polityki gospodarczej" wyglądają, pozwolę sobie poniżej krótko przedstawić.

Związek wysunął w memorjale **aż 23 punkty, z których każdy jest postulatem.** Próżno staralibyśmy doszukać się w nich zarysu jakiegoś ogólniejszego programu. Są to tylko **żądania, same żądania.**

A między innemi takie, jak:

obniżenie stopy procentowej od kredytów rolniczych do 2 proc.;

trzyletnia karencja, obejmująca całe zadłużenie rolnictwa;

zupełne umorzenie zaległości rolnictwa z tytułu obciążeń publicznych;

obniżka bieżących świadczeń publicznych o sumę globalną **80 miljonów złotych;**

zmniejszenie stawek kolejowych na płody rolne ogółem o 40 milj. zł;

kredyt zaliczkowy i rejestrowy;

podniesienie cen artykułów rolnych przy pomocy **wszystkich(!) dotychczasowych środków interwencyjnych;**

akcja Funduszu Pracy, winna być skierowana na teren wiejski itd.

O ile jeszcze z niektóremi punktami możnaby przynajmniej częściowo się zgodzić, o tyle na ostre potępienie zasługuje za swój jaskrawy i brutalny egoizm punkt 16 memorjału, który brzmi dosłownie tak: W chwili wzrostu cen rolniczych, nie mogą ulec podwyżkom ani pensje pracowników umysłowych, ani płace robotnicze. Globalna suma dochodów tych warstw niewątpliwie szybko wzrośnie równocześnie ze wzrostem zatrudnienia, ale zatrudnieni obecnie nie mogą liczyć na rychłą zwyżkę swych dochodów nawet wówczas(!), gdy wskaźnik utrzymania będzie wzrastał"...

Czy to jednak nie za wiele? Zwłaszcza, że t. zw. sfery rolnicze, wysuwając tego rodzaju żądanie, nic za nie wzamian nie dają, prócz mglistej zapowiedzi, że dobrobyt rolnictwa stanie się kiedyś w przyszłości (?!) źródłem dobrobytu również i innych warstw społecznych.

I jeszcze jedno pytanie, gdzie tu są właściwie wytyczne programowe, gdzie jest analiza środków i możliwości, gdzie wreszcie sposoby, które umożliwić by miały spełnienie tak maksymalnie sformułowanych żądań?

Na temat zacytowanego powyżej, w krótkich zarysach memorjału Zw. Izb i Org. Roln. pisze obszernie również ostatni numer miesięcznika „Bank" poddając go ostrej krytyce. Czasopismo to stwierdza zupełny brak poczucia rzeczywistości u autorów memorjału, którzy widocznie nie zdają sobie sprawy, albo nie chcą zdawać sobie sprawy z tego, że spełnienie wysuniętych postulatów doprowadzić by musiało Skarb Państwa do ruiny, a co wślad za tem idzie — do szybkiego załamania się całego „programu", opartego na tego rodzaju „wytycznych". Nie można bowiem z jednej strony żądać umorzenia zaległości podatkowych, karencji długów, obniżki oprocentowania kredytów, nowych pożyczek inwestycyjnych, kosztownej z reguły akcji interwencyjnej itd., z drugiej zaś strony głosić postulat równowagi budżetu i stałości waluty oraz przepowiadać odrodzenie się całokształtu życia gospodarczego. Tak samo wygląda żądanie wygładzania pracowników umysłowych i robotników, utrzymując ich niskie dochody wtedy, gdy wszystko będzie drożało.

Cytowane czasopismo stwierdza, że autorzy memorjału stanowczo zbyt daleko posunęli się w swym egoizmie klasowym i dlatego praca ich, bardzo szczegółowa i obfitująca w cenne skądinąd materjały statystyczne, nie może przynieść im ani uznania, ani spodziewanych rezultatów.

Od wielkiej organizacji, reprezentującej przeszło połowę mieszkańców kraju, można było oczekiwać większego objektywizmu w ocenie panującej sytuacji i większego realizmu, gdy chodzi o konstrukcję planu naprawy istniejących warunków gospodarczych.

Ustosunkowanie się naczelnej organizacji rolniczej do aktualnych zagadnień polityki gospodarczej, jest samo w sobie bardzo ważną sprawą. Wymaga ono dużego poczucia rzeczywistości, gdyż w obecnym układzie stosunków kiedy solidarny wysiłek całego społeczeństwa i Rządu skierowany jest na odrodzenie sił żywotnych kraju, rolnictwo, jako największy współczynnik tej akcji, musi zająć określone, wyraźne, a co najważniejsze — w pełni obywatelskie stanowisko wobec potrzeb i nakazów chwili.

Egoistyczne zasklepienie się w ciasnym kręgu własnych, stanowych interesów z pewnością nie wyjdzie na dobre również i samemu rolnictwu.

Przedłużenie terminu zawierania układów konwersyjnych

W dniu 18 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa dr. Władysława Wróblewskiego posiedzenie rady Banku Akceptacyjnego.

Rada Banku zatwierdziła na tem posiedzeniu szereg wniosków dyrekcji w sprawie zakwalifikowania komunalnych kas oszczędności i spółdzielni kredytowych do bezpośredniego korzystania z kredytu akceptacyjnego i pomocy skarbu państwa. Następnie uchwalono wniosek, przyznający 205-ciu spółdzielniom handlowo - rolniczym prawo do zawierania układów na swoje zobowiązania w instytucjach kredytowych oraz układów pośrednich ze swymi dłużnikami. Ponadto rozpatrzono i zatwierdzono przedstawione przez dyrekcję wnioski kredytowe i uchwalono budżet Banku na rok 1936.

W końcu rada Banku Akceptacyjnego omawiała sprawę **przedłużenia terminu zawierania układów konwersyjnych,** co według oświetlenia czynników miarodajnych, ma nastąpić w najbliższym czasie. Tym sposobem obecnie obowiązujący **prekluzyjny termin zawierania układów konwersyjnych, ustalony na dzień 31 grudnia rb., będzie przedłużony,** a tem samem będzie dana możność uregulowania zobowiązań tym rolnikom, którzy dotąd z tych czy innych względów nie zdążyli zawrzeć układu konwersyjnego.

Reforma podatku od nieruchomości

Jedno z pism warszawskich donosi:

Ministerstwo Skarbu opracowało nowy projekt ustawy od podatku od nieruchomości, wprowadzający w tej dziedzinie bardzo poważne zmiany.

Według projektu, podatkowi od nieruchomości podlegać będą wszelkiego rodzaju nieruchomości, łącznie z placami budowlanemi, które dotychczas podlegały specjalnemu podatkowi. Jedynie grunty niezabudowane o powierzchni ponad 10 tys. metrów kwadratowych, użytkowane stale, jako pola uprawne, łąki i t. p. nie będą podlegały podatkowi. W gminach zaś wiejskich podatkowi podlegać będą budynki wraz z budowlami ubocznemi, podwórzami i placami.

Rokiem podatkowym będzie rok kalendarzowy. Podstawą wymiaru podatku będzie czynsz z tytułu najmu lub czynsz dzierżawny za poprzedzający rok podatkowy.

Podatek wynosi: przy przychodzie do 1000 zł 8 procent, przy przychodzie wyższym 12 procent.

Podatek płatny jest w dwóch równych ratach półrocznych, do dnia 30-go czerwca i do dnia 30 listopada.

Płatnikom, którzy w roku poprzedzającym rok podatkowy, ponieśli conajmniej 25 procent strat w przychodzie na skutek zaległości komornego, władze skarbowe umorzą na indywidualne podania odpowiednią część wymierzonego podatku proporcjonalnie do ubytku w przychodzie.

Projekt będzie rozpatrywany na najbliższem posiedzeniu komisji podatkowej w sobotę i prawdopodobnie ukaże się w niedługim czasie w postaci dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej. (J.)

Św. Mikołaj w Płocku



Od paru lat w Płocku zaprowadzono zwyczaj obchodu św. Mikołaja. patrona dziatwy. Zwyczaj ten wprowadza miejscowy Związek Pracowników Miejskich, urządzając w swej świetlicy tradycyjny obchód.

Stypendia im. Józefa Piłsudskiego

Zarząd fundacji stypendjum im. Józefa Piłsudskiego przyznał na bieżący rok szkolny dzieciom oficerów i szeregowych, poległych w walkach o niepodległość Polski, uczniom szkół średnich, zakładów kształcenia nauczycieli i szkół zawodowych, ogółem 4 stypendja po 1000 zł każde i 38 stypendjów po 500 zł., a ponadto udzielił 10 zapomóg po 250 zł.

Ford Junior de Luxe model 1936 r.

Od czasu wejścia w życie umowy gospodarczej polsko - angielskiej kursuje w Polsce kilkaset samochodów Ford Junior, a sfery fachowe wyrażają się z wielkiem uznaniem o motorze, podwoziu i innych zaletach tego Forda.

Obecnie Firma Ford Motor Company, która nie ustaje w trudach co do ulepszenia swoich typów, wypuściła na rynek samochód Ford Junior de Luxe model 1936 roku, który wzorowany na 8-cylindrowym Fordzie V-8 przoduje znowu wśród **lekkich** samochodów, pod względem wygody, zewnętrznego wyglądu i sprawności, przy minimalnym zużyciu benzyny i oliwy. Cztery dorosłe osoby mieszczą się w głębokich, praktycznie urządzonych siedzeniach. Synchronizowana zmiana biegów, sprężynowo lekkie kierowanie, efektywne, bezszmerowań hamulce, cudowne resorowanie, nawskroś eleganckie wyposażenie zewnątrz i wewnątrz, miejsce na kufer itp. oto niektóre szczegóły wykonania nowego samochodu. Pierwszy samochód Ford Junior de Luxe model 1936 roku nadszedł do najstarszego autoryzowanego odsprzedawcy Jakóba Rotblita w Gdańsku, Brotbaenkengasse 37. Tel. 24238 i 24215. Firma ta ma również na składzie oclone samochody Ford Junior de Luxe i Ford Junior Standard model 1935 roku. Wszystkie samochody firma na żądanie prezentuje. Szczegóły w dzisiejszem ogłoszeniu. 11595

Kasa Oszczędności w butach

Gościńcem ze Lwowa do Szczerca szedł 73-letni starzec Melnyk.

W pobliżu Piasków napadli na niego dwaj bandyci i zażądali wydania pieniędzy.

Gdy staruszek oświadczył, że niema żadnych pieniędzy, bandyci powalili go na ziemię, a jeden z nich ściągnął Melnykowi z nogi but, w którym było 32 złote. Po dokonaniu rabunku sprawcy zbiegli.

Staruszek, idąc jedną bosą nogą po śniegu, zawiadomił o rabunku policję w Szczercu. Dodał także, że w drugim bucie, którego rabusie nie zdarli z nogi, było 1000 zł.

Policja zarządziła pościg za napastnikami i ujęła ich w jednej z pobliskich wsi.

Skauci angielscy rezygnują ze swastyki

Na posiedzeniu zarządu Scouts-Association postanowiono, iż skauci angielscy nie będą w przyszłości nosić swastyki na ramieniu jako odznaki, a to w tym celu, aby uniknąć wywoływania niepożądanych tarć religijnych i politycznych.

11510 **Fabryka Mebli**

J. Kwaśniewski
Grudziądz, *Legjonów 44*
Telefon 1870

poleca swoje wyroby

okazyjnie na gwiazdkę:

Jadalnia
z orzechu kaukaskiego
natychmiast dostarczalna

RADJO-ODBIORNIKI
PZT-ECHO, ELEKTRIT, NATAWIS, PHILIPS
oraz patefony, nowoczesne żyrandole, rowery i maszyny do szycia
11511 poleca najtaniej za gotówkę i na raty
FR. LIETZ, GRUDZIĄDZ,
Tel. 1666 Plac 23 Stycznia 21. Tel. 1666

Na gwiazdkę!
Dywany
w wielkim wyborze i najnowszych deseniach
Chodniki
Linoleum
aparaty do olejenia i froterowania podłóg najtaniej w firmie
Paweł Marschler
Grudziądz,
Plac 23 Stycznia 33.
Telefon 1517
Proszę zwiedzić moją wystawę.
11561

LAMPY
i wszelkie przybory do elektrycznego oświetlenia
latarnie elektryczne
przybory radjowe w wielkim wyborze najtaniej u
H. Paczkowskiego
11564 Grudziądz
ul. Sienkiewicza 7. tel. 1671

100,000
LOS złożony w darze pod choinką z szczęśliwej kolektury
A. Krzywińska
Grudziądz, ul. Stara 11
przynosi szczęście i radość w dom.
Miljon wprasza się do Ciebie!
100,000 **100,000**
11512 **100,000**

---

na Gwiazdkę
Obrączki ślubne, brylanty, modna biżuterja w złocie i srebrze, zegarki damskie, męskie, kominkowe budziki, zastawy stołowe srebrne i platerowe, kryształy belgijskie i czeskie. 11518
Mimo tanich cen 10% rabatu.
Bronisław Jasiński
Grudziądz, Mickiewicza 20

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki
Wł. Skopińskiego
11562 **w Grudziądzu**
przy ul. Wybickiego 31. tel. 1480
posiada wielki wybór
najlepszych materjałów bielskich
oraz wykonuje najlepiej wszelkie zamówienia na garnitury, płaszcze i mundury oficerskie.

Na gwiazdkę
Seweryn
Szubarga
Grudziądz,
ul. Stara 23, *Tel. 1802*
Porcelana, fajans,
11563 **szkło i sprzęty kuchenne.**
Wielki wybór podarków gwiazdkowych

Niema Świąt bez piwa
BROWARU GRUDZIĄDZKIEGO
GRUDZIĄDZ W. SOMMER I S-KA Tel. 2090
którego gatunki jak:
„KRYSZTAŁ" — **„SŁODÓWKA"** — **„KOŹLAK"**
Specjalność: **„JUBILEUSZOWE"** przodują swoją znakomitością, przytem niedoścignione wody mineralne, lemoniady oraz bezkonkurencyjna
11514 **„PERŁA POMORSKA"**

Koniaki, wódki monopolowe
Likiery, wina wszelkiego rodzaju,
Kawa — Herbata — Kakao — Owoce południowe —
Pierniki — Orzechy — Rodzynki — Migdały — Proszki
i korzenie do pieczenia — Budynie jak i wszelkie
towary kolonjalne.
Sprzęty kuchenne — Wyroby ocykowane i emaljowane
Drobne żelaztwo — Węgiel opałowy
11515 poleca najtaniej
Franciszek Krzewiński
Grudziądz ul. Wybickiego 24/26
Tel. 1108.
Hurt. branży żelaza i tow. kolonjalnych — Winiarnia i restauracja
Telefon 1107

Wszystkim naszym Klientom, Zarządom fabryk i przedsiębiorstw, Organizacjom społecznem, pp.. Kierownikom szkół i instytucyj, wszystkim pasażerom
najserdeczniejsze
Życzenia świąteczne
11516 **i Dosiego Roku**
„Vistula"
Oddział w Grudziądzu
Przystań nad Wisłą.

Na święta
RADJOAPARATY
PHILIPS-ELEKTRIT, TELEFUNKEN
11517 najnowsze modele i własne w wielkim wyborze poleca
WALENTY KUCHARSKI
Grudziądz, Stara 17/19
Telefon 1930

B-cia Bażańscy
Księgarnia
Grudziądz
Stara 14 — tel. 1290, Wybickiego 49 — tel. 1450
poleca na Gwiazdkę
Tanie Książki dla dzieci i młodzieży oraz dzieła
11518 **naukowe.**
Wielki wybór artykułów piśmiennych.

Kawiarnia
cukiernia i restauracja
Bar pod „Bukietem"
poleca
najelegantszy lokal w Grudziądzu
przy ulicy Legionów, róg Pułaskiego 7. telef. 1774
poleca wyroby cukiernicze, oraz gastronomiczne. Jednocześnie przyjmuje zamówienia do domu na torty, ciasta, również i w dziale gastronomicznym na różne przyjęcia i bankiety, półmiski szwedzkie t. zw. zimne przekąski, sałatki, galaretki i t. p.
Randez-vous *całej elity Grudziądza*
poleca gospodarz
11519 **Kowalczyk**

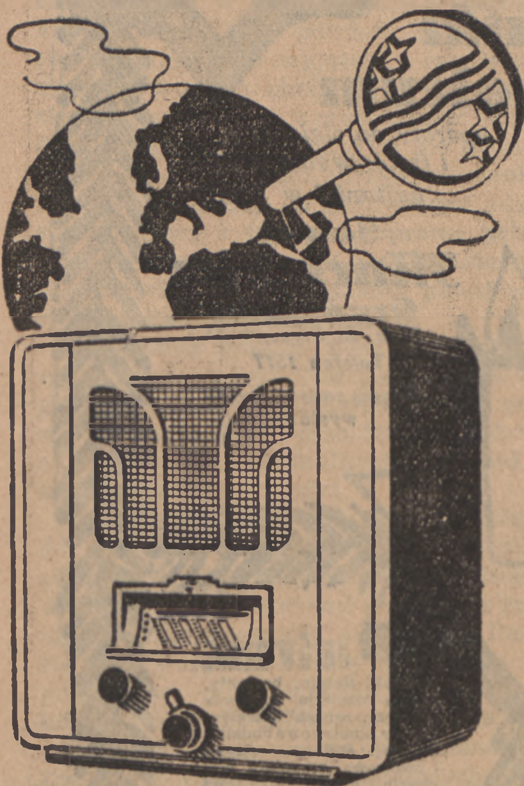
Świąteczne zakupy

najkorzystniej załatwiać można w składach firmy

BACON EXPORT GNIEZNO S. A.

Zwracamy uwagę Szan. Gospodyń na przewyborne szynki w puszkach, a również na nasze pasztety, konserwy, wędliny, jaja, drób (tradycyjny indyk gwiazdkowy).

11380 **Ceny bezkonkurencyjne!**



Kup sobie u nas na dogodnych warunkach rewelacyjny odbiornik 3 obwodowy model 1936 r. o dalekim zasięgu i doskonałej selektywności.

PHILIPS 44 A

SCHWENKGRUB-RADJO

TORUŃ 10932

Łazienna 17. Telefon 16-65



NAJSTARSZA I PIERWSZA POLSKA CENTRALA OPTYCZNA

FRANCISZEK SEIDLER

Optyk dyplomowany

Obok poczty — Obok poczty

Staromiejski Rynek 16 — Telefon nr. 1574

poleca

OKULARY, BINOKLE, BAROMETRY, TERMOMETRY, LORNETKI polowe i teatralne.

Ceny umiarkowane. **Wielki wybór.**

Wykonuje wszelkie reperacje wchodzące w zakres optyki. 11671

Polskie

Biuro Eksportu Zboża

Sp. z o. o.

Oddział w Gdańsku

11602

ZEGARY
ZEGARKI
PLATERY
ŚLUBNE OBRĄCZKI

zakupione w firmie

KAZIMIERZ BIBIK

Toruń, Stary Rynek 39 — telefon 1292

są najmilszym i niedrogim

PREZENTEM GWIAZDKOWYM!

Praktyczne

prezenty gwiazdkowe

10231 znajdziesz w firmie

J. WŁOCH Skład papieru i galanterji

Toruń, Przedzamcze. Tel. 1736

ARTYSTYCZNE

DRUKI KOLOROWE

LITOGRAFICZNE I OFFSETOWE

wykonuje szybko i tanio

POMORSKA DRUKARNIA ROLNICZA SP. AKC.

TORUŃ, UL. BYDGOSKA 56

TORUN

Okazja

Akwarjum sześciobok ozdobna podstawa tanio sprzeda Toruń Konopnickiej 12 part. 11666

Kapelusze

damskie, najmodniejsze w wielkim wyborze poleca tanio. Przeróbki od 50 gr. Toruń, Małe Garbary 2. 11665

Szafa

ogniotrwała, średnia wielkość, jak nowa, bardzo tanio, natychmiast do sprzedania. Toruń, Rynek Nowomiejski 25. 11664

Okazja

sztucer 8 m/m na rogacze, dziki, bardzo tanio sprzeda. Toruń, Konopnickiej 12 parter. 11667

Suknie

jedwabne, wełniane bluzki, spódniczki najnowsze fasony, tanio sprzedaje krawcowa Kowalska, Toruń, Król. Jadwigi 9 II. 11663

Krawaty Rękawiczki

10769

skarpetki, szale oraz wszelkie inne artykuły męskie po znacznie zniżonych cenach poleca

Dom Konfekcyjny

Z. ORCHOLSKI

Toruń, Szeroka 11.

Pianina

Fibigera Bettinga, Heinrichsdorffa, również używane firm zagranicznych po cenach najniższych na spłaty 50.— zł. miesięcznie poleca **Turostowska**, Toruń, Św. Ducha 14. 11360,

Świece

choinkowe paczka zł 0.28

Świece

iskrowe paczka 10 sztuk zł 0,10

Lameta

paczka zł 0,05

Kule

choinkowe 12 sztuk od zł 0.45

Nafta

silnopłomienna 1 ltr. zł 0,38

Mydło

ziarniste II. gatunek zł 0.38
„ I. gatunek zł 0.45
za 1/2 kg.

Perfumy

kasetki w największym wyborze 10999

kupujesz najkorzystniej w

Hurtowni

Jan Kapczyński

Toruń — Brodnica

Szeroka 35. Hallera 7.

SERY

**EMENTALSKI
TYLŻYCKI
HOLENDERSKI
LITEWSKI
ŚMIETANKOWE
MIĘKKIE
I INNE
DESEROWE** 10796

poleca do dalszej sprzedaży

JAN LIPIŃSKI

HURTOWNIA MASŁA i SERA

„MONOPOL"

Toruń, Mostowa 10. Telef. 1588.

**KAPELUSZE
KRAWATY
KOŁNIERZYKI
KUPUJĄ** 10526

TYLKO

w firmie

ALBIN ZIELIŃSKI

Toruń, Stary Rynek 88 obok firmy Damman-Kordes.

Specjalny skład

artykułów męskich

Udzielam

tanio korepetycyj i **lekcyj** francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 10616

BYDGOSZCZ

Polecam moje piękne

pianina

fortepiany

tylko 1.88 długie po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Eksport do wszystkich części świata. (5888

B. Sommerfeld
Bydgoszcz
ul. Śniadeckich 2.

Pijcie

Kawę „Matuś"

z prawdziwego słodu

Browaru Bydgoskiego.

Dom

sprzedam za gotówkę. Cena 32,000 zł. Dochód 300.— zł miesięcznie. Oferty do Adm. „Dnia Bydgoskiego", M. Focha 12, pod „Centrum Bydgoszczy". 11577

Pianino

czarne, rower dziecinny sprzedam. Bydgoszcz, Kordeckiego 6/2. 11647

Kolonjalkę

sprzedam. Warunki korzystne — powod wyjazd. Bydgoszcz, Pomorska 3. 111649

GDYNIA

Rumja
Życzenia
Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia i Dosiego Roku
składam wszystkim moim klientom 11486
Lesner Wojciech
piekarnia parowa Rumja

Życzenia gwiazdvowe

Kawaler 35, solidny, samodzielny interes w Gdyni z braku znajomości pozna inteligentną Panię z niewielką gotówką celem ożenku. Oferty z fotografją do „Gazety Morskiej pod 4594. 11639

5000 zł

gotówki ulokuję. Proszę o szczegółowe propozycje. Zgł. „Gazeta Morska", Gdynia pod „Interes". 11640

Futro

damskie sealowe okazyjnie. Gdynia, Stawiejska 52 m. 15. 11638

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI", „DZIEŃ KUJAWSKI", „DZIEŃ KOCIEWSKI" **na I. kwartał 1936 r.** i proszę należność **zł. 8.67** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 8.67** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI" „DZIEŃ TCZEWSKI" „DZIEŃ KUJAWSKI", „DZIEŃ KOCIEWSKI" **za I. kwartał 1936 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI" „DZIEŃ TCZEWSKI", „DZIEŃ KUJAWSKI", „DZIEŃ KOCIEWSKI" **na mies. styczeń 1936 r.** i proszę należność — **zł. 2.89** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI" „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI" „DZIEŃ KUJAWSKI", „DZIEŃ KOCIEWSKI" **za m. styczeń 1936 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić

Bohaterscy chłopcy

Wracająca gromadka chłopców ze szkoły do domu w Zasławiu w pow. dubieńskim poczęła zażywać ślizgawki na odległej od wsi sadzawce. W pewnej chwili lód załamał się i 9-letni Pantelemon Kodeniec wpadł do wody, głębokiej w tym miejscu na 2 m. sadzawki, z trudem utrzymując się rękami na krawędzi przerębli. Na widok nieszczęścia koledzy Kodeńca zbiegli, bo najstarszy zagroził im „że rodzice ich pójdą do więzienia, jeżeli ktoś dowie się o wypadku".

Tonącego zauważyli przechodzący obok sadzawki dwaj inni koledzy, 10-letni Metodij Turok i 9-letni Antoni Komar. Z niebezpieczeństwem życia doczołgali się po kruchym lodzie do tonącego kolegi i w ostatniej chwili, prawie już nieprzytomnego, uratowali. Niewątpliwie będą przedstawieni do odznaczenia.

Paryż pod władzą św. Mikołaja

Gwiazdka polityczna - Laval znów pod obstrzałem lewicy - Przedświąteczne cuda Wielkich Magazynów - Polityka wkracza do... świata bajek

(Korespondencja własna)

Paryż, w grudniu.

Noël...

Boże Narodzenie... Święta, szczególnie zazwyczaj miłe i radosne, tak samo zresztą, jak i w innych krajach chrześcijańskich. Tylko, że o wiele, wiele mniej w tym roku wesołe, niż to dawniej bywało. Ale jeżeli dla wszystkich niezbyt różowo zapowiadają się tegoroczne święta, to najprzykrzejszych niespodzianek oczekiwać może od św. Mikołaja — Laval.

Niedawno w jednem z pisemek tutejszych ukazała się karykatura, przedstawiająca premjera francuskiego, jako... fakira, tańczącego na desce, pełnej gwoździ. I nic chyba nie charakteryzuje lepiej fakirskich zaiste talentów tego polityka, od tylu miesięcy lawirującego z niesłychanym wprost sprytem wśród tysiącznych niebezpieczeństw, jakie na niego czyhają zarówno na terenie polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej. Ledwie się uporał z tą wielką burzą, jaką rozpętały nad jego grzywiastą głową „drakońskie" (jak na francuskie stosunki) dekrety oszczędnościowe, a już lewica wytaczała na polu walki kolubrynę „lig faszystowskich". Awantura zdawała się nieunikniona, gdy oto, jak „Deus ex machina", zjawił się na mównicy pałam Burbońskiego poczciwy deputowany Ibergarez, wyciągając w stronę nastroszonego „frontu ludowego"... braterską dłoń do zgody. A Laval korzystając z ogólnej konsternacji, wywinął się zręcznie z niebezpieczeństwa, zgłaszając — wbrew tradycji — swe desinteressements w tej sprawie.

Nie długo jednak sądzone mu było zażywać spokoju w zaciszu gabinetu premjerowskiego, bo oto od strony Afryki (a właściwie — Genewy) zbliżały się już groźne pomruki nowej burzy abisyńskiej. Nadchodził termin „sankcji naftowej" i znów Laval znalazł się między włoskim młotem a angielskiem kowadłem. Że jednak premjer francuski jest, jak to mówią, nie w ciemię bity, więc począł tak lawirować, manipulować, kombinować i obracać na wszystkie strony wygimnastykowaną figurką swego angielskiego kolegi, ministra - łyżwiarza, sir Hoare'a, że w końcu ten, w jakimś „holendrze" wywinął nagle zawiłego koziołka... prosto w objęcia „duce" Mussoliniego, niosąc mu na paryski Noël — pół Abisynji. Lecz tu p. Laval cokolwiek — przechytrzył. Bo „ten numer nie przeszedł" tak gładko, jak to sobie wyobrażali obaj „uzgodnieni" kosztem państwa negusa politycy. W Anglji wybuchła taka chryja, że, jak tu mówią, złośliwie (nawiązując do przykrego wypadku łyżwiarskiego angielskiego dyplomaty), sir Hoare dostał po nosie. Ta burza słusznego oburzenia przeszła jednak z Albionu przez Kanał i dotarła do Paryża, gdzie lewica skorzystała, oczywiście z tak doskonałej okazji do nowej kampanji przeciwko znienawidzonemu premjerowi. W ten sposób losy Lavala zawisły znów na włosku, rozciągniętym pomiędzy Londynem a Genewą.

I na tem jednak nie koniec. Bo nawet i w wypadku, gdyby Lavalowi „upiekło się", z historją abisyńską, „front ludowy" ostrzy na niego zęby z innej okazji. A okazja taka nadarzyć się może już wkrótce, jeżeli się zważy, że wśród socjalistów i lewych radykałów coraz silniej panoszą się wpływy komunistyczne. Komuniści zaś francuscy starają się w tej chwili rozdmuchać do rozmiarów katastrofy nowy przyrost bezrobocia we Francji, które (licząc bezrobotnych, korzystających z zasiłków) osiągnęło już niemal nienotowaną dotychczas liczbę 400 tysięcy. „Czerwoni" ogłaszają to, jako dowód fiaska planu oszczędnościowego Lavala, który kosztował tyle ofiar społeczeństwo francuskie. Jedną tylko ma ten cały, lewicowy spisek słabą stronę: jest nią fakt, że w tak ciężkiej dla Francji chwili nikt nie kwapi się jakoś do ujęcia berła władzy po „wrogu ludu" Lavalu...

A równocześnie — po chwilowej „pacyfikacji" zaczyna się znów niepokojąco ożywiać działalność „Krzyża Ognistego" pułk. de la Rocque — przed dyskusją w Senacie...

Zostawmy jednak w spokoju politykę i, jak to — mimo kryzysu i chmur na horyzoncie międzynarodowym — czyni beztrosko ludek paryski, chodźmy wraz z nim na lśniące od świateł, szyb wystawowych i asfaltów, Wielkie Bulwary. Tu i dziś jeszcze zetkniemy się oko w oko z przedświątecznym Paryżem. Ruch na ulicach i w magazynach olbrzymi. Pozornie wygląda to tak, jak przed laty, gdy to szczęśliwa Francja pławiła się jeszcze w dobrobycie. Gdy się jednak baczniej przyjrzymy tym tłumom, jakie przewalają się od magazynu do magazynu, zauważymy, że zaledwie drobna ich cząstka coś kupuje: ogromna większość poprostu ogląda, grzebie w rozłożonych na długich stołach wewnątrz sklepów i na ulicy stertach najprzeróżniejszych towarów i — idzie dalej, z pustemi rękami.

Największy ruch, oczywiście, przed Wielkiemi Magazynami. Od Galleries Lafayette, Printems, Louvre, czy tez bardziej demokratyczny Samaritaine, jak zawsze, bije w mroku wieczornym potężna łuna przebogatej feerji świateł. Olbrzymie frontowe gmachy, ba — często nawet dachy i przestrzeń ponad ulicą, zamienione zostały w gigantyczne stalugi, na których ręce artysty-dekoratora i artysty elektrotechnika stworzyły istne arcydzieła sztuki malarskiej, prześliczne, pomysłowe, ruchome obrazy, malowane gęstą siecią wielobarwnych lampek, czy neonów. Całe sceny z bajek zaludniają ulice paryskie fantastycznymi tłumami krasnoludków, chochlików, bocianów, ciągnących na świetlanych linach wozy - muszle, pełne podarków od św. Mikołaja...

Ale dostojną, a popularną osobę „père Noël" można spotkać również w wartkim tłumie ulicznym, jak, powiewając na zimowym wietrze mleczno-białą brodą, kroczy brzegiem chodnika i rozdaje... ulotki reklamowe, zachęcające do obejrzenia przedświątecznych wystaw w magazynach.

Nie potrzeba zresztą właściwie nikogo zachęcić, bo same witryny wystawowe są swą największą reklamą. To też od rana do wieczora ciągnie wzdłuż okien Wielkich Magazynów nieprzeliczony tłum, ujęty w karby sjecjalnych, mocnych drewnianych barjer i kierowany przez gęsty, granatowy kordon policji. Cisną się tu dzieci i dorośli, gapiąc się w zachwycie na te setki krajobrazów i scen, ciekawych, ślicznych, zabawnych, tętniących życiem zwinnych figurek, ruchem mknących po mostach i wiaduktach małych pociągów, szybujących na niewidocznych nitkach samolotach, pływających w szerokich basenach okrętów i tysiące innych niezmiernie pomysłowych zabawek. Dorośli cieszą się niemi niegorzej od młodzieży, z żalem odrywając się od witryn pod naporem nieustannie, wartko pływającej rzeki tłumu.

Największe jednak powodzenie mają wystawy „abisyńskie" — całe małe poematy genjusza dekoratorskiego i mechanicznego, które — mimo nieodzownej naiwności ujęcia scen, zmontowanych przecież z blaszanych czy gałgankowych figurek, niejednemu widzowi dają przedsmak „przedsionka piekieł", Makalle, czy też innego Dessie. Co jednak najciekawsze, ta niewinna napozór dziecinne zabawki wywołują nieraz w oglądających je tłumach namiętne dyskusje i spory... polityczne.

Polityka wtargnęła dziś nawet i do zaczarowanego świata dziecięcych bajek i zabawek...

Del-jot.



Niemieckie świadectwo zdatności do małżeństwa

owocem związku szowinizmu z biurokratyzmem

Paragraf 2, niedawno ogłoszonych przepisów wykonawczych do niemieckiej ustawy o zdrowotności małżeństw, zawiera m. in. przepis, nakazujący, aby narzeczony był zbadany również przez lekarza, wyznaczonego przez przywódcę lekarzy Rzeszy, celem uzyskania świadectwa zdatności do małżeństwa. Wynik badania spisać należy w specjalnym kwestjonarjuszu, **zawierającym przeszło 60 pytań.**

Rozpoczynają się one urodzeniem, poczem należy stwierdzić, kiedy narzeczeni zaczęli chodzić i mówić, jakie przechodzili choroby dziecięce, jakie były ich rozwój i czynności fizyczne oraz rozwój duchowy w szkole i zawodzie (ew. przestępczość), ile razy narzeczony nie uzyskał promocji w szkole, jaki był rozwój jego charakteru, czy i jak uwydatniał się jego talent, jak przedstawia się sprawa używania przez niego alkoholu i palenie tytoniu, stosunek do otoczenia, waga i wzrost ciała, obwód głowy i piersi, typ budowy ciała, barwa włosów, oczu, skóry, owłosienia. Pytania zajmują się dalej czaszką i twarzą, oczami, uszami, nosem, gruczołami tarczykowemi, płucami, sercem tętnem, organami brzucha. Następne pytania brzmią: czy narzeczony moczy w łóżko, czy cierpi na kurcze, jak wygląda sprawa zdatności płodzenia wzgl. rodzenia. Ostatnie pytania zajmują się krwią i wrażliwością danego osobnika.

Piękne to wszystko, ale nie wiadomo z jakich powodów nie dodano 61 pytania:

Czy kandydat (-ka) do stanu małżeńskiego woli sypiać na twardym, czy też miękkim materacu?...

Dziwolągi amerykańskie

REWOLUCJA WŚRÓD STENOTYPISTEK.

Wśród stenotypistek nowojorskich zawrzało. Pewien inżynier skonstruował t a c h o m e t r dla maszyn do pisania, który dokładnie notuje, ile uderzeń na minutę wykonują biegłe paluszki stenotypistki. Dzięki aparacikowi będzie można więc stwierdzić, które ze stenotypistek pracują najszybciej. Oczywiście może to pociągnąć niemiłe następstwa dla różnych, nieco opieszalszych, amerykańskich I r e n e k, Z o s i e k, B o g u s i e k, M a r y s i e k; czy jak tam się zowią. Stąd popłoch wśród nich, oburzenie i ostre protesty.

SPADEK ZA UŚMIECH.

Pewną 19-letnią kolporterkę gazet, która od pięciu lat zajmowała posterunek służbowy na tym samym rogu głównej ulicy w B o s t o n i e, spotkała w tych dniach miła niespodzianka. Pewien adwokat, który u niej regularnie zaopatrywał się w pisma i teraz zmarł, zapisał jej całą gotówkę, którą pozostawił, 8 t y s i ę c y d o l a r ó w, uzasadniając zapis swój tem, iż była ona jedyną osobą, która mu swym miłym uśmiechem opromieniała ostatnie lata życia.

NOGI NA STÓŁ.

Dr. Donald A. Laird, docent uniwerytetu Colgate w Hamilton, uszczęśliwia świat niezwykłem odkryciem. Twierdzi on mianowicie, iż pracuje się lepiej i intensywniej, kiedy... p o ł o ż y s i ę n o g i n a s t ó ł. Dokonał on badań na kilku studentach i stwierdził rzekomo, iż odpowiadali oni na zadawane pytania tem lepiej i szybciej, im wyżej leżały ich nogi. A więc... nóżki na stół!

Nr. 59 **GŁOS LITERACKO-NAUKOWY**
redaguje Koło Literackie Konfraterni Artystów w Toruniu

TADEUSZ PIETRYKOWSKI

Z dziejów niemieckiej „Polenschwärmerei" w latach 1830—1848

Walka Polaków o wolność w r. 1830 wywołała w całym świecie kulturalnym Europy niebywały entuzjazm. Nastała wprost moda na Polaków, która znalazła swój wyraz także w ówczesnej sztuce i literaturze, nawet Niemcy, którzy przecież zawsze stali po stronie wrogów Polski i Polaków, nie mogli się oprzeć ogólnemu entuzjazmowi, jaki dla sprawy polskiej zapanował w całej Europie. Sympatja dla bohatersko walczących i krwawiących się w powstaniu Polaków nie była jednak tak idealna, absolutna i ogólna, jakby to na pierwszy rzut oka się wydawało. Miała ona swoje podłoże przedewszystkiem w ogólnej nienawiści Niemców, liberalnie myślących do Rosji, pod której protektoratem dochodziła do skutku reakcja t. zw. „świętego przymierza". Słynne niemieckie „Polenlieder" z tego okresu wysławiając Polaków, jako bohaterów dawały, równocześnie wyraz nienawiści wobec Rosji jako przedstawicielce reakcji, wobec haseł wolnościowych, jakie wówczas ożywiały większość społeczeństwa europejskiego. W znanych utworach Platena (Polenlieder) oburzenie i nienawiść żywione przez poetę dla Moskali uwydatniały się tak silnie, że większość tych polonofilskich a równocześnie antymoskiewskich pieśni mogła być drukowana dopiero po śmierci autora, w r. 1839 i to w Strasburgu. Platen należał do grupy poetów niemieckich, którzy jak Lenau, Anastazy Grün, Chamisso („Den ausgewanderten Polen"), Hebbel („Die Polen sollen leben") stworzyli specjalną szkołę poetycką, która przez swe utwory polonofilskie wytworzyła w Niemczech nastrój przychylny dla Polaków t. zw. „Polenschwärmerei". Do tej szkoły należał też Juliusz Mosen, którego wiersz: „die letzten zehn vom vierten Regiment", dziesiątki lat był deklamowany w całych Niemczech. Nie mniejszem wzięciem cieszyły się wówczas utwory Karola von Holtei „Denkst du daran, mein tapferer Langienka" oraz „Fordre niemand, mein Schichsal zu hören", wzięte z cyklu pieśniarskiego „der alte Feldherr" (Kościuszko 1826), które wszędzie w Niemczech śpiewano na scenie a nawet na ulicy przy akompanjamencie katarynki. Karol von Holtei słusznie może się szczycić, że był pierwszym w Niemczech, który wystąpił ze skargą poetycką na ciemiężców „szlachetnego narodu polskiego". Heinrich Laube zaś nie bez słuszności wykazuje, że przez rewolucję polską 1830-31 stał się znanym pisarzem politycznym.

Ciekawą rzeczą jest zbadać, jak też nowoczesne Niemcy zapatrują się na ówczesną „słabość" niemiecką do Polaków. W biografji[1]) Ryszarda Wagnera, który sam należał do obozu polonofilskiego owych czasów, pisze Max Koch, profesor Uniwersytetu wrocławskiego, że entuzjazm niemieckich poetów dla Polaków był pod względem politycznym objawem niedojrzałości. (politisch unreife Richtung). Koch ze swej strony przeciwstawia poetom entuzjastom sprawy polskiej pisarza niemieckiego Gustawa Freytaga, którego antypolskie dzieła „Soll und Haben" oraz „Aus einer kleinen Stadt" ocenia on jako więcej realne i odpowiadające rzeczywistości (G. Freytag w „Soll und Haben" uzasadnia niemiecki „Drang nach Osten"). Koch w swej biografji Wagnera rzuca ciekawe światło na okres polonofilski w życiu Wagnera i stara się wytłumaczyć genezę tej „Polenschwärmerei", której nawet zawdzięczamy powstanie wagnerowskiej uwertury p. t. „Polonia".

Podaje Koch, że w styczniu 1832 zjawili się w Lipsku, gdzie wówczas przebywał Wagner, pierwsi polscy emigranci. Mimo, że stary związek polityczny Kurfürstów saskich z Rzecząpospolitą Polską — według zdania Kocha — w 18 wieku przyniósł Sasom tylko nieszczęścia, to jednak współczucie Sasów dla Polski było specjalnie żywe. Pisano o Lipsku wówczas, że jego mieszkańcy entuzjazmują się Polakami („dass alles für die Polen glühe und brenne und flamme"). Ze wspomnień Wagnera wynika, że emigranci polscy zrobili na nim głębokie wrażenie. Dopiero później, po latach, — wywodzi Koch — Wagner miał poznać fałsz, obłudę i zamiłowanie Polaków do intryg, wskutek czego zaczął czuć niechęć do żywiołu polskiego, w którym uwydatnia się słowiański brak kultury połączony z francuską elegancją. Mimo powyższych nam Polakom nieprzychylnym wywodów Kocha, Wagner sam przyznaje, że jego entuzjazmowi dla bohaterskich Polaków towarzyszyła żałoba, silnie przez niego odczuta, po upadku powstania polskiego. Tej żałobie dał Wagner wyraz w utworze muzycznym, w r. 1832 rozpoczętym, a dopiero po 4 latach w Królewcu ukończonym. Utworem tym, który Wagner z myślą o Polsce stworzył, była uwertura pt.: „Polonia", której niedrukowana partytura spoczywa w „Wahnfried-archiv". „Polonia" doczekała się przedstwienia w grudniu 1881 w Palermo. Koch nazywa uwerturę „Polonia" utworem politycznym i stara się umniejszyć jej znaczenie, nie tai jednak Koch, że Wagner w Lipsku nosił się nawet z zamiarem stworzenia dzieła muzycznego, treścią swą głębiej wnikającego w sprawy polskie, i że uwertura „Polonia" ma pewien związek z tymi zamiarami, choć z drugiej strony nie można odrzucić hipotezy, że uwertura „Polonia" powstała pod wpływem pisarza H. Laubego, który wręczył Wagnerowi libretto operowe pt. „Kościuszko". Powyższy ostatni związek zresztą ma wynikać z relacji Jana Bołoz - Antoniewicza, który na ten temat przeprowadził rozmowę z Wagnerem (relacja ta znajduje się w „Słowie Polskiem" z 29. 3. 1898).

[1]) Max Koch: Richard Wagner, Berlin. Ernst Hormann & Co 1907, 30, str. 392.



ADRES KOMITETU REDAKCYJNEGO GŁOSU LITERACKO - NAUKOWEGO: TORUŃ, UL. MICKIEWICZA Nr. 28 m. 4 TFLEFON 17-46.

HELENA JESKE-CHOIŃSKA.

Mozaika kulturalna

Przeżywamy dziś okres niesłychanie interesujący mozaiki kulturalnej. Po powieści reportażowej bierzemy do ręki książkę niesamowitą, fantastyczną — przerzucamy się od Leśmiana do Tuwima, oglądamy na wystawach obrazy Pautscha, Witkiewicza i Stryjeńskiej, od zmysłowych, konkretnych kształtów do najbardziej dekoracyjnych poszukiwań — wszystko jest dziś aktualne. Strefizm Chwistka, czy wysmażone w intelektualiźmie obrazy Strzemińskiego wskazują na jakiś niedosyt artystyczny, brak czegoś, coby było pewną busolą orjentacyjną. I w niezwykle ciekawej twórczości Szukalskiego wyczuwamy szukanie gorączkowe nowych form wypowiedzenia się.

I w filozofji podobnie. Obok prądów relatywistycznych, „bergsonizujących", humanistycznych, powstałych jako reakcja przeciw pozytywizmowi, skłonnych do przyjęcia nawet indeterminizmu, silnie rozwiniętym jest ruch logistyczny, oparty na fizyce i matematyce, gdzie — jak u pozytywistów — słowa „duch", „duchowy" są na indeksie, jako że terminów tych nie da się ściśle zdefinjować.

W dziedzinie religijnej niemniejszy chaos. Nie wiem, czy dużo było epok, w której zdarzyć się mogły takie rozmowy: „Ja, proszę pana, jestem poganin". „A ja — praktykujący katolik". Coraz więcej dziś środowisk, w których można sobie pozwolić na swobodę myśli.

Nierzadko można spotkać w salonie zwolennika Russela obok wyznawcy Husserla, siedzących zgodnie obok siebie. Ateista rozprawia z teozofem, a gdy milkną, odzywa się entuzjasta „czystej sztuki", przekonywujący o amoralności sztuki swego sąsiada o wręcz przeciwnych zapatrywaniach.

Po dobrej tresurze genetycznego ujęcia prądów umysłowych, którą nam dał pozytywizm, trudniej dziś przejąć się uwielbieniem dla jednego kierunku umysłowego. Tyle nasłuchaliśmy się o powstawaniu różnych prądów, o ich przebiegu, wymieraniu, że zrozumieliśmy, iż myśl ludzka dąży naprzód, wahając się między kilku biegunami. Gdy zbytnio rozwinie się, powiedzmy, kult rozumu, wtedy prawem reakcji powstaje tem gwałtowniej prąd irracjonalny, zkolei sam wyradzający się przesadnie.

Rzeczywistość ukazywała się każdej epoce z innej strony. Dziś czujemy zachłanną potrzebę ogarniania życia wszechstronnie. Jesteśmy chłonniejsi i znosimy naraz kilka prawd antynomicznych, przeczących sobie. Pojemność naszych doznań wzrosła do tego stopnia, że jesteśmy zdolni do całej skali przeżyć, od najbrutalniejszych do najbardziej wzniosłych. Romantyk zżymałby się np. na „Wiosnę" Tuwima, a nie w smak byłby pozytywiście tom wierszy Bąka.

Często cała epoka przewalała się nad głową poety, a nie zdołała przełamać w nim jego przywiązania do młodzieńczych ideałów. Asnyk z całą jasnością widział konieczność epoki nowej, szerzył nawet jej ideę, a przecież nie mógł przełamać w sobie romantyka.

A może nasza zbytnia tolerancja świadczy raczej o zblazowaniu duchowem? Przyjmujemy wszystkie prawdy, bo właściwie nie wierzymy w żadną z nich. Może więc znajdujemy się w obrębie krystalizowania się nowego prądu, który jeszcze dla nas jest nieuchwytny.

Jest jednak możliwość inna, bardziej radosna: otóż doszliśmy do pewnej świadomej dojrzałości, która chce objąć całość zjawisk, nie zadawalając się dogmatem jednostronnym, a więc przejściowym. Jesteśmy szczersi w stosunku do życia, nie boimy się nazwać rzeczy po imieniu, nie załamujemy patetycznie rąk nad podziemnym nurtem życia. Bliżsi jesteśmy dziś, niż kiedykolwiek staremu powiedzeniu: nil humanum a me alienum puto.

Konwencjonalne prawdy nie czepiają się nas tak łatwo. Potrzeba uporządkowania pozornego chaosu kulturalnego narzuca się nam nieustannie. Dopracowywanie się światopoglądu trudniejszem jest może dziś niż dawniej, lecz zato o wiele więcej samodzielne i twórcze.

W życiu grup kulturalnych znamiennym jest zanik fanatyzmu. Fanatyzm ideowy przynosi coprawda danej grupie społecznej chwilową korzyść. Jednocześnie jednak wywołuje kręgi niechęci i nienawiści. Odszczepieństwa różnego typu są groźną przeciwwagą, hamując nieraz rozwój grupy. Prowadzi to w smutnem następstwie do skostnienia i zdziwaczenia idei nie idącej z postępem. Formy zastępują zdrową myśl — grupa ilościowo szczupleje, coraz groźniej zaklepiając się w sobie. Dobrze jeszcze, jeśli jakaś gwałtowna reakcja zmiecie ją w czas z pobojowiska kultury.

Dziś coraz mniej fanatycznych grup. Często tworzą się grupy, nie mające w „programie" szumnych haseł. W ich szeroko zakrojone ramy, wytyczające ogólny kierunek — życie samo po pewnym czasie wlewa treść, nastaje takie, a nie inne oblicze działalności kulturalnej. Naturalnym rozwojem grupa wzrasta, lub ginie, zależnie od żywotności pierwiastków ideowych i wartości przodowników.

Żywy kontakt z wieloma kulturalnemi kręgami, z któremi styka się dziś osobnik społeczny, sprzyja rozszerzeniu się skali zainteresowań i upłynnieniu prądów umysłowych i artystycznych.

Tak modne dziś narzekania na powierzchowność powojennej kultury kryją w sobie to niebezpieczeństwo, że przysłaniają nam niewątpliwe wartości współczesnego życia umysłowego. Wolnym krokiem dawniej zdobywane stopnie rozwoju, dziś przemierza się skokami siedmiomilowemi. Większy zasiąg zagadnień interesujących człowieka, wymaga szybszego przyswajania i przeżywania. Rzeczywistość kulturalna przystosowała się do wymagań epoki.

Ze statyki przeszła w ruch, w dynamikę.

List z Kujaw

Grzywno...

Włocławska kolonja przestępców i nędzarzy

(Korespondencja własna).

Włocławek, w grudniu.

Włocławek — to jedno z nielicznych chyba miast w Polsce, które posiada kolonję przestępców i nędzarzy — zwaną Grzywnem albo Kozłowem. Nie są to bynajmniej peryferje miasta, zamieszkiwane zwykle przez ludność uboższą, z domieszką „mętów". Jest to o 2 kilometry od miasta odległe skupisko 344 bud, szałasów, nędznych lepianek i nor, wykopanych na gruntach miejskich w piaszczystych wzgórzach. Mieszka tam obecnie 1547 osób, rekrutujących się w 70 procentach ze świata przestępczego. Ta „wydzielina" Włocławka przysparza miastu wiele skomplikowanych kłopotów, urastających nierzadko do rozmiarów aktualnych zagadnień, jak np. masowe kradzieże drzewa z okolicznych lasów państwowych i miejskich, antysanitarne warunki osiedla, nadmierne obciążenie opieki społecznej itd. Nic dziwnego, że władze miejskie noszą się z zamiarem stopniowej likwidacji Grzywna. Po Nowym Roku mają być wszczęte pertraktacje z Bankiem Gospodarstwa Krajowego o uzyskanie funduszu na budowę małych domków jednego typu, które za minimalną opłatą w ciągu kilku lat przeszłyby na własność danej rodziny.

Historja powstania tej kolonji jest nietyle ciekawa ile charakterystyczna dla obecnych czasów. Opowiadała mi ją jedna z obywatelek grzywieńskich, matka pięciorga dzieci, wdowa po... „bokserze".

— Tu mieszkacie matko? — pytam wskazując na trzy chwiejące się ściany, przykryte papą i... blatem kuchennego stołu.

— Abo co? — Taki pan ciekawy? — odparła hardo młoda jeszcze, schorowana widocznie kobieta, mierząc mnie wyblakłemi oczyma.

Wcisnąłem jej złotówkę w rękę. Udobruchała się.

— Tak pan pyta, jakby nie widział — rzuca pojednawczo.

— Widzę... widzę, ale wierzyć się nie chce, żeby człowiek...

— Ano — westchnęła — przódzij, jak Felek żył, to mieszkaliśmy w prawdziwym domu bez cztery lata. Później chłop — niby mój — rozpił się, zawadził kiedyś Czarnego Staśka nożem i dostał wyrok. Poszedł do kreminału a ja z dziećmi na bruk.

— A czem się trudnił wasz mąż.

— Właściwie to był ślusarz, a ostatnio przede śmiercią — bokser.

— Bokser?... — podchwytuję ze zdziwieniem, nadając w pierwszej chwili temu terminowi mylną interpretację. A jak się nazywał?

— Szpałek.

— Jakiej wagi i gdzie występował?

Machnęła ręką.

— Pająk był cięższy od niego, a występował zawsze na kolei. Paczkę miał zgraną, to nieraz 2 centnary węgla przydygował na plecach, choć chuchrak był z urodzenia.

— Ach, wasz mąż węgiel z kolei?...

— No tak... — bąknęła. — Przecież żyć trzeba... Pół roku temu poszedł i... nie wrócił. Zastrzelili jak psa. A co miał robić, panie. Mróz był siarczysty i dziecka kostniały na barłogu. W garnek też nie było co włożyć. Starał się do cellulozy — odegnali, poszedł do Magistratu — nie mieli co dać, bo sami w długach. A chłop był, że choć do rany przyłóż, tylko wódki nie mógł znosić, bo zaraz się awanturował. Dziecka żadnego nie tknął. Ja prędzej nieraz, które bez łeb zdzielę, a on nie tknął. Wymył co sobotę, wykąpał w szafliku, jak byłam chora. I... zastrzelili...

— Cóż teraz robicie?...

Uśmiechnęła się zjadliwie.

— Co robię... — wychodzę wieczorami. Dzieci nie potopię, bo serce mam... Czasami trafi się jakaś praca, ale na krótko...

— Kto był właściwie założycielem Grzywna — zbaczam z ponurego tematu.

— Ano Kozłowski. Od niego Grzywno zwali początkowo Kozłowem. Spryciarz był proszę pana, że ho! — Wywoził beczkami cuchnące rzeczy za miasto, ale mu się to sprzykrzyło, wykopał tutaj w 1927 r. w piasku „dom" z suterenami i założył w nich lokal „rozrywkowy" dla żołnierzy z detalicznom cenom po 30 groszy. Zrobił majątek i wywędrował w bogatsze strony.

— On zaczął, a inni dokończyli.

Skinęła głową.

— Ano niby. Pan wie, że władzy siedzieć pod bokiem nie dla każdego zdrowo i wygodnie, bo patrzą człowiekowi na ręce. A tutaj jesteśmy u siebie. Kolej dostarcza węgla, lasy — drzewa, a na drodze kto sprytny też coś z chłopskiego wozu ułowi.

— A magistrat nie sprzeciwia się samowolnemu zajmowaniu miejskich gruntów?

— Cóż mają robić. Krzyczą, ale pozwalają. — Teraz tylko wytknęli nam granice, żeby się naród nie rozłaził za daleko.

Stanąłem przed inną, nową tego samego typu.

— Cóż tam stróżecie? — zagadnąłem starszego, szpakowatego mężczyznę, schylonego nad kawałkiem drzewa.

— Łyżki i zabawki — padła odpowiedź.

— A drzewo skąd? — wskazałem na kilka sosnowych pieńków.

— Z lasu, panie... ale nie kradzione. Broń Boże. Człek żyje w tem piekle, bo z mieszkania wyrzucili. Niech pan jednak nie myśli, że tu wszyscy jednacy. Kościół nawet mamy. Kto chce Boga chwali, a kto chce, kłania się djabłu. Jak zwykle na świecie.

— Podobnoście tu niedawno księdza pobili.

— Ano, byli tacy, ale teraz wsadzili ich do kozy, to trochę otrzeźwieją.

— A cóż ksiądz Dewrych?

— To złote serce. Przebaczył tym poganom i nawet sprawy nie chciał, ale władza się wmieszała.

— Poprawiły się trochę stosunki od czasu założenia parafji? — pytam starego na odchodnem.

— Nawet bardzo. Zawodowi złodzieje chodzą teraz ze swojemi „panienkami" do kościoła i dzieci ochrzcili; niektóre już miały po 5—6 lat.

— A jak tam lasy, na długo jeszcze wystarczą?

Stary wzruszył ramionami.

— Kradną psie juchy wiele w lesie. Spuszczają nocą sosnę, upiłują 2—3 metry pnia, wbijają gwoździe po bokach i ciągną jeden za drugim. Magistrat pilnuje swoich terenów lepiej — to i mniej kradną. Ale w lasach państwowych mało leśników, duże rewiry. Walka trudna, a tymczasem państwowe dobro marnieje.

— Ostańcie z Bogiem, Ojcze!

— Bóg prowadź!

• • •

Oto przelotne migawki. Jak widzimy, zagadnienie kolonji Grzywno z wielu względów powinno być jaknajrychlej rozwiązane. I dobrze się stało, że Zarząd miasta Włocławka zaczął nareszcie poważnie myśleć o amputacji tej szkodliwej dla zdrowego organizmu społecznego narośli przestępczej.

Stefan Kujawa.

Nowe książki na gwiazdkę

Znowu stajemy bezradni wobec ogromnej sterty książek gwiazdkowych, zalegających lady księgarskie: co z tej papierowej powodzi wyłowić dla naszych dzieci i mniejszych i większych przyjaciół? Orjentujmy się według nazwisk cenionych autorów, zwracajmy uwagę na wypróbowane firmy wydawnicze, odrzucając anonimową tandetę. Niema bowiem gorszej trucizny dla młodzieży i dzieci, jak nieodpowiednia i nieodpowiedzialna książka.

Zacznijmy od książek dla najmłodszych.

Sławetny Koziołek Matołek poszedł narazie na emeryturę i znalazł sobie następców w osobie małpki Fiki-Miki i murzynka Goga-Goga. Ich przepysznie wesołe i pomysłowo fantastyczne przygody, wędrówki po świecie, bajecznie kolorowym — dają świetny pokarm wyobraźni dziecięcej i bawiąc, wzbogacają młodziutki umysł egzotyką świata. **„Awantury i wybryki małej małpki Fiki-Miki"** osięgną z pewnością popularność bodaj większą od Koziołka, zwłaszcza, że jak autorzy K. Makuszyński i M. Walentynowicz zapowiadają, w następnym zeszycie obydwaj ci bohaterowie spotkają się i we trzech z Goga-Goga wyruszą na poszukiwanie przygód.

Dla starszych dzieci i młodszej młodzieży **Zuzanna Rabska** wydała w taniej bibljoteczce **„Polska i świat współczesny"** piękny tomik p. t. **„Magja książki"**, zawierający szereg opowiadań na temat książki. Książka ukazuje się we wszelkich postaciach, od starych ksiąg klasztornych z inkunabułami, aż po książki Braila dla ociemniałych. Śledząc z zapartym tchem wielce interesującą fabułę opowiadania, młody czytelnik ain się spostrzega, jak się w nim pod wpływem tej lektury, coraz bardziej rozpala zamiłowanie do książek. Bowiem szlachetna treść wychowawcza tej książki jest dyskretnie wpleciona w żywą, potoczystą akcję.

Zygmunt Nowakowski wydał książkę specjalnie napisaną dla młodzieży. **„Złotówka Manoela"** posiada humor, dowcip i liryzm autora „Przylądka Dobrej Nadziei" i „Rubikonu", książek, które napisane dla dorosłych, były jednak przez młodzież dosłownie rozchwytywane. Nowakowski roztacza w tych kilkunastu opowiadaniach wszystkie uroki błyskotliwej narracji, pełnej ruchu, barwności i akcji. Opowiadanie o Marszałku Piłsudskim i małym Manoelu, opowiadania z życia młodzieży rzemieślniczej, cykl opowiadań zagranicznych, nowela o klarneciście - kolejarzu, o rekrucie Andrzeju Bobrze — to prawdziwe perełki nowelistyki. Ilustrator Bobiński w kilkunastu jednobarwnych i 4 barwnych ilustracjach ślicznie uzupełnia całość.

Kornel Makuszyński wydał w tym roku — poza „Fiki-Miki" — powieść dla młodzieży **„Wyprawa pod psem"**. „Wyprawa pod psem" to jeden wspaniały wybuch radości życia. Dickensowska w najlepszym tego słowa znaczeniu, napisana czystą polszczyzną, skrzy się niezrównanym dowcipem. Piękne rysunki Sopoćki wnoszą nowy, głęboki akcent.

Bohaterowie tej książki: pies Apasz, postrach psiego rodu, i trzej żądni przygód i zacni chłopcy: Zdzisław, Zenobi i Zbyszek — zapadną nazawsze w serca i pamięć młodych czytelników. Wędrówki tej hultajskiej czwórki po kraju w czasie wakacyj, niezmiernie urozmaicone i pomysłowe przygody — zwłaszcza w czasie pamiętnej powodzi zeszłorocznej, gdzie i pies, i chłopcy dokazują cudów — wywierają wrażenie nieprzemijające.

Zwolennicy powieści awanturniczej dostaną w tym roku piękną książkę z tej dziedziny. Jest nią powieść **„Na dalekim Zachodzie" Jerzego Giżyckiego,** dająca obraz przygód na stepach amerykańskich nie w dawniejszych czasach, lecz współcześnie, w czasach dzisiejszych, i nie w zmyślonej, fantastycznej scenerji, lecz w sposób jaknajwierniejszy. Odtwarza więc obraz prawdziwy i rzeczywisty, ale tem niemniej zupełnie nieznany i w swej egzotyczności i romantycznym kolorycie niezmiernie pociągający. Autor, sam niegdyś kowboj i traper — poszukiwacz przygód, który stepy i puszcze Dzikiego Zachodu przeszedł wzdłuż i wszerz, maluje w swej powieści życie autentycznych i dzisiejszych kowbojów, wśród których znajduje się bohater powieści, młody chłopiec, Staś, syn emigrantów polskich z Chicago. Zmuszony pracować na siebie, poznaje urok i niebezpieczeństwo tego życia pełnego czaru i romantyzmu, w rzeczywistości zaś ciężkiego i obfitującego w niebezpieczeństwa. Akcje, jakie się rozgrywają na rozległych prerjach, walki z „Meksami", rabusiami stepu, dowodzonemi przez strasznego „Rudego" Williams'a, z dzikiemi zwierzętami, rozszalałem stadem bawołów, bohaterskie, choć proste i szczere postacie kowbojów, dalej sceny z Gór Skalistych, gdzie później pracuje Staś jako górnik — trzymają czytelnika przez cały czas w napięciu.

„Na dalekim Zachodzie", powieść licząca 224 str., ozdobiona jest kolorową okładką i pełnemi życia i dynamiki rysunkami Wł. Czarneckiego, oraz 4 fotosami.

Na zakończenie należy jeszcze dodać, że doskonała książka o Marszałku Piłsudskim „Wielki Marszałek" mjr. dr. Wacława Lipińskiego, została oddana do sprzedaży w wydaniu kartonowanem dla młodzieży. W prostych słowach mjr. Lipiński ukazuje nam portret duchowy Marszałka, monumentalny, rzec można klasyczny.

Taka jest gwiazdka tegoroczna w księgarniach.

Stefan Brykczyński: „Moje wspomnienia. Rok 1863". Zmarły w ub. r. St. Brykczyński, weteran z 1863 r. jest autorem ciekawych wspomnień z czasów powstania. Jako młody, piętnastoletni chłopak porzuca po wybuchu powstania liceum lubelskie i wraz z dwoma towarzyszami przekrada się do partji. Prawie do samego wygaśnięcia powstania walczy w różnych partjach na terenie Lubelskiego i Radomskiego, wyróżniając się mimo młodego wieku odwagą i wyrobieniem wojskowem.

Wspomnienia Brykczyńskiego, spisane wiernie i dokładnie przez naocznego świadka i uczestnika walk, stanowią pierwszorzędne źródło poznania bohaterskich wysiłków. Napisane prosto, bezpretensjonalnie, językiem czystym i gładkim, stylem anekdotycznym, są lekturą nadzwyczaj ciekawą. Przepojone bezpośredniością, uczuciem autora, który chwile te nazywa najpiękniejszemi w życiu, z pewności zainteresują młodych czytelników. Poznają oni bowiem ówczesną młodzież, która egzamin tężyzny moralnej i fizycznej zdawała nie w sportach, lecz w marszach i walkach, życiu obozowem, partyzantce pełnej trudu i przygód, a równocześnie pełnej uroku i romantyzmu.

Ładnie wydana, ilustrowana przez K. Górskiego książka, cieszyć się będzie z pewnością wielką poczytnością.

Wszystkie te książki wydała znana firma księgarska Gebethner i **Wolff w Warszawie.**

Jan Mazurkiewicz

7)

dusza żołnierza

Przeżycia z wojny światowej

Część I. W ARMJI NIEMIECKIEJ

ROZDZIAŁ XIV.
WŚRÓD AUSTRJAKÓW.

Znowu marsze, trudy i znoje. Zbliżamy się coraz więcej do odcinka, na którym toczy się zażarty bój. Stajemy w jakimś majątku. Pozostawiamy tu nasze plecaki. O zmierzchu jesteśmy gotowi do pójścia do okopów. Tym razem wszyscy muszą się stawić, i krawcy i szewcy i ordynansi, byle tylko kompanja była jak najliczniejsza. Mamy być wsunięci pomiędzy Austrjaków, którzy dwie pierwsze linje stracili. Naszą kompanję prowadzi porucznik Stelle, bardzo przez nas lubiany. Kapitan Schwender pod jakimś pretekstem został na tyłach.

— Łączyć! — półgłosem podaje jeden drugiemu. Mijamy jakieś kompanje, rozłożone w rowie drogi. Co chwilę stajemy i znowu idziemy. Wygląda to wszystko, jak podkradanie się jakiejś bandy do napadu.

Wchodzimy do lasku, w którym tu i ówdzie padają granaty. Odgłos łamanych gałęzi i drzew, zmieszany z wybuchem, uderza o nasze uszy. Spotykamy rannych odnoszonych w tył lub idących samych.

Dobiegamy wreszcie do linji, utworzonej na samym skraju lasu. Niema tutaj żadnego rowu. Austrjacy mają linję bardzo słabo obsadzoną. Wsuwamy się pomiędzy nich. Po mojej lewej stronie leży Ter-Glane, po prawej nasz krawiec. Nie odzywa się, nie pyta o nic, przecież pierwszy raz jest na linji. A tu, zdaje się, będzie ciepło. Leży, jak placek, z głową przytuloną do ziemi, nie podnosi jej nawet aby rozejrzeć się podczas oświetlania terenu.

Rosjanie obsypują nas dość gęstym ogniem karabinowym i artyleryjskim; nie odpowiadamy. Jakiś Austrjak tuż obok, ranny w nogę, drze się jak opętany. Już go odnoszą, a on drzeć się nie przestaje, jak gdyby chciał powiadomić Rosjan o rezultacie ich strzelania. Co chwilę w zamęcie bitewnym słychać wołanie: „Sanitäter, Sanitäter!" Nasz krawiec leży, ani się nie poruszy.

— Śpisz? — pytam.

— Nie! — odpowiada, nie unosząc nawet głowy.

Leżymy tak do pierwszej w nocy. Naraz Rosjanie obsypują nas ogniem huraganowym. To przygotowanie terenu do ataku. Równocześnie rozlegają się krzyki rannych, wołających o pomoc. Przysuwam się do drzewa. Ziemia drży i wyrzucana w powietrze wraz z ułamkami granatów i połamanemi gałęziami, opada na nasze głowy, plecy i nogi.

— I znowu to szarpanie nerwów. Lada chwila spodziewamy się uderzenia granatu w nas samych. — Tylko patrzeć, jak nasze członki będą już wisiały na gałęziach drzew, lub zmieszane z ziemią będą odczuwały jej kojący chłód.

Jak to tylko będzie? — Lecz precz, precz z temi myślami! Ja chcę żyć! Ja muszę żyć!... I znowu bunt w duszy. Ter-Glane przytula się do mnie pod drzewem. Nie wymieniamy ani słowa. Myśleliśmy, że choć przez godzinkę będziemy mieli spokój, by się na chwilę zdrzemnąć. A tu znowu śmierć swą paszczę rozwarła.

Rakieta rozwidnia uchodzące już ciemności... Rosjanie podkradają się.

— Ruski idą! — słychać tu i ówdzie wołanie.

Rozpoczyna się też momentalnie ogień karabinów i karabinów maszynowych... Ogień ze strony Rosjan nie ustaje. W dolinie widać jakby poruszanie się pola.

Po małej chwili rozpoczyna nasza artylerja ogień zaporowy. Huk, łoskot i wycie pocisków zagłusza własne słowa. Klęczymy z Ter-Glanem przyciśnięci dod rzewa... Patrzymy, co robić! Przecież dnieje już, a my nie mamy dokładnego celu. Zresztą dolinę, zdaje się, artylerja nasza oczyściła. Atak załamał się w zarodku.

Naraz nasz krawiec zaczyna krzyczeć; wrzeszczy jakgdyby zwarjował... Nie rozumiem go — myślę, że jest ranny. Pochylam się nad nim. Twarz jego jest straszna, jakgdyby w skurczach najstraszniejszego bólu.

— Janie, połóż się! Janie, połóż się. Oni cię trafią! — krzyczy.

Odwracam się, a tymczasem ogień powoli ustaje. Po rozwidnieniu się, nasz krawiec zabiera manatki i mówi nam, że jest chory, więc idzie na tyły. Twarz jego, blada i zmieniona mówi nam więcej, niż jego słowa.

Znowu ten sam obraz grozy. Ciała poszarpane, poćwiartowane, jakgdyby jakieś figury gipsowe, połamane i rzucone. Opodal, na połamanych konarach drzewa, wkleszczone jest pół człowieka, bez nóg. Na ziemi leżą: tam ręka, tam noga, tu głowa, gdzie indziej tułów i poszarpane wnętrzności. Ranni biadają i proszą o pomoc. Wynosimy ich mimo znużenia, by tylko mieć spokój, bo ich jęki i narzekania są dla nas straszniejsze, niż wycie samych granatów. Staramy się ich wynieść z linji bojowej, zanim to piekło się znowu rozpocznie.

ROZDZIAŁ XV.
ZMIANA.

Po tygodniu wzajemnego szamotania się, mamy być wycofani. Pozycję zdołaliśmy utrzymać. W chwilach spokojniejszych pracujemy nad wkopaniem się jak najgłębiej w ziemię, jak krety. Przed tygodniem przecież nie było śladu ruszanej ziemi, a dziś mamy już jakie takie schronienie w rowach. Śmiertelne znużenie czyni nas obojętnymi na wszystko. Kilkunastu kolegów znowu odeszło. Jedni na zawsze, inni chwilowo. Między innymi jako ranny odszedł nasz Rudde, a Silberberg został raniony w dolną wargę; bardzo źle mówi, ale odejść nie może.

— Psiakość! Człowiek nie ma szczęście — biada Silberg, myśląc o „Heimatschussie".

Już druga rocznica wybuchu wojny minęła, a końca jej ani śladu.

Setki rannych i poległych Rosjan leży w dolinie przed nami.

Zmieniają nas Austrjacy. Ter-Glane ma obowiązek udzielić informacyj tym, którzy idą na czujki. Wybiera trzech i — wio, naprzód! Jednak gdy przybył do miejsca, gdzie stały nasze czujki, spostrzegł, że jego Austrjaki zniknęli jak widma. Przybiega do mnie.

— Janie, zajmij się ty tymi ludźmi, bo oni po niemiecku nie rozumieją i uciekli mi — mów Jub.

— Dawaj tu trzech! — odpowiadam.

Okazuje się, że są to ludzie z Galicji, mówiący po polsku.

— Ale niech idą przodem, by nie uciekli.

— Ty chodź ze mną i idź za nimi — odpowiadam.

Doprowadzamy ich szczęśliwie na przeznaczone miejsca. Ter - Glane oddala się. Pół po ukraińsku, pół po polsku udzielam pierwszemu potrzebnych informacyj i zwracam się do pozostałych dwóch... Jednak ci już zdołali dać nura. Zirytowany cofam się. Tam kompanja czeka. Pierwszego w rowie spotykam Silberberga, i mówię, że czujki nieobsadzone jeszcze, że jest tam tylko jeden człowiek; trzeba mi za tych, co uciekli innych dwóch poszukać.

— Warjat jesteś! Jak jeden Austrjak stoi, to tyle znaczy jakgdyby tam ich pół tuzina stało, — mówi Silber.

— Kompanja gotowa, — marsz!!! — rozlega się komenda.

I jak bez szelestu wchodzimy do pozycji, tak teraz ją opuszczamy, tylko, że daleko skwapliwiej. Jest dziwnie spokojnie, jakby Rosjanie wiedzieli, że u nas zmiana i nie chcieli nam w tem przeszkadzać. Wykorzystujemy tę chwilę i wychodzimy na wierzch. Suniemy w ciemności, jak koty. Co chwilę przekładamy nogi przez połamane drzewa i porozrzucane konary. Ktoś za nami się przewrócił i czyni alarm swoją menażką, zawieszoną widocznie u boku na rękojeści bagnetu. Po cichu klniemy i upominamy: „Menażki trzymać mocno". Co chwilę jeden drugiemu półgłosem podaje: „Baczność! Drut telefoniczny! Baczność! Lej! Rów! Drzewo! i t. d."...

Nareszcie stajemy na szerokiej piaszczystej drodze; oddychamy. Rozmawiamy już głośniej, tylko palenie jest jeszcze wzbronione. Czekamy, aż bataljon się zbierze.

— Donnerwetter! Poco my tu teraz stoimy? — pyta ktoś i pomstuje z przodu.

— O do djabła! Położę się i będę spał — zaczyna po chwili ktoś inny.

— Psiakrew! Niemcy głupie, będą tu teraz stali z nami jak małpy! — klnie głośno i wyzywa jakiś Polak.

— Ja! ja! „Trzy czwarte swego życia stoi żołnierz bez użycia" — mówi pobożnie nasz aptekarz.

Jedni leżą, drudzy klęczą, inni oparci na karabinie resztkami sił trzymają się na nogach. A wszyscy od czasu do czasu klną soczyście.

Przy jakiejś zapadłej wiosce, rozkładamy się wreszcie obozem w lesie. Mamy wszystkiego poddostatkiem; bo kompanje zmalały, a nasi kucharze to morowe chłopy, starają się o nas, jak o własne dzieci. Sami zapraszają, by tylko brać jak długo jest co do brania, bo co zostanie muszą oddać. To też nasz Karol chodzi tylko z „kochgeschirem" (menażką) i stale ją wyprząta; nie ma nawet czasu, by ją wymyć.

Dostajemy pocztę; dostaję i ja! Aha! Od mojej narzeczonej. Rozrywam kopertę, wyjmuję list i czytam... Między innemi pisze: — Nie potrzebujesz się żalić, że mało ci piszę; ja i tak tutaj mam dziesięciu innych. Ty zadużo piszesz. — A więc to tak pisze dziewczyna z wioski — dziewczyna, którą moja siostra tak chwali, że po Mszy św. na różańcu zostaje i ładnie godzinki śpiewa...

ROZDZIAŁ XVI.
ŁĄCZYĆ!

Po dobie odpoczynku — alarm. Jest wieczór. Wyruszamy natychmiast. Z całym rynsztunkiem w marszu pośpiesznym osiągamy jakieś bagna, które jeszcze bardziej pogłębiają ciemności nocy. Zziajani, na nic nieczuli, wchodzimy po kostki w wodę bagna. Nachylamy się i napełniamy manierki wodą. Ostrzegają nas przed tą wodą, ale nikt na to nie zważa. Woda chłodzi nam nogi, ale całe ciało mamy spocone.

— Łączyć! Łączyć! — słychać co chwilę nawoływania.

Wołanie to wdziera się do naszych uszów, jak nawoływanie do przyspieszenia i wzmocnienia tortur. — Bo trzeba wiedzieć, że gdy pierwsza czwórka zwiększy odstęp o jeden metr — i tak samo następna, to ostatnie czwórki zwiększą długość kompanji o kilkadziesiąt metrów. A bataljon rozciągnie się nieraz o kilkaset metrów. Gdy tedy trzeba łączyć, to pierwsze czwórki posuwają się tylko o metr, lub o parę metrów. Ale ostatnie muszą biec nieraz kilkadziesiąt, a nawet kilkaset metrów. Pobudzić prawie znieczulone członki do szybszego biegu jest prawdziwą męką. — Człowiek nie jest wtedy zdolny do żadnego myślenia, wzdycha tylko bezradnie: „Ach, znowu biec! Żeby to się raz wreszcie skończyło! Żeby odpocząć!"

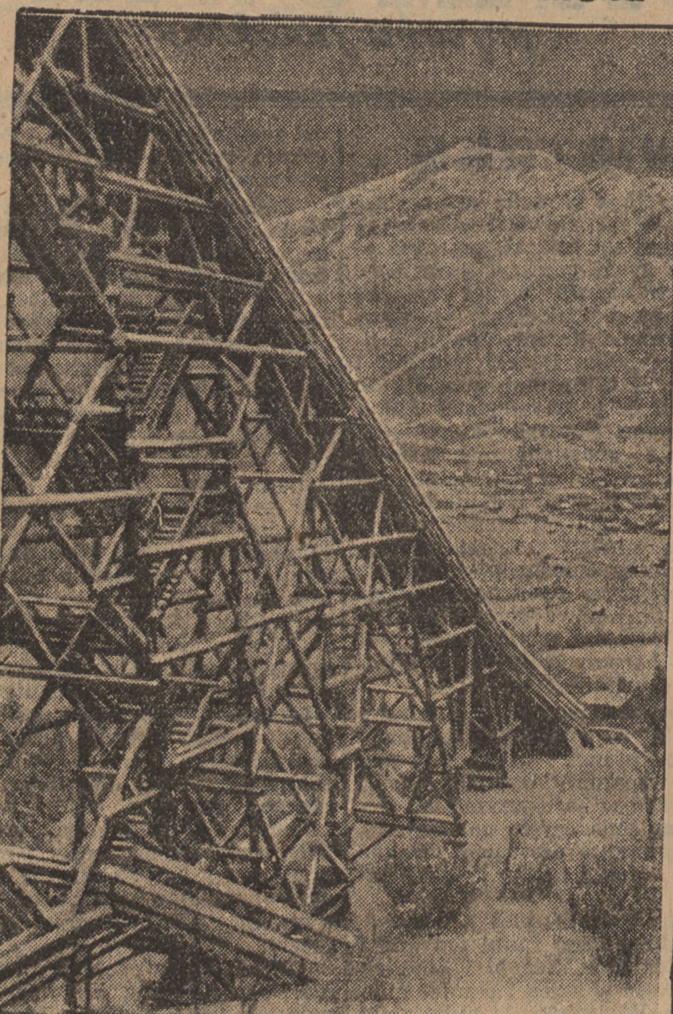
Nie mówię już o przekleństwach i złorzeczeniach, miotanych na pierwsze czwórki.

Przy każdym takim wysiłku dostaję kłucia w okolicy serca, ale resztkami sił biegnę za drugimi...

O jedenastej przed południem, osiągamy nasze miejsce przeznaczenia (Wzgórze 151). Tu dopiero dowiadujemy się, że mieliśmy w nocy razem z innemi baonami atakować Rosjan, którzy wczoraj wieczorem wtargnęli do trzech naszych Stützpunktów. Jednak — jak się okazało — nasz Hauptmann błądził z nami przez całą noc i dlatego uniknęliśmy ataku. Dwa punkty odebrano, trzeci pozostał w ręku Rosjan, który my dziś w nocy, z 18 na 19 sierpnia (1916) mamy zpowrotem odebrać.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Olimpijska skocznia narciarska



Skocznia narciarska w Garmisch-Partenkirchen, gdzie niedługo rozpocznie się olimpjada zimowa.

Oburzający objaw zdziczenia

Napaść na prelegenta-spółdzielcę

Oburzający wypadek miał miejsce w Kościerzynie na Pomorzu, dokąd wyjechał na zaproszenie miejscowych organizatorów spółdzielni, kierownik działu organizacyjnego Związku Spółdzielni Spożywców R. P. „Społem", p. J. Dominko dla wygłoszenia odczytu. Organizatorzy rozpowszechnili wia domość o odczycie przez afisze, wzywające świat pracy na zgromadzenie, a podpisane „Komitet". Na zebranie przybyło około 400-tu osób. Ponieważ żaden z organizatorów nie zagaił zebrania — zrobił to p. Dominko, ale zaraz po pierwszych słowach przerwano mu, żądając wyjawienia nazwisk organizatorów. Nie pomogły tłómaczenia p. Dominki, że chodzi tu o sprawę spółdzielczą a nie polityczną. Zamęt i wzrastające zacietrzewienie uniemożliwiło jakiekolwiek porozumienie się. Wobec tego p. Dominko zeszedł z estrady i zbliżył się do grupy najbardziej podnieconych, aby wyjaśnić nieporozumienie w bezpośredniej rozmowie. Najlepsza wola jest bezsilna wobec rozbestwienia. P. Dominkę napadnięto. Napastnicy rzucili się na bezbronnego, nie spodziewającego się takich „argumentów", bijąc go krzesłami po głowie. Pomimo zalewającej oczy krwi, p. Dominko zdołał schronić się do sąsiedniego pokoju, zamykając drzwi na klucz.

Tego rodzaju oburzający objaw zdziczenia mógł powstać jedynie na tle stosunków małomiasteczkowych — kumoterstwa ze sklepikarzami, zacofania społecznego, napięcia namiętności politycznych i zupełnej ignorancji w dziedzinie pojęć gospodarczych. Bandytyzm jako metoda walki zasługuje na potępienie na każdym terenie, a cóż dopiero na terenie spółdzielczym, tak dalekim od polityki.

Echa krwawych zajść wyborczych

w powiecie wyrzyskim

Dwie rozprawy o podżeganie do rozruchów przed sądem bydgoskim

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy odbyły się dwie rozprawy karne, będące **epilogiem antywyborczej działalności Stronnictwa Narodowego w bydgoskim okręgu wyborczym**, a zarazem echem krwawych zajść wyborczych, jakie znalazły swój wyraz w ostatnich głośnych procesach przed sądem w Bydgoszczy.

Tłem pierwszej rozprawy była antywyborcza działalność **kierownika młodych Str. Nar. w Wyrzysku 33-letniego piekarza Stanisława Brukwickiego, oraz członka Str. Nar. 27-letniego robotnika Bronisława Muellera z Osieka n/Notecią.** Brukwicki i Mueller operując fałszywemi wiadomościami, podżegali w dniu wyborów kilka osób do czynnych wystąpień, usiłując powtórzyć krwawe zajścia, jakie miały miejsce w kilku miejscowościach powiatu wyrzyskiego — w Osieku. Oskarżony Brukwicki opowiadając, **iż „narodowcy" objęli rząd i radjostację" i, że „wszędzie krew się leje, tylko w Osieku jest tak spokojnie"** — nakłaniał kilka osób do udziału w napadzie na lokale wyborcze, do odbicia aresztantów z aresztu w Wyrzysku, oraz do napadów na członków komisji wyborczej, wziąścych urny, w celu uniemożliwienia dokonania obliczeń głosów. Jak zapewniał oskarżony — **„narodowcy" posiadają broń, oraz granaty, przy pomocy których wysadzą w powietrze gmach starostwa i lokale wyborcze.**

W toku przewodu, sąd przesłuchał szereg świadków, których zeznania były obciążające dla podsądnych. Św. Paweł Kniola z Osieka, jak również św. kupiec Szczepan Dura zeznali, iż oskarżony Mueller powołując się na fałszywe wiadomości otrzymane od Brukwickiego, nakłaniał ich do udziału w napadach na lokale wyborcze, polecając im przybyć do Wyrzyska na godz. 19. Świadkowie, chcąc przekonać się o prawdziwości słów podsądnych, **nastawili radjo, by sprawdzić, czy radjostacja przeszła w ręce „narodowców".** Zeznania innych świadków, jak krawca St. Kaszuby, Stanisława Nowaka, przodownika P. P. Stefana Sipa i posterunkowego Ignacego Gruchalskiego w zasadzie pokrywały się z zeznaniami pierwszych dwóch świadków oskarżenia.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator Galuba, wnosząc o przykładne ukaranie oskarżonych po myśli aktu oskarżenia. Obrońca oskarżonych, mec. Borowski z Warszawy, jak również obydwaj oskarżeni w ostatniem słowie prosili o uniewinnienie.

Po naradzie trybunał orzekający w składzie wiceprezesa S. O. sędz. Wojtynowskiego jako przewodniczącego i sędziów S. O. Baryczy oraz Sentflebena jako wotantów — ogłosił wyrok skazujący **Brukwickiego na karę 8-miesięcznego więzienia, Muellera zaś na pół roku więzienia.** Skazanemu Brukwickiemu sąd zaliczył areszt prewencyjny, resztę zaś kary zawiesił warunkowo na okres 3 lat, uwzględniając jako okoliczność łagodzącą dotychczasową jego niekaralność. **Mueller, jako dwukrotnie karany (6 miesięcy więzienia za kradzież przez S. O. w Bydgoszczy, oraz 6 tygodni przez Wojsk. Sąd Rejonowy z art. 443 K. K.) z dobrodziejstwa ustawy o warunkowem zawieszeniu wykonania kary skorzystać nie mógł.**

Bezpośrednio po procesie Brukwickiego i Muellera sąd rozpatrywał sprawę karną o podburzanie tłumu do rozrzuchów w dniu wyborów w Wysokiej powiatu wyrzyskiego. Na ławie sądowej zasiadło 6-ciu oskarżonych: **37-letni kupiec Jan Szulc z Wysokiej, 31-letni krawiec Paweł Borucki, 25-letni piekarz Alfons Sieg, 52-letni rolnik Nepomucyn Mąka, 28-letni Teofil Stempniak i 25-letni rolnik Wawrzon Kłysz.** Akt oskarżenia zarzucał Szulcowi namawianie tłumu do rozruchów wyborczych, a mianowiciedo odbicia z aresztu przytrzymanego Szyperskiego, pozostałych zaś oskarżonych o to, iż przemocą chcieli odbić Szyperskiego z aresztu.

Sąd przesłuchał szereg świadków, jednak z braku dostatecznych dowodów winy wszystkich podsądnych od winy i kary uwolnił.

Warunki pracy i płacy robotników rolnych

w Wielkopolsce i na Pomorzu

W dniach 16, 17 i 18 bm. trwały w **Poznaniu** pod przewodnictwem nacz. W. Proniora **obrady nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla spraw warunków pracy i płacy robotników rolnych w województwach poznańskiem i pomorskiem.** Komisja wydała orzeczenie, mocą którego utrzymano naogół **bez zmiany warunki płacy ordynarjuszów i rzemieślników,** zastosowano natomiast pewną obniżkę płacy gotówkowej w stosunku do chałupników. Płace zaciężników w województwie poznańskiem, zarówno w gotówce, jak i naturaljach, ustalono na poziomie norm obowiązujących **robotników sezonowych o około 12 proc. robotników sezonowych o około 12 proci** Do ustalonych norm włączono nową kategorję pracowników t. zw. lokatorów. Ponadto ustalono zasadę, że przed rozwiązaniem stosunku służbowego winny być wydane pracownikom wszystkie świadczenia.

Echo zamordowania śp. Gawkowskiego

członka Kółka Rolniczego w Ogorzelinach

Na odbytem niedawno zebraniu Sekcji Osadniczej T. R. P. w Chojnicach została powzięta następujące rezolucja:

Dnia 5 bm. został zamordowany w Ogorzelinach bez powodu przez członków wrogiej nam niemieckiej organizacji w Polsce, osadnik śp. Gawkowski z Ogorzelina.. **Ponieważ nie jest to pierwszy zbrodniczy wyczyn rozzuchwalonych członków tej partji na Pomorzu,** a tu w Kosznajderji w szczególności, my dziś zebrani osadnicy Pow. Sekcji Osadniczej T. R. P. w Chojnicach, jaknajenergiczniej protestujemy przeciw tego rodzaju zbrodniom i coraz to więcej powtarzającym się napadom członków tej partji na spokojnych patrjotów polskich **i prosimy Pana Wojewodę o rozwiązanie tej partji, gdyż ona rzeczywiście zagraża bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.**

W razie potrzeby możemy **dalszemi dowodami o napadach tych ludzi na Boga ducha winnych, spokojnych Polaków, służyć.**

P. Wojewoda Pomorski St. Kirtiklis

zamiast życzeń świątecznych i noworocznych

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych P. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis przeznaczył **na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego zł. 25,— i na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci Torunia, urządzaną przez „Dzień Pomorski" — zł. 25,—.**

Ofiara P. Dowódcy O. K. VIII.

Dowódca Okręgu Korpusu nr. VIII., p. **Generał Wiktor Thommée** wraz z Małżonką złożyli na gwiazdkę dla biednych dzieci toruńskich organizowaną przez „Dzień Pomorski" **zł. 20,— zamiast życzeń świątecznych i noworocznych.**

Służba pocztowa w czasie świąt Bożego Narodzenia

Służbę zewnętrzną dla publiczności w urzędach i agencjach pocztowo-telegr. ogranicza się w dniu 24 grudnia do godz. 17-tej, a w kancelarjach urzędów do godz. 12-tej.

Służbę doręczeń pełnić będą większe urzędy w dniu 24 grudnia br. dwurazowo, urzędy mniejsze i agencje jednorazowo.

Doręczanie przesyłek pospiesznych i dokonywanie protestów weksli oraz doręczanie i wydawanie paczek żywnościowych będzie uskuteczniane w dniu 24 grudnia br. normalnie.

W dniu 25 grudnia br. zewnętrzna służba pocztowa oraz służba doręczeń przesyłek pocztowych ustaje w zupełności. Doręczaniu, awizowaniu, wzgl. wydawaniu podlegają w tym dniu przesyłki i przekazy pocztowe pospieszne, przekazy telegraficzne (w tych urzędach, w których ten dział służby w niedziele i święta zaprowadzono), paczki zwykłe ze zwierzętami żywymi oraz paczki żywnościowe.

W dniu 26 grudnia rb. urzędy i agencje pełnią normalną służbę zewnętrzną od godz. 9-tej do 11-tej, oraz wykonują jednorazową służbę doręczeń wszystkich przesyłek pocztowych.

Godziny urzędowe w telegrafie i telefonie, jak również w pocztowej służbie wewnętrznej pozostają bez zmian.

Dyrektor Okr. Poczt. i Tel.
(—) wz. Ertel.

Nad Chełmżą sterczą wystygłe kominy

Wczoraj i dziś. — Życie wiecznym kompromisem. — U podstaw etycznych robotnika chełmżyńskiego. — Moralny bilans kampanji i jej wynik gospodarczy. — Rozmowa z Zarządem Cukrowni. — Przebieg kampanji. — Wydajność surowca. — Jaki był stosunek robotnika do pracodawcy. — O aktualnej zniżce cen cukru. — Jej skutki pod względem gospodarczym. — Jakie poniosło ofiary Państwo, a jakie producent? — Czy zyska na tem rolnik i konsument? — Czy konsumcja wzrośnie? — Jak się przedstawia cyfrowo produkcja buraków? — Eksport a rynek wewnętrzny. — Reforma dotychczasowych metod produkcji. — Dola robotnika po skończonej kampanji.

(Od własnego wysłannika).

Chełmża, w grudniu.

Jakże niepodobne jest życie Chełmży dziś, do życia z przedwczoraj, gdy szalonym rytmem turbin, prądnic i silników dygotał kolos chełmżyński — cukrownia.

Wystygły już piece. Kampanja się skończyła. Fabryka śpi, a wraz z cukrownią zasnęło także miasto. Skończył się okres świętej pracy, nastał dzień szarego kilkumiesięcznego świętowania, aż do nowej kampanji cukrowej.

Bo w Chełmży, jak w mało którem mieście, życie fabryki splata się i zazębia z życiem gospodarczem i społecznem miasta. **Śpi cukrownia, śpi i miasto...**

Gdyby tak — pofantazjujmy nieco — nagle ktoś zamyślił przenieść Cukrownię Chełmżyńską np. do Torunia, cała Chełmża dostałaby się pod nadzór sądowy lub poszłaby pod młotek sekwestratora. Ale Chełmży nie przeniosą, bądźmy spokojni. Z innej strony groziło jej niebezpieczeństwo.... Groza strajku minęła jednak szczęśliwie, dzięki zwycięstwu zdrowego rozsądku wśród społecznie wyrobionego robotnika chełmżyńskiego i dzięki obywatelskiej ustępliwości Zarządu Cukrowni. Wszak życie jest wiecznym kompromisem. Nie będzie wtedy walki kapitału z pracą, gdy ta prawda weźmie górę nad namiętnościami dnia powszedniego.

Załagodzenie zatargu między pracodawcą a pracobiorcą w Chełmży było klasycznym wzorem zwycięstwa dobrej woli tak z jednej, jak i z drugiej strony.

Obustronnie, z niepowszednią w Polsce lojalnością, respektowano wzajemne zobowiązania, które były wynikiem arbitrażu. Dlaczego o tem wspominam? Oto, by stwierdzić, że u podstaw moralnych i etycznych robotnika naszego na straży stoi głęboka w swej mądrości wiara we wspólnotę państwowego i narodowego interesu.

Takim **dodatnim bilansem moralnym zakończyła się tegoroczna kampanja cukrowa w Chełmży.**

A teraz przejść możemy do materjalnej strony tej sprawy. **Co kampanja dała robotnikowi, jaki był jej wynik gospodarczy?**

Z temi pytaniami zwracam się do **dyrektora cukrowni chełmżyńskiej p. Makowieckiego.** Nie chodzi — broń Boże, o jakiś wywiad oficjalny. Pisząc reportaż o Chełmży, zbieram ogólne nastroje. To też rozmowa nasza ma charakter raczej pogawędki.

— Czy Pan Dyrektor jest zadowolony z tegorocznej kampanji cukrowej pod względem wydajności produkcyjnej?

— Tegoroczna kampanja — mówi uprzejmy Gospodarz — jest pod względem wydajności zupełnie zadowalająca, gdyż cukrowość buraków wynosiła przeciętnie 18.6%, co na Pomorzu należy uważać za cyfrę dobrą. Świadczy to również o tem, że kultura rolna u nas stoi na wyżynie.

— A jaki był przebieg kampanji, boć od początku owe wstępne rozmowy nie wróżyły nic dobrego?

— Mogę panu oświadczyć, z wielkiem poczuciem odpowiedzialności za własne słowa, że **stosunek robotnika do pracodawcy nacechowany był wielką lojalnością, opartą na poszanowaniu raz przyjętych zobowiązań.** Przebieg kampanji u nas był gładki, bez jakichkolwiek tarć i nieporozumień. Obie strony honorowały orzeczenia komisji arbitrażowej. Pod tym względem, jak i pod wieloma innemi, nasz **robotnik chełmżyński daje dowody wysokiego wyrobienia obywatelskiego.** Jest elementem etycznie wyrobionym, moralnie zdrowym, nieustępującym najlepszym wzorom robotnika zachodnio-europejskiego.

— A jego pracowitość?

— To już jest ogólnie stwierdzone, że pod tym względem robotnik nasz w wielu wypadkach jest wzorem dla innych narodów.

— Co Pan Dyrektor sądzi **o obecnej zniżce cen na cukier?**

— Jeśli oceniać to zjawisko pod względem procesu produkcji, to objektywnie należy stwierdzić, że zniżka obecna 12,50 zł. na 100 kg. cukru wpłynie znacznie na pogorszenie płynności gotówkowej fabryki i zmusi nas do zaciągania nowych pożyczek, niezbędnych dla sprostania wielu bieżącym zadaniom, jak np. wypłata za buraki. Już w chwili obecnej wytworzyło to u nas wielką ciasnotę gotówkową, wyrażającą się w tem, że pomimo zaciągniętych pożyczek będziemy mogli zapłacić za dostarczony surowiec mniej i w terminie późniejszym, aniżeli zwykle. Oprócz tego zniżka ceny wpłynie na pozbawienie cukrowni zysków.

Z drugiej strony przyznać trzeba, że nietylko my producenci ponosimy ofiarę na rzecz pomyślnego dobra zbiorowego, ale także i Państwo, które zrezygnowało z 6,50 zł. na 100 kg. podatku spożywczego, a więc więcej niż z całej podwyżki akcyzy z dniem 1 stycznia 1935 roku (5 zł.).

— A konsument i robotnik, czy zyska?

— Kto panu redaktorowi w Polsce będzie mógł o tem powiedzieć napewno, ze ścisłością tabliczki mnożenia, ten będzie chyba jasnowidzem. Ja nie podejmuję się tej roli. Można na ten temat snuć **mniej lub więcej trafne spostrzeżenia,** nie biorąc za nie odpowiedzialności. Osobiście jestem zdania, że np. w przyszłym roku odbije się to na sytuacji cukrownictwa w sposób ujemny, a to z kolei i na sytuacji rolnictwa. Ale zastrzegam się, to są moje prywatne poglądy, a nie żadne sugestje. Ja mogę się mylić i nawet chciałbym się mylić. My wszyscy głęboko doceniamy, jak już powiedziałem, wysiłki naszego Rządu, który okazał tyle rozmachu w dziele przyciśnięcia kryzysu.

— A skoro konsumcja, wskutek obniżki cen cukru wzrośnie?

— Czy te 20 proc. obniżki cen da zwyżkę konsumcyjną, jest to dla mnie problematyczne. Ja sądzę, że **zwyżkę konsumcji dać może przedewszystkiem zwyżka dochodów obywatela.** Tu zachodzi stosunek wprost proporcjonalny.

— A przecież dostrzec można już pewne objawy wzrostu konsumcji, jak nas poucza statystyka.

— Owszem, ale wzrost ten, zresztą bardzo minimalny, nie wywołany został jak narazie regulacją cen, ale naturalnym przyrostem ludności. Daleko nam jeszcze do tego, jak np. w r. 1929, gdy na głowę przypadało spożycie 11 klg. cukru. Dziś na głowę nie spożywamy nawet 8 klg.

— A teraz, Panie Dyrektorze, zagadnienie produkcyjne tegorocznej kampanji — jak się ono przedstawia cyfrowo pod względem przeróbki buraków?

— Przerobiliśmy w tym roku, za okres tych 5-ciu tygodni 1.327.200 kwintali buraków. W roku ubiegłym przerobiliśmy 1.466.200 kwintali. Z tegorocznej kampanji otrzymaliśmy cukru białego 125.938 kw., surowego 96.337 kw. i cukru drugiego rzutu, to jest tego gatunku, który nie idzie na konsumcję — 3.970 kw. Węgla spalono 89.330 kw. Robotników zatrudniliśmy 2.128. Za sam przewóz buraków i wytłoków zapłaciliśmy 845.324,97 zł.

— Jak się przedstawia **zagadnienie eksportu i rynku wewnętrznego?**

— Kontyngent zagraniczny, to jest to co eksportujemy, został zmniejszony około 60 proc. Jest on zatem dziś niewielki, a przytem eksport staje się coraz mniej opłacalny. Musimy zatem nastawić się **na rynek wewnętrzny.** Ta właśnie 20-proc. zniżka cen cukru jest próbą pogłębienia pojemności rynku wewnętrznego. Pogłębienie to przypuszczalnie zostało zdyskontowane przez powiększenie nam kontyngentu wewnętrznego o 6 i pół proc.

— A jeśli ten rynek wewnętrzny zawiedzie?

— Nie wyprzedzając wypadków i nie bawiąc się w dociekania, powiem Panu, **że do tak skomplikowanego zagadnienia, jak kwestja produkcji i konsumcji cukru w Polsce Rząd przystępuje z całym aparatem swej najlepszej woli i wiedzy do tego stopnia, że przeprowadza się reorganizację samej produkcji drogą ustawy.** Jest to w naszych stosunkach nowość, a o efekcie nowych zarządzeń nic się narazie nie da powiedzieć. Według tej ustawy cała Polska podzielona została na **rejony plantatorskie,** przyczem każda cukrownia ma otrzymać swój własny rejon, lub kilka cukrowni utworzą jeden rejon. Każda cukrownia otrzyma kontyngent proporcjonalny do kontyngentu zeszłorocznego, przyczem kontyngent wewnętrzny zostanie powiększony, a temsamem zmniejszony zagraniczny. To zgrubsza, co mogę Panu redaktorowi powiedzieć, gdyż my sami fachowcy rzecz tę musimy jeszcze przetrawiać i uzgadniać z potrzebami i metodami produkcji cukrowej.

— Zajmowaliśmy się, Panie Dyrektorze, wszystkiem — jak mi się wydaje — procesem produkcji, zagadnieniem zniżki ceny cukru i sytuacją z tego wynikającą dla konsumenta, rolnika, a teraz poproszę Pana Dyrektora w końcu mego pseudo-wywiadu **o naświetlenie doli robotnika chełmżyńskiego w związku z zamknięciem kampanji.**

— Chodzi panu o to, co obecnie poczną te masy bezrobotnych?

— Tak jest, Panie Dyrektorze, taka była intencja mego końcowego pytania.

— Cukrownia zrobiła co mogła: zarobki o normie wyższej niż gdziekolwiek i nawet ponad ramy przepisami prawnemi ustalone, a oprócz tego cukrownia ponosi inne świadczenia i to poważne. Ubiegłego roku wpłaciliśmy na Fundusz Pracy 96.323 zł., podatku komunalnego 183.329 zł. a na różne cele dobroczynne, jak dożywianie dzieci bezrobotnych rodziców, na pomoce szkolne, na zapomogi itd. wpłaciliśmy około 20.000 zł.

Na tem naszą rozmowę kończymy, a zaczynamy przechadzkę po mieście.

Jest już późny wieczór, ta charakterystyczna dla prowincjonalnego miasteczka „szarówka", gdy się światła nie zapala jeszcze, by na niem zrobić oszczędność. Miasto robotnicze senne i niemrawe, żyje cały rok kosztem pięciotygodniowej kampanji cukrowej. Żyje? Wegetuje bytowaniem ślimaczem i tą wciąż głodną nadzieją lepszych czasów.

A nad miastem sylwetki zastygłych kominów cukrowni chełmżyńskiej i wyniosłe wieżyce starego tumu Bożego, **jakby dwa symbole Pracy i Modlitwy mówiące biedzie ludzkiej o twardym i wzniosłym sensie życia.**

L. S.

Abisyńskie przygody

Przyjaciel mój, stary, poczciwy Stanisław B., przyszedł do nas, jak zwykle, wieczorem. Już od progu zauważyliśmy, że Stach jest w niecodziennym nastroju.

— Co ci to, Stachu? — wydarzyło się coś?

— Ach, moi kochani, bajeczna historja!

— No, nie intryguj-że, nie znęcaj się nad naszą cierpliwością, powiedz wreszcie o co chodzi!

— Słuchajcie: Znacie Michała? Pamiętacie go? Otóż wyjechał chłop trzy miesiące temu do Abisynji. Skusiło go, zawsze miał zajączki we łbie i nie umiał zagrzać miejsca. A to mu za zimno, a to za ciepło, a to zadaleko, a to zablisko. Słowem, machnął się do onej Abisynji.

— I co dalej?

— Zaraz, cierpliwości, kochani! Wyobraźcie sobie, co za zbieg okoliczności! Wczoraj dostaję list z... Radomia, od Michała. Przyjechał jak ten Łazarz, bez grosza, a co gorsza, chory na febrę. Tak mu się ta Abisynja i afrykańskie przygody udały. Trzebaby wysłać chłopu trochę grosza. A z flotą krucho...

— No, i co się stało?

— Stało się, drodzy moi, to, że kiedym medytował nad tem, skąd tu wytrzasnąć flotę, dzwoni telefon. Słucham. Kolektura zawiadamia, że na los, który wziąłem do spółki z Michałem, padło 20.000! Jak się wam podoba?

— Brawo! Daj pyska! A co teraz zrobisz?

— Co zrobię? Dobre sobie — flotę w garść i jadę do Michasia!

Niezwykły kaprys natury

Noworodek o 24-ech palcach

W tych dniach mieszkanka wsi Karwińskie Błota, córka rolnika M. D. powiła dziecko, które u rąk i nóg posiada dwadzieścia i cztery palce, czyli po sześć palców u każdej ręki i u każdej nogi.

Niezwykły wybryk natury ściąga do zagrody M. D. liczne rzesze ciekawych. Nie brak i takich, którzy dopatrują się w noworodku różnych mocy nadprzyrodzonych.

Pogłoska o narodzeniu się dziecka o 24-ch palcach obiegła lotem błyskawicy całe wybrzeże polskie, wywołując olbrzymie zainteresowanie skłonnej do zabobonnych wierzeń ludności kaszubskiej.

„Gdyński Malisz” przed sądem

Zakończenie sensacyjnego procesu o zamierzony mord listonosza pieniężnego

Zeznania Bulińskiego od samego początku zdradzają chęć zmniejszenia jego winy. Cofa on swe szczegółowe zeznania, złożone policji. Udaje człowieka o niezwykle szlachetnych instynktach.

— Cofam swoje zeznania — mówi cichym, wzruszonym głosem. — Złożyłem je policji, widząc, że śledztwo szło w błędnym kierunku i obawiałem się, aby do tej sprawy nie wciągnęli ludzi mi bliskich, którym miałem dużo do zawdzięczenia. To nie jest prawda, że nie chciałem pracować i, że nie zdawałem sobie sprawy z tego, iż jestem ciężarem dla rodziny.

Szukałem przecież ciągle pracy.

Przewodniczący sędzia dr. Potoniec: — Dlaczego oskarżony nie uczęszczał na kursa maturalne?

Osk.: — Uważałem, że program jest bardzi niski.

Przewodniczący: — Ale oskarżony pozorował, że chodzi na kursy? Co pan robił z pieniędzmi, które dawano mu na opłatę czesnego.

Osk.: — Wychodziłem codziennie o 7 ej i mówiłem, że idę na kursy. Wracałem koło 10-tej. Dostawałem 18 złotych. 10 wydawałem na los loteryjny, a resztę na drobne wydatki.

CHCIAŁEM KAŻDEMU POMÓC.

Przew.: — Dlaczego oskarżony dysponował cudzemi pieniędzmi, i to pieniędzmi publicznemi, będąc inkasentem i ile pożyczył pan z tych pieniędzy p. Stejnike?

Osk.: — Chciałem każdemu pomóc. Pożyczyłem p. Stejnike 59 złotych i 11 złotych własnych, bo wiedziałem, że pieniądze mi zwróci.

To, że chciałem pracować, Wysoki Sądzie, to wszyscy widzieli. Przecież pracowałem przez 3 tygodnie jak zwykły robotnik za 3 złote dziennie w składzie drzewa przy ul. Śląskiej. Dałem chyba najlepszy dowód!

PRZEKAZY.

W dalszym ciągu opowiada oskarżony o tem, jak przez siostrę poznał p. Frostównę, jak zaczął bywać u niej jako częsty gość. Wreszcie dochodzi do sprawy przekazów.

Przew.: — W jakim celu oskarżony nadawał te przekazy?

Osk.: — Kiedyś skradłem p. Frostównie 10 złotych. Miałem wyrzuty sumienia, chciałem jakoś zwrócić pieniądze. Dlatego wybrałem ten sposób i przesyłałem pieniądze od nieistniejących osób.

Przew.: — Przecież 10 złotych zniknęły w początku sierpnia a pierwszy przekaz na 2 złote nadszedł jeszcze w czerwcu?

Osk. (nieco zmieszany) — Bo ja przedtem jeszcze skradłem 2 złote.

Przew.: — Kiedy oskarżony przygotował butelkę z piaskiem?

Osk.: — W sierpniu.

Przew.: — Czy oskarżony był przy odebraniu pierwszego przekazu przez p. Frostównę?

Osk.: — Byłem!

Przew.: — Dla czego oskarżony nie wyjaśnił źródła skąd pochodził przekaz?

Osk.: — Wstydziłem się.

Przew.: — Poco oskarżony brał z sobą butelkę i nóż?

Osk.: — W celu zranienia Kotyńskiej.

Przew.: — Poco?

IDEOWA DEMONSTRACJA.

Osk.: — Ja cały rok byłem bez pracy. Wszyscy obiecywali. Jakże mogłem czekać na pomoc od osób obcych, kiedy nawet rodzina nie pomogła mi w znalezieniu pracy. Wódki nie piję, papierosów nie palę. Chciałem uczciwie pracować (ze wzruszeniem w głosie). Takich, jak ja, są tysiące. Ale społeczeństwo o nas nie pamięta. My wszyscy wchodzimy w życie w różowych okularach, ale dla nas niema pracy. Nikt o nas nie dba. Nikt się nami nie interesuje. Wiedziałem, że z tego wyniknie jakaś tragedja. Myślałem o samobójstwie!... Ale cóż by z tego było... Ludzie powiedzieliby tylko: Głupi! życie sobie odebrał... i koniec... Dla tego ja chciałem mieć możność powiedzieć o tem głośno przed Wysokim Trybunałem. To była jedyna możliwość, żeby ludzie, żeby społeczeństwo pomyślało o młodzieży... Dla tego to zrobiłem.

Przew.: — A więc ofiarą tej demonstracji miała być Kotyńska?

Osk.: — Tak, chciałem ją w tym celu poranić. Nie chciałem jej zabić... Należę do ludzi wierzących. zawsze Pana Boga, prosiłem, żeby mi dopomógł... Idąc rano do mieszkania Frostówny czułem, że się coś strasznego stanie... Zaszedłem do kościoła... Później przyszedłem do mieszkania. Dziewczyna była sama. Okno było otwarte... Powiedziałem, że zimno. Dalej jak w akcie oskarżenia!

NÓŻ.

W tym momencie woźny otwiera dużą paczkę z dowodami rzeczowemi i wyciąga nóż, który podaje przewodniczącemu. Przewodniczący pokazuje oskarżonemu **ogromny nóż rzeźnicki z złamanym końcem, co świadczy o sile zadawanych uderzeń.** Cały nóż pokryty jest krwawą rdzą.

Przew.: — Czy oskarżony poznaje ten nóż?

Oskarżony patrzy na nóż i nerwowo odwraca się od stołu sędziowskiego.

— To jest ten sam!

Przew.: — Jak oskarżony uderzał Kotyńską?

Osk.: — Nie pamiętam!... po całem ciele. Chciałem wepchnąć ją pod łóżko... ale ona wygrzebała się... wtedy wróciłem i zacząłem znowu żgać. Znowu wyszedłem, żeby iść... żeby nie krzyczała. Wróciłem, ale ona zamknęła drzwi więc wybiłem szybę i znowu biłem ją nożem.

UCIECZKA.

— Potem wypadłem i uciekłem. Najpierw pobiegłem w kierunku morza, chciałem się utopić, ale jacyś ludzie mierzyli w tem miejscu cieplotę. Pobiegłem do lasu na Redłowie. Znalazłem kryjówkę i tam siedziałem. Po dwóch dniach wyszedłem z lasu, poszedłem do kiosku, żeby zobaczyć co piszą w gazetach. Ale w gazecie nic nie było... Wówczas kupiłem kawał chleba i zjadłem go, bo byłem głodny. Na drugi dzień znowu kupiłem gazetę i przeczytałem, że Kotyńską pobił jakiś „adorator“. Chciałem odpowiadać. Wróciłem do domu i zostałem aresztowany.

Prokurator Tremłałowicz: — Dla czego oskarżony uciekał?

Osk.: — Powróciłem dobrowolnie. To był pierwszy impuls. Bałem się tego co zrobiłem.

W dalszym ciągu prokurator łapie oskarżonego na kilku drobnych, ale bardzo charakterystycznych sprzecznościach w jego zeznaniach, poczem zabiera głos obrońca z urzędu **adw. Wegner.**

OSKARŻONY „SYPIE SIĘ“

Zamiarem obrońcy, jak widać z pierwszego pytania, jest podkreślenie momentu naiwności oskarżonego w sprawie wyszukania narzędzi śmierci w stosunku do Kotyńskiej i listonosza, którego w celu obrabowania zwabił Buliński do mieszkania Frostówny przekazem. Ale oskarżony nie rozumiejąc widocznie celu pytania obrońcy, po kilku odpowiedziach na jego pytania, stwierdza, że dla tego wziął butelkę z piaskiem, iż nie mógł nabyć rewolweru. Na dalsze uwagi obrońcy, że rewolwer łatwo jest zdobyć, Buliński przytacza szereg argumentów, udowadniających, że to nie jest wcale takie łatwo. Ten moment jest atutem w ręku prokuratora.

„ON MNIE SIEKAŁ... SIEKAŁ“

Przed sądem zaczyna przechodzić szereg świadków.

Pierwsza zjawia się ofiara Bulińskiego 14-letnia Monika Kotyńska.

Jeżeli można sobie w postaci ludzkiej wyobrazić pojęcie zdrowia, to najlepszem jego uosobieniem będzie ta krępa dziewczyna, wyglądająca conajmniej na lat 18, z okrągłą rumianą twarzą, krótkiemi chłopięcemi włosami, w beżowym bereciku na głowie.

Na szyji jej widnieje szeroka zagojona blizna. Jedna ręka prawie sparaliżowana, ale pozatem nic nie wskazuje na to, że przechodziła tak straszne chwile.

Ani wypełniona po brzegi sala, ani dostojne togi sędziów, ani Buliński, którego ogląda z widoczną ciekawością, nie robią na niej najmniejszego wrażenia i widać, że z przyjemnością chce zeznawać.

Jej zeznania składane z niezwykłą pogodą i werwą mimo powagi chwili budzą u wszystkich uśmiech.

— „Ja sobie sprzątam pokój — mówi bardzo prędko śpiewnym głosikiem, jakim mówią służące w teatrze i w rewjach — nagle dzwonek. Ja nic nie czułam... Przyszedł pan Buliński. Pyta czy jest w domu lokator, pan Finkelsztajn. Chodzi po pokoju. Szuka czegoś. Przewraca. Kazał dać książkę telefoniczną. Pyta kiedy poczta przychodzi. A potem pyta, poco okno otwarte, żebym zamknęła. A ja mówię — nie zamknę! A on poco ten beret mam na głowie, żebym zdjęła... A ja nie zdjęła. A on wyjął butelkę i bęc mnie w głowę... A ja krzyczę. O! Jezu — Marja! Myślałam, że to wazon spadł na mnie i się potłukł. A on wyjął nóż. Pomęczył... pomęczył mnie i poszedł. A ja zamkłam oczy i myślę co on dalej będzie ze mną robił, taka ciekawa byłam...

Wstałam podbiegłam do okna... a on jak nie skoczy i znowu siekał mnie... siekał mnie i leci.

Ja widzę, że on leci i wyleciałam też i drzwi zamknęłam na klucz, aż tu patrzę on znowu leci i znowu mnie nożem męczył, aż nóż się złamał.

Wyleciałam na schody, on za mną. Potem mnie wzięli do szpitala.

W głowie mam 7 ran, żyłę przeciętą na prawej ręce, ani pisać nie mogę, nie wiem co teraz będzie!

Wogóle to dostałam 17 ran... Najwięcej to mi szyję pokrajał...“

ŚWIADKOWIE

W dalszym ciągu przewija się rodzina Bulińskiego — siostra i szwagier, znajomi, którym pożyczył pieniądze, panna Frostówna. Wszyscy dają o nim jaknajlepszą opinję. Robił na wszystkich bardzo dobre wrażenie.

Następnie zeznaje upatrzony na ofiarę listonosz Zieliński, który trzykrotnie przynosił tajemnicze przekazy i krytycznego dnia zjawił się już w chwili, gdy na miejscu była policja i nie oddał trzeciego przekazu na 1 złoty 50 groszy. Przekazy te dopiero na zajutrz po wypadku przypomniały się pannie Frostównie, która zawiadomiła o nich policję i skierowała przez to śledztwo na właściwe tory.

MIAŻDŻĄCE ZEZNANIA ASP. LIPINA

Ostatni zeznaje **aspirant Aleksander Lupin,** zastępca kierownika Wydziału Śledczego, który całe śledztwo osobiście prowadził.

Jego zeznania są miażdżące dla oskarżonego.

Aspirant Lipin opowiada jak początkowo oskarżony, aresztowany w mieszkaniu siostry w „Grażynie“, wypierał się zbrodni, symulował zanik pamięci, ale jak później przyznał się do szczegółowego planu zamordowania listonosza pieniężnego, który miał być zwabiony przekazami.

Plan swój opracował na podstawie sprawozdań z sądowego procesu Malisza w osławionym „Tajnym Detektywie“.

Zeznania asp. Lipina dotyczące całej sprawy są tak ściśle, dokładne i oparte o tak skrupulatnie zebrane dowody, że już przemówienia obrony i prokuratora nie są nawet szermierką, lecz poprostu uzupełnieniem przewodu, którego wyrok jest dla wszystkich jasny.

W ostatniem słowie przez cały czas płaczący Buliński prosi o uwzględnienie swych dwudziestu lat, depresji, wywołanej bezrobociem i wreszcie szczerość swej skruchy.

10 LAT WIĘZIENIA

Po krótkiej przerwie, w czasie której siwy policjant z łagodną twarzą, po ojcowsku uspokaja płaczącego Bulińskiego, Sąd wchodzi znowu na salę.

W ciszy padają słowa wyroku mocą, którego Stefana Bulińskiego uznaje się winnym wszystkich zarzucanych mu przestępstw, a mianowicie usiłowania zabójstwa Kotyńskiej i listonosza, celem zawładnięcia pieniędzmi publicznemi, przywłaszczenia sobie 59 złotych z zainkasowanych składek i wreszcie 10 złotych, skradzionych p. Frostównie i skazuje go na **10 lat więzienia i sześć miesięcy więzienia za jedną kradzież i 10 lat pozbawienia praw obywatelskich,** oraz **sześć miesięcy więzienia za drugą kradzież,** zamieniając ją na **łączną karę 10 lat.**

Chwiejącego się, opadającego w ramiona policjanta zapłakanego Bulińskiego wyprowadzają z sali przez gęsty tłum tłoczącej się publiczności.

Po chwili zatrzaskują **się za nim drzwi celi aresztanckiej.**



Wrażenia i sprawozdanie

z zebrania Rady powiatowej Rodziny Rezerwistów w Tucholi

W atmosferze nietylko twardej, ale nieraz wrogiej walki o byt, charakteryzujący dzisiejsze życie społeczne — wysoce dodatnim kontrastem — był „klimat“ zebrania Rady powiatowej Rodziny Rezerwistów w Tucholi.

W sali miejscowego starostwa zgromadziło się 46 delegatek i delegatów R. Rez. z 27 kół w powiecie tucholskim.

Rozumne i ojcowskie przemówienie p. starosty Hryniewskiego, wysłuchane w skupieniu przez zgromadzonych, stworzyło tę najcenniejszą ideową więź społeczną między gromadą biednej ludności wiejskiej, a czynnikami państwowo - obywatelskiemi, więź, która najzdrowiej cementuje nasze rozbicie społeczne, więź najwłaściwszą współpracy wytężonej i wzajemnego zaufania wśród obywateli demokratycznego państwa.

Po pięknem sprawozdaniu p. przewodniczącej starościny Hryniewskiej, obrazującem rzeczowy i celowy wysiłek oraz dorobek prac organizacji — nastąpiły proste i szczere sprawozdania delegatów. Dały one obraz dużego zróżnicowania form pracy na terenie powiatu, stwierdziły bezpośredni udział w pracy każdego koła przewodniczącej Rady Powiatowej, która wszędzie dotarła i wszędzie pracę skontrolowała i podtrzymała. Najwięcej cenioną przez delegatów formą pomocy społecznej okazały się ogródki działkowe, oraz przydział materjału hodowlanego — kozy, prosięta, pszczoły, krzewy. Ta propaganda gospodarcza, oparta na realnych korzyściach — wzbudza niekłamaną wdzięczność, ogromne zainteresowanie fachowe hodowlane i wyrabia staranność pracy. Należy się za to głębokie uznanie Funduszowi Pracy, który tak nie biurokratycznie pojmuje swe zadania — dawanie pracy i uczenia porządnej pracy. Wspólna herbatka w sali jadalnej państwa starostów dla wszystkich delegatów, zaaranżowana z iście staropolską gościnnością i serdecznością, zakończyła ten cenny fragment pracy wychowawczo - obywatelskiej na odcinku powiatu tucholskiego w Rodzinie Rezerwistów.

My, starzy wykonawcy prac społecznych w dobie przed — i powojennej wiemy, że takie wartości stwarza się nie nastrojem chwili, nie blagą popisu, ale ciągłością i sumiennością uczciwą snucia wysiłku który „ani z soli, ani z roli, ale z tego co nas boli wyrasta“.

Delegatka.



Dzień w Toruniu

Sobota 19 grudnia

KALENDARZYK RZYM-KAT.
Sobota: Tomasza — Niedziela: Zenona

DYŻUR APTEK

— **Dziś i jutro dyżuruje w śródmieściu:** Apteka Radziecka, ulica Szeroka; na Bydgoskiem przedmieściu: Apteka św. Anny, ulica Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem: Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 23 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

— W sobotę o godz. 16 — „Królewna Śnieżka i siedmiu karlów" (przedstawienie ofiarowane dzieciom przez p. Wojewodzinę Kirtiklisową).
— W sobotę o godz. 20 — „Madame Sans Gêne".
— W niedzielę o godz. 12 — „Za siedmioma górami".
— W niedzielę o godz. 16 „Rozkoszna dziewczyna".
— W niedzielę o godz. 20 — „Madame Sans Gêne"

REPERTUAR KIN

MARS: „Nowa płeć".
LIRA: „Sing-Sing".
ARJA: „Dla ciebie tańczę" i „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku".

SPORT

— W niedzielę o godz. 11.30, 12.30, 19.00 i 20,00 w Ogródkach Jordanowskich — turniej hokejowy o puhar b. wojewody Lamota z udziałem „Sokoła" z Grudziądza oraz W. K. S. „Gryf", K. P. W. „Pomorzanin" i T. S. K. „Strzelec" z Torunia.

RÓŻNE

— Dziś (ostatni dzień) od godz. 11—19 w Domu Społecznym (pokój nr. 102) — gwiazdkowy kiermasz harcerek.

WYSTAWY

— Codziennie w salach hotelu „Polonja" przy placu Teatralnym — Stała Wystawa Sztuki (wstęp bezpłatny). — Nowa zmiana eksponatów.

— Dziś (ostatni dzień) w Dworze Artusa (na I piętrze) — wystawa ręcznych robót kaszubskich i kilimów glinianskich.

Z miasta

— **Polski Zbór Ewangelicko - Augsburski w Toruniu.** Dnia 22 bm. (IV Adwent) o godz. 12 odbędzie się główne nabożeństwo z Komunją św. w kościele przy ul. Strumykowej nr. 8.

— **Gościnny występ orkiestry serbskiej „Bis".** Z okazji pobytu w Toruniu doskonałego zespołu instrumentów serbskich „Bis", który wystąpi w dniu 21 bm. przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej, odbędzie się w „Pomorzance" koncert tego znakomitego zespołu. Jest to jedyny tego rodzaju zespół w Polsce. Nadzwyczajny ten koncert pod kierownictwem p. E. Szumańskiego odbędzie się w dniu 21 bm. o godz. 20, a w dniu 22 w południe o godz. 12 i popołudniu o godz. 16. W programie szereg utworów Strausa, Lehara, Moniuszki i wielu innych.

— **Nowy podprokurator rejonu II S. O. w Toruniu.** Stanowisko podprokuratora rejonu II Sądu Okręgowego w Toruniu objął p. Jerzy Turski, były podprokurator Sądu Okręgowego w Warszawie.

Dotychczasowy wiceprokurator rejonu II S. O. w Toruniu p. Błędzki objął — jak wiadomo — stanowisko kierownika oddziału Sądu Okręgowego w Włocławku.

— **Życie kulturalno-oświatowe świetlicy 8 p. a. c.** Świetlica żołnierska 8 p. a. c. tętni życiem. Tu każdy żołnierz po trudach dnia codziennego znajduje należyty wypoczynek i godziwą rozrywkę. Wielka ilość gier towarzyskich, radjo urozmaica wieczory świetlicowe, bibljoteka licząca około 800 tomów dzieł literackich daje odpowiedni pokarm duchowy. Opieka świetlicy w zgodnej współpracy z instruktorką P. B. K. i oficerem oświatowym przy pomocy podoficerów i żołnierzy organizuje stale wieczory świetlicowe, akademje, obchody okolicznościowe itd. Na terenie świetlicy świetnie prosperuje **amatorski zespół żołnierski,** którego działalność jest znana nie tylko na terenie własnego pułku, lecz i w garnizonie z występów artystycznych w „Domu Żołnierza". Obecnie organizuje się w świetlicy dnia 21 bm. **przedstawienie gwiazdkowe.** Nie można pominąć milczeniem **pracy strzelczyń,** które biorą żywy udział we wszystkich imprezach pułkowych.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Dnia 19 grudnia zgłosili:

Urodzenia: porucznik Józef Godlewski, córkę Krystynę; robotnik Antoni Woźniak, syna Kazimierza; robotnik Bronisław Trzybiński, syna Witolda i przemysłowiec Edward Sławiński, córkę Zofję.

Śluby: kier. kancelarji adw. Alfons Grobecki z Kazimierą Grzymińską; agronom Bronisław Zabielski z Anną Schercke i urzędnik państw. Brunon Richlewski z Magdaleną Noworacką.

Zgony: Marja Zielińska, Przedzamcze 12, lat 82.

Z TARGU

Na targu w dniu 20 grudnia płacono: za pół kg masła 1,60—1,80; za pół kg sera 1,20—1,50; za pół kg twarogu 0,60—0,70; za litr śmietany 1,00—1,20; za mendel jaj 1,60—2; za kurę 1,80—2,50; za gęś 4—5; za kaczkę 2—3,70; za gołębia 0,30—0,50; za indyka 4—6; za pół kg szczupaków 1—1,50; za pół kg linów 1—1,10; za pół kg karasi 1—1,40; za pół kg sandaczy 1,50—1,75; za pół kg okoni 0,50—0,60; za pół kg minogów 0,60—0,75; za pół kg białych ryb 0,20—0,30; za pół kg marchwi 0,15—0,20; za główkę kapusty 0,10—0,20; za pół kg szpinaku 0,20—0,25; za pół kg cebuli 0,10—0,15; za pół kg buraczków 0,10—0,15; za pół kg jabłek 0,20—0,60; za pół kg gruszek 0,25—0,50; za cytrynę 0,10—0,15; za doniczkę kwiatów 4,00—6,00.

Podaż dobra, tendencja nieco zwyżkowa. Ruch na targu ożywiony.

Porządek nabożeństw

W KOŚCIOŁACH TORUŃSKICH
na niedzielę, 22 b. m.

Bazylika św. Jana: godz. 6,45 roraty; godz. 8 śpiewana msza św.; godz. 9 cicha msza św.; godz. 10 suma; godz. 11,45 ostatnia msza św.; godz. 14,30 chrzty; godz. 15 nieszpory.

Kościół Najśw. M. P.: godz. 7 msza św. z kazaniem (ks. Trzciński); godz. 9 msza św. szkolna; godz. 10,15 suma z kazaniem (ks. Trzciński); godz. 12 msza św. z kazaniem (ks. Trzciński); godz. 14 chrzty; godz. 15 nieszpory.

Kościół św. Jakóba: godz. 7 msza św. śpiewana z kazaniem; godz. 9 msza św. dla dzieci szkolnych; godz. 10 suma z kazaniem; godz. 12 ostatnia msza św. z kazaniem; godz. 14,30 chrzty; godz. 15 nieszpory.

Kościół Chrystusa Króla: godz. 6,30 roraty z kazaniem; godz 8 cicha msza św. dla dzieci; godz. 10 suma z kazaniem; godz. 12 cicha msza św.; godz. 15 nieszpory; godz. 15,30 chrzty.

Kaplica w szpitalu Dobrego Pasterza: godz. 8 cicha msza św.

Kaplica w szpitalu O. K. VIII.: godz. 9 msza św. dla chorych i personelu szpitala.

Kościół garnizonowy: godz. 10,30 msza św. dla wojska; godz. 12 msza św. dla rodzin wojskowych.

Kaplica wojskowa w Podgórzu: godz. 9,15 msza św. dla 81 p. a. l. i S. S. Art.

Odznaczenie adwokata toruńskiego

W dniu wczorajszym komendant garnizonu toruńskiego p. generał Maxymowicz-Raczyński udekorował prezesa okręgu pomorskiego Polskiego Białego Krzyża — p. mecenasa Jezierskiego, złotym Krzyżem Zasługi, nadanym mu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej za zasługi, położone na polu działalności oświatowej w wojsku.

Kelnerzy przy stole obrad

Najpóźniej swoje zebrania odbywają chyba kelnerzy. Rodzaj pracy zmusza ich, by przy stole obrad zasiadali późną nocą.

Ostatnie zebranie Związku Zawodowego Kelnerów rozpoczęło się o godz. 1 w nocy w obecności 64 członków. Po zagajeniu obrad przez przew. p. Gołaszewskiego sekretarz p. Tobolewski zdał sprawozdanie z III. zjazdu Związku Zawodowego Kelnerów i Pokrewnych Z. Z. Z. w Polsce, które przez wszystkich członków zostało przyjęte z zadowoleniem.

Następnie wywiązała się dyskusja nad szeregiem spraw wewnętrznych, po której uchwalono m. in. **kontynuować współpracę** ze Zw. Stow. Restauratorów dla dobra tak zawodu kelnerskiego i przemysłu gastronomicznego w Polsce oraz zgłosić na walnem zebraniu wniosek utworzenia własnego klubu Związkowego.

Wreszcie postanowiono urządzić **gwiazdkę dla bezrobotnych** Oddziału toruńskiego w dniu 22 grudnia w biurze Związku.

Zebranie zamknął przewodniczący około godz. 5 rano.

Z Teatru

„Madame Sans Gêne", znakomita komedja francuskiego scenopisarza Wiktoryna Sardou, która spotkała się z serdecznem przyjęciem publiczności, będzie powtórzona w sobotę i niedzielę, dnia 21 i 22 bm. o godz. 20-tej.

Najbliższe przedstawienie komedji pt. **„Rozkoszna dziewczyna"** odbędzie się w niedzielę, dn. 22 bm. o godz. 16. Ceny miejsc od gr. 25 do zł 1,35.

Pozatem w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 12 dyrekcja teatru wystawia nieodwołalnie po raz ostatni uroczą baśń fantastyczną, ze śpiewami, muzyką i tańcami pt. **„Za siedmioma górami"**, po cenach najniższych, od gr. 20 do gr. 50.

Migawki toruńskie

Skrótomanja

Pewnego dnia do Redakcji naszej wpłynęło pismo z zaproszeniem na jakąś imprezę, przyczem zapraszająca organizacja umieściła w podpisie tylko pierwsze litery swej nazwy. Trzeba było zwołać całą naradę redakcyjną, aby w końcu po żmudnych domysłach dociec właściwego znaczenia zagadkowych inicjałów.

Wypadek ten dał naszemu feljetoniście asumpt do napisania poniższej dykteryjki. — **Red.**

Gdzie ta nowoczesna choroba się narodziła — trudno powiedzieć. Najwięcej bodaj rozpowszechniła się w Rosji Sowieckiej, gdzie nawet w nazwie samego państwa robi się oszczędność na literach. W Polsce „skrótomanją" zarażone są przedewszystkiem różne instytucje i organizacje.

Otrzymuję raz list z zaproszeniem na zebranie dyskusyjne, połączone z arcyciekawym referatem. List podpisał Zarząd T. M. S. Śp. K. Przez pół godziny łamałem sobie głowę, aby odcyfrować znaczenie tych tajemniczych liter i ani rusz nic wykombinować nie mogłem. Na szczęście spotkałem znajomego, który jest spacerującą po Szerokiej encyklopedją toruńskiego życia społecznego.

— Czego pan nie rozumie? — To takie proste: Towarzystwo Miłośników Solowego Śpiewu Kanarków.

Aha!... Byłem zawstydzony. Ale już nazajutrz musiałem znowu odszukać owego znajomika.

— Panie kochany, niech mi pan wytłómaczy, co to jest P. P. U. P. P.?

— To jest nowa organizacja: Przysposobienie Podatkowe Urzędników Państwowych i Prywatnych.

— A co to jest: Z. K. H. T. A. K.?

— To także organizacja, która niedawno powstała: Związek Kupców Handlujących Taniemi Artykułami Kartelowemi...

Zwiesiłem głowę. Alfabet, jeżeli się nie mylę, liczy dwadzieścia parę liter, a z matematyki pamiętałem, że liczba kombinacyj w tym wypadku może być ogromna. Nagle poczułem przypływ żółci:

— Panie — powiadam, — a wie pan co to jest: O. W. C. N. S.?

Znajomy mój potarł w zamyśleniu czoło.

— Nie, tego sobie nie przypominam.

— To jest: Organizacja Walki Czynnej z Nadużywaniem Skrótów.

— Czy stowarzyszenie takie istnieje?

Nie, ale stanowczo powinno powstać!

(x)

80 podejrzanych przytrzymała policja w czasie obławy

W czwartek między godziną 19 a 23 odbyła się na terenie Torunia wielka obława, w której wzięli udział wszyscy funkcjonarjusze toruńskiej policji mundurowej i śledczej.

Obława dała nadspodziewany wynik, gdyż ogółem **przytrzymano 80 osób, w tem 9 kobiet.**

W czasie ściślejszego badania personalij w I Głównym Komisarjacie P. P. przy ul. Wały z pośród przytrzymanych 27 osób, w tem 4 kobiety, postanowiono osadzić w areszcie policyjnym, — pozostałe 53 osoby zwolniono.

Szereg osób, osadzonych w areszcie policyjnym podejrzanych jest o dokonanie na terenie Torunia kradzieży i oszustw, część zatrzymano w celu ustalenia tożsamości, a kobiety podejrzewa się o uprawianie tajnego nierządu.

Z pośród 27 zatrzymanych tylko 12 mieszka stale w Toruniu, pozostali to zamiejscowi, którzy przybyli do naszego miasta na „gościnne występy". Widać więc, że „światek" przestępczy Torunia składa się po większej części z elementu napływowego.

Zamiejscowi, zatrzymani na skutek czwartkowej obławy, pochodzą z Górska (pow. toruński), Elsnerodu (pow. toruński), Morcinek (pow. toruński), Kępna (pow. toruński), Chełmży, Inowrocławia, Podgórza, Ciechocinka, Aleksandrowa, Włocławka, a jeden nawet z T a r n o w a. Są i tacy, którzy wogóle nie posiadają stałego miejsca zamieszkania.

Należy przypuszczać, że po obławie, która dała tak wspaniałe wyniki, społeczeństwo toruńskie przez pewien czas będzie spokojne o swe mienie.

Gwiazdka się zbliża

Składajcie ofiary na biedną dziatwę toruńską

Dalsze ofiary na najbiedniejszych dzieci

W odpowiedzi na nasz gorący apel w dalszym ciągu odezwali się:

P. Stefan **Kirtiklis,** Wojewoda Pomorski, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych — zł 25.

Pp. Generałostwo **Thommée** zamiast życzeń świątecznych i noworocznych — zł 20.

P. Adw. Feliks **Przysiecki** zamiast życzeń świątecznych i noworocznych — zł 10.

Cukrownia w Chełmży — 25,5 kg cukru.

P. Wilhelm **Grunert** — zł 5.

P. Kazimierz **Wojewódzki** zamiast życzeń świątecznych i noworocznych — zł 5.

Pp. Zygmuntostwo **Beeli** — zł 10.

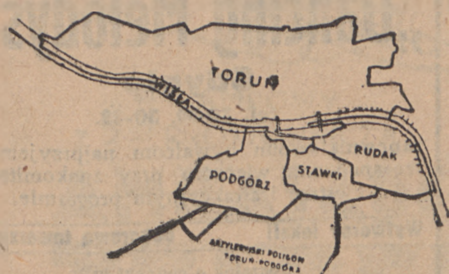
P. Feliks **Ligmanowski** zamiast życzeń świątecznych i noworocznych — zł 50.

P. Wiktor **Mielnikow,** Red. „Dnia Pomorskiego" zamiast życzeń świątecznych i noworocznych — zł 5.

Dalsze ofiary prosimy składać w Administracji „Dnia Pomorskiego", ulica Bydgoska 56, lub w filji miejskiej, ulica Małe Garbary 2-4.

Co przemawia za rozsze. zeniem granic Torunia?

Zagadnienie **W i e l k i e g o T o r u n i a** ilustruje dobitnie załączona mapka. Chociaż obszar właściwego miasta od obszaru Podgórza, Rudaku i Stawek dzieli szcroka wstęga Wisły, **ż e l a z n e k l a m r y m o s t ó w** wiążą oba brzegi w **j e d n ą z w a r t ą c a ł o ś ć**, a pozatem trudno wymagać, aby Toruń rozwijał się tylko jednostronnie, ograniczając się do prawego brzegu. Mosty wskazują mu naturalną drogę rozwoju i w kierunku lewego brzegu Wisły.



Potraktowany onegdaj pobieżnie tylko memorjał Zarządu Miasta, uzasadniający włączenie lewobrzeżnych gmin do Torunia ze względu na ważne argumenty, jakie wysuwa, wymaga obszerniejszego streszczenia.

TŁO HISTORYCZNE ZAGADNIENIA „WIELKIEGO TORUNIA".

Sprawa włączenia lewobrzeżnych gmin do Torunia nie jest nowa. Już w roku 1907 magistrat m. Torunia rozpoczął starania o to i wówczas umowę o włączeniu zawarto z gminą **P i a s k i**, przyłączoną w ub. roku do Podgórza. Podobną umowę spisano w roku 1908 z gminą Stawki, która w dwa lata później jednak się cofnęła. Z Podgórzem zawarto umowę o włączeniu w roku 1919. Nie została ona zrealizowana ze względu na przewrót polityczny.

W roku 1922 pertraktacje w tej sprawie zostały wznowione przez władze polskie, później odkładano je z różnych powodów i znowu wznawiano kilkakrotnie, aż wreszcie obecnie sprawa zdaje się wchodzić w stadjum realizacji.

WAŻKIE ARGUMENTY.

Już ten zarys historyczny mówi wiele o **doniosłości zagadnienia**, które w obecnych warunkach szczególnie nabiera na aktualności.

Dotychczasowy stan rzeczy stwarza różne trudności w dziedzinach, które wymagają sprawnego i szybkiego załatwienia aktualnych spraw. Rozpatrzymy dzisiaj najważniejsze z tych dziedzin.

WZGLĘDY KOLEJOWE.

Teren dworca głównego Torunia sięga swemi urządzeniami **poza granice administracyjne miasta.** Kiedy w ostatnim czasie aktualną była sprawa przebudowy dojazdu do dworca na przestrzeni od wylotu nowego mostu, powstały trudności przy ustalaniu, kto jest właścicielem trasy drogi dojazdowej oraz kto ponosi koszty przebudowy i utrzymania. W takich sprawach oraz w sprawach bieżącej administracji **urzędy kolejowe ciągle zahaczają o kompetencje całego szeregu jednostek samorządowo-administracyjnych,** których istnienie komplikuje dla nich załatwienie prostych zupełnie w innych warunkach spraw. **Włączenie do Torunia usunie te niedomagania.**

WZGLĘDY WOJSKOWE.

Garnizon toruński obejmuje poza obszarem administracyjnym miasta **również obszary Podgórza, Stawek i Ru.aku.** Komenda Garnizonu w urzędowaniu swem natrafia znów na **mozaikę kompetencyj administracyj samorządowych.** Zamiast oprzeć współpracę swą z administracją cywilną **o jeden organizm samorządu miejskiego,** musi harmonizować swe rozkazy z interesami kilku samorządów, w dodatku o niejednolitej strukturze organizacyjnej Takie zazębianie administracji wojskowej o kompetencję kilku administracyjnych jednostek cywilnych również komplikuje sposób załatwiania najprostszych niekiedy pociągnięć i z natury rzeczy podraża koszty administracji.

Bardzo licznych argumentów za włączeniem lewobrzeżnych gmin do Torunia, dostarcza **dziedzina administracji i gospodarki samorządowej,** w zakres której wchodzą wszystkie sprawy urządzeń miejskich. Należyte ich postawienie na właściwym poziomie wymaga dużego, kosztownego aparatu, na który nie mogą pozwolić sobie mniejsze, lub zgoła małe jednostki administracyjne. Obszerną dziedzinę względów administracji samorządowej, przemawiających za rozszerzeniem granic miasta Torunia, rozpatrzymy w następnym artykule, poświęconym zagadnieniom Wielkiego Torunia.

Z Rodziny Urzędniczej

Pierwszy zarząd Klubu Społecznego R. U. w Toruniu

Onegdaj z inicjatywy p. **Wojewodziny Janiny Kirtiklisowej** odbyło się zebranie organizacyjne **Klubu Społecznego „Rodziny Urzędniczej" w Toruniu.** Głównym tematem obrad, którym przewodniczyła p. Wojewodzina, było omówienie w ogólnych zarysach programu prac Klubu w najbliższej przyszłości, oraz wybór władz klubowych.

Do prezydjum zarządu Klubu powołano p. p. dyrektora Wojewódzkiego Funduszu Pracy Marjana **Madeyskiego,** jako prezesa, **dr. Mieczysława Grabowieckiego** jako sekretarza i **nacz. Drumstową,** jako skarbniczkę. Ponadto do zarządu weszli p. p.: **nacz. Irena Szczepańska, dr. Marja Wagnerowa, Eyssymontowa,** zastępca nacz. wydziału pracy, zdrowia i opieki Urzędu Wojewódzkiego **Osiński, nacz. Drumsta,** wicestarosta powiatowy i grodzki w Toruniu **mgr. Alojzy Kowalski, dr. Tadeusz Wagner, mgr. Olgierd Siemaszko,** naczelnik Urzędu Pocztowego w Toruniu **mgr. Philipp** i przedstawiciel urzędników sądowych w Toruniu.

Kierownictwo stołowni Klubu Społecznego Rodziny Urzędniczej w Domu Społecznym powierzono p. **Eyssymontowej.**

Następnie uchwalono tymczasowy regulamin klubowy, z którego m. in. wynika, że lokale Klubu **są otwarte codziennie z wyjątkiem świąt głównych od godz. 10 do 23 włącznie,** że do Klubu mają prawo wstępu członkowie organizacji, członkowie ich rodzin i wprowadzeni przez członków Rodziny Urzędniczej goście, że Klub w swych lokalach będzie urządzać wystawy, odczyty, koncerty i zabawy, a w stołowni będzie wydawał dla swych członków **po umiarkowanych cenach** śniadania, obiady i kolacje.

Ponadto przez cały dzień będzie czynna czytelnia, bogato zaopatrzona w dzienniki i ilustrowane czasopisma, w stołowni czas będzie umilał doskonały odbiornik radjowy, a w pokojach na pierwszem piętrze brydżyści będą stale mieli do dyspozycji kilka stolików (za 50 gr. od osoby, łącznie z kartami).

W dzień Wigilji Klub będzie czynny tylko do godz. 17, natomiast w oba dni świąteczne będzie zamknięty.

W okresie karnawału zarząd Klubu ma zamiar zorganizować dla swych członków kilka skromnych wewnętrznych imprez.

W czasie obrad omówiono jeszcze szereg innych spraw organizacyjnych. Na zakończenie zlecono zarządowi wszczęcie propagandy wśród ogółu urzędników w celu zachęcenia ich do korzystania z lokalu i wszystkich udogodnień klubowych.

Wakacje szkolne

Wakacje szkolne z okazji świąt Bożego Narodzenia rozpoczynają się dziś, w sobotę, po lekcjach i trwać będą do czwartku, 9 stycznia.

Pomorze — Prusy Wschodnie

Sensacyjny mecz bokserski odbędzie się 12 stycznia w Toruniu

Jak się dowiadujemy, reprezentacja bokserska Prus Wschodnich została wczoraj definitywnie zakontraktowana na mecz bokserski z reprezentacją Pomorza.

Sensacyjne to spotkanie pięściarskie odbędzie się definitywnie 12 stycznia w Toruniu i to prawdopodobnie w hali Pałacu Sportowego przy ul. Wały.

Mecz pięściarski Pomorze — Prusy Wschodnie będzie pierwszem międzynarodowem spotkaniem bokserskiem w Toruniu.

Cztery mecze hokejowe rozegrane będą w niedzielę w Toruniu

W nadchodzącą niedzielę nastąpi oficjalne otwarcie sezonu hokejowego na Pomorzu. W turnieju hokejowym o puhar wędrowny b. wojewody Lamota w Toruniu, spotkaja się 11-to krotny mistrz Pomorza i dwukrotny zdobywca puharu TKS „Strzelec", „Sokół" z Grudziądza, „Gryf" i KPW „Pomorzanin" z Torunia.

Odbędą się cztery mecze. Pierwszy o godzinie 11,30, drugi o 12,30, następnie wieczorem walki finałowe o godz. 19 o 3 i 4 miejsce, a o godz. 20 o pierwsze i drugie miejsce.

Zawody odbędą się na boisku hokejowem w Ogródkach Jordanowskich tuż obok Ubezpieczalni Społecznej.

Wielkie zaciekawienie budzi pierwszy oficjalny występ nowoutworzonej drużyny KPW. „Pomorzanin", składającej się z zawodników kolejarzy ongiś członków TKS. „Strzelec", bydgoskiej „Polonji" i Gimnazjalnego Klubu Sportowego.

Sport hokejowy, jeden z najwięcej emocjonujących, niewątpliwie zainteresuje ogół sportowy Torunia temwięcej, że walki zapowiadają się bardzo ciekawie.

Zebranie przedświąteczne Wydz. parafjalnego Caritasu

W ubiegły wtorek odbyło się pod przewodnictwem ks. proboszcza Domachowskiego w sali Rady Miejskiej zebranie Wydziału parafjalnego towarzystwa „Caritas" na którem omawiano b. szeroko sprawę urządzenia gwiazdki dla ubogich i bezrobotnych gminy Podgórz.

Po przedstawieniu stanu zasobów materjalnych towarzystwa oraz ustaleniu współpracy akcji dobroczynnej postanowiono urządzić gwiazdkę w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 17 w hotelu „Dom Polski". Akcja gwiazdkowa obejmie 230 biednych rodzin. Na cel ten przeznaczona została kwota 1340 zł. niezależnie od darów w naturze, które składa bardzo ofiarnie miejscowe obywatelstwo. Rozdział produktów żywnościowych nastąpi przy żłóbku i odśpiewaniu kolend i obejmie także ubogich i bezrobotnych samotnych.

Sprawa aktualna i ważna

Mamy już i śnieg i mróz — w związku z tem, jak zresztą w każdym roku, stało się znowu aktualne zagadnienie bezpieczeństwa przechodniów w czasie gołoledzi.

Przypominamy więc, że na podstawie rozporządzenia p. Wojewody Pomorskiego z r. 1928 bezwzględnie wszyscy właściciele nieruchomości w Toruniu są obowiązani w porze zimowej do oczyszczania chodników ze śniegu i lodu, oraz posypywania ich piaskiem względnie popiołem w czasie gołoledzi.

Niestosujący się do wymienionego zarządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

WIECZORY TEATRALNE

Madame Sans Gêne

Wiktoryna Sardou

w Teatrze Ziemi Pomorskiej

Na początku XIX wieku obok komedji poważnej rozwija się we Francji komedja żartobliwa, której największem zadaniem jest rozśmieszyć audytorjum i podchwycić słabostki charakteru społeczeństwa współczesnego. Najwybitniejszymi reprezentantami tego kierunku literackiego jest Emile Labiche (1815—1888) i Wiktoryn Sardou (1813—1908). Autor ten zdobywa powodzenie na scenach francuskich swą komedją Pattes de mouche (1860). Powodzenie to przetrwało długie czasy i przeniosło się ze scen francuskich na sceny zagraniczne, a przedewszystkiem na polską. Sardou w ostatnich latach wieku XIX zapełniał stale repertuar sceņ naszych a zwłaszcza sceny warszawskiej. Twórczość jego charakteryzuje przedewszystkiem umiejętność prowadzenia żywej i ruchliwej akcji, zainteresowania szczegółami i drobiazgami, obserwowanie wgłąb charakteru postaci komedjowych, ale nieprzeciągniętej psychologicznie, jak to jest obecnie w modzie, dlatego bardzo zajmującej nawet dla przeciętnego widza. Sardou posługuje się patosem, ale utrzymanym w umiarze, zwłaszcza w dramacie i komedji historycznej, jak np. w „Patrie", „M-me Sans Gêne", „l'Affair des Poisons".

Najczęściej na scenach polskich sięgają dyrekcje do „Madame Sans Gêne". Jest to sztuka, która ma posmak bajki dworskiej; żyjemy w czasach nawskroś demokratycznych, ale skandaliki dworskie lubimy sobie opowiadać bez względu na to czy pochodzą one z czasów dawniejszych czy nam współczesnych. Cóż dopiero, kiedy na scenie zjawi się Napoleon, obok którego snuje tradycja cały szereg historyjek, więcej lub mniej autentycznych. M-me Sans Gêne ma należeć do najbardziej autentycznych, a nadto jest opowiedziana dyskretnie, a przedewszystkiem z dużem podkreśleniem znanego patrjotyzmu francuskiego i przywiązania do munduru, który rozniósł sławę narodu wzdłuż i wszerz świata, chociaż z nieszczęśliwym ostatecznym wynikiem.

Ale sztuka ciągnie jeszcze znakomitemi rolami, a rola bohaterki należy do najefektowniejszych w sztuce teatralnej. W Toruniu pokusiła się o nią przed laty p. Grek-Korecka, a dzisiaj sprezentowała nam dyrekcja próbę pokuszenia się o najpoważniejsze zadanie p. **Dorée,** artystki o dużych ambicjach, kiedy zasięgiem swych ról chce objąć operetkę: poważną komedję. Rola M-me wymaga przedewszystkiem prostoty delikatnej, szczerej, o dużym wdzięku, tak, by w żaden sposób ani w żadnym geście nie zakrawała na prostactwo, ale rozmach kobiety, o której moglibyśmy napisać, że ma chłopski rozum, a kobiecy spryt i wdzięk. Ma ona wierzyć w życie, musi się odznaczać optymizmem i zapałem patrjotycznym. To są te zalety, które mogły pociągać i mogły utorować drogę aż do Napoleona, nie wspomnę już o karjerze. Przeprowadzenie takiej roli nastręcza wiele trudności. P. Dorée warunkami zewnętrznemi i temperamentem twórczym odpowiedziała doskonale zadaniu, które złożyła w jej ręce Dyrekcja. Może pierwsze dwa akty grała zbyt mocno, zwłaszcza forsowała głosowo, akt trzeci zato przynosi artystce duże powodzenie, ma wiele serca i prawdy i miłą a prostą kokieterję, zwłaszcza moment przy zjawieniu się hr. Neuperga zagrany jest z dużem przejęciem tragicznem. Debjut p. Dorée na naszej scenie w poważnej roli komedjowej należy uważać za zupełnie udany i pomyślny; posuwa on artystkę naprzód w karjerze teatralnej. Obok p. Dorée znalazł także pole do popisu p. **Surzyński,** który przeprowadza swe role inteligentnie i szczerze; może Lefébre powinien więcej wskrzesić ognia i życia ze swego charakteru.

P. **Piekarski** dał ładną maskę Napoleona, na premjerze jednak postać nieco się rwała i nie miała jednostajnej linji, (a może to tylko niezupełne opanowanie pamięciowe).

Ładnie przedstawił się p. **Mierzejewski** jako hr. Neuperg, poprawni pp. **Cybulski i Nawara.**

Przedstawienie pod względem reżyserskim przygotowała bardzo zręcznie p. **Hanna Małkowska,** — akt pierwszy miał ruch i życie, inne sceny umiejętnie zmontowane.

Bogactwo kostjumów, prześliczne suknie damskie. Dekoracje p. Małkowskiego, ładne, zwłaszcza gabinet cesarski.

Cały zespół spisywał się dobrze, przedstawienie udane i pod względem treści i wykonania, które jeszcze napewno nabierze sprężystości na dalszych przedstawieniach, godne jest widzenia. A tymczasem na premjerze pustki!

Sądzę, że święta poprawią sytuację.

S. Riess.

Ważne dla emerytów

Izba Skarbowa w Poznaniu podaje do wiadomości osób, pobierających emerytury, że stosownie do dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1935 r. potrącać będzie począwszy od 1 stycznia 1936 r. z zaopatrzeń emerytalnych podatek dochodowy z działu II ustawy według nowej skali.

Równocześnie Izba Skarbowa wyjaśnia, że 10 proc. dodatek przewidziany w art. 2 rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 czerwca 1934 r. do uposażenia emerytalnego (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 474) przysługuje wyłącznie emerytowanym funkcjonarjuszom państwowym i zawodowym wojskowym, którzy przeszli w stan spoczynku ze służby państwowej polskiej, i że wobec tego dodatek ten emerytom byłych państw zaborczych nie będzie wypłacany.

Szczegółowych rozliczeń przy wypłacie zaopatrzeń emerytalnych w dniu 2 stycznia 1936 r. z uwagi na powyższe wyjaśnienie — urzędy pocztowe doręczać nie będą.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 20 grudnia o godz. 7 rano:

W Warszawie (1,14); w Płocku (1,01) 1,00; **w Toruniu (0,83) 0,97; w Fordonie (0,80) 0,84; w Chełmnie (0,76) 0,76; w Grudziądzu (0,95) 0,93; w Korzeniewie (1,15) 1,15; w Piekle (0,27) 0,25; w Tczewie (0,18) 0,19; w Einlage (2,18) 2,24; w Schiewenhorst (2,42) 2,44.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 19 bm. 0,4 st C., a w dniu 20 bm. 0,5 st. C.

Kierunek wiatru wschodni.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 20 grudnia 1935 r.

Żyto 50 ton 12,30—12,25—12,50; pszenica stand. 16,50—16,75; jęczmień: browarowy 14,75—15,50; jednolity 13,75—14,00; zbiorowy 13—13,50; owies 13,50—14,25; mąka żytn. wyc.: 0—30 pr. wł. w. 19,25—19,75; I 0—45 proc. wł. w. 18,75—19,25; gat. I 0—55 pr. wł. w. 18,25—18,75; gat. II 45—55 pr. wł. w. 15,50—16; razowa 0—90 proc. wł. w. 13,50—14; 60-proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 18,25—18,75; 65-proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 17,75—18,25; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 28,50—30,50; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 27,50—28,50; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 26,75—27,75; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 26—27; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 25—26; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 23—24; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 22,50—23,50; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 20,75—21,75; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 16,50—17; razowa 0—90% 18,50—19; otręby żytnie wymiał standart 9—9,50; otręby pszenne miałkie stand. 10,00—10,50; średnie stand. 9,50—10; grube 9,75—10,25; otręby jęczmienne 9,75—10,75; rzepak zimowy bez worka 42—45; rzepik zimowy bez worka 41—43; mak niebieski 59—63; gorczyca 34—37; siemię lniane 36—38; peluszka 23—25; wyka 20—22; seradela 17—19; groch: polny 21—23; Wiktorja 25—29; Folgera 19—21; łubin: niebieski 9,75—10,25; żółty 10,50—11; koniczyna: biała 70—90; czerwona surowa 85—95; czerwona czyszczona 100—120; szwedzka 160—180; ziemniaki fabryczne za kg proc. 0,18; płatki ziemniaczane 16—16,50; makuch: lniany 16,50 do 17; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 19,50—20,50; kokosowy 14,50—15,50; wytłoki suszone 8—8,50; słoma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteckie luzem 7—7,50; śrut soja 21—22.

Ogólne usposobienie: stalsze.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 20 grudnia 1935 r.

Ceny tranzakcyjne: Żyto 90 ton 12,75. Ceny orjentacyjne: Żyto 12—12,25, stałe; pszenica 16,50—16,75, stałe; mąki pszenne wszystkie gatunki obie kolumny o 50 gr. w górę, stalsze. Reszta not. bez zmiany. Ogólne usp. spokojne. Ogólny obrót: 3.095.8 w tem żyta 1118, pszenicy 320, jęczmienia 345, owsa 90.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 20 grudnia 1935 r.

Dewizy

Belgja 89,28, 89,46, 89,10; Berlin 213,45, 213,98, 212,92; Holandja 359,20, 359,92, 358,48; Kopenhaga 116,60, 116,60, 116,31; Londyn 26,13, 26,20, 26,06; Nowy Jork nie notowano. Nowy Jork kab. 5,30 3/4, 5,31 5/8, 5,29 1/8; Oslo 131,15, 131,48, 130,82; Paryż 34,99, 35,06, 34,92; Praga 21,97, 22,01, 21,93; Sztokholm 134,75, 135,08, 134,42; Szwajcarja 172,10, 172,44, 171,76; Hiszpanja 72,60, 72,75, 72,45.

Tendencja przeważnie słabsza.

Akcje

Bank Polski 96,50; Warszawski Cukier 33; Lilpop 7,25; Ostrowiec 18,75; Starachowice 31.

Tendencja przeważnie słabsza.

Papiery wartościowe

Budowlana 40,40; 6 proc. dolarowa 79,25; Premjowa dol. 53,20—53,15; Stabil. 64,25—64; 8 proc. Przemysł Pol. 88; 4 i pół proc. ziemskie 45,75, 45, 45,25; 5 proc. Warszawy 1933 52,75—53,50, ostat. drobny; 5 proc. Częstochowy z 1933 r. 46; 6 proc. obl. Warsz. 6 emisji 59,50.

Tendencja dla pożyczek i listów przeważnie słabsza.

Z całego kraju

DALSZE OFIARY EKSPLOZJI BENZYNY.

Dwie ofiary eksplozji benzyny w Bogucicach 14-letnia Berta Pietrzykowska i 21-letnia Klara Piszczykówna zmarły w szpitalu pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej. W ten sposób eksplozja — o której donosiliśmy obszernie — spowodowała ogółem śmierć 3 osób.

TRAGICZNE NASTĘPSTWA DRAŻNIENIA LWA.

Podczas pobytu wędrownego zwierzyńca w Pleszewie, jeden z widzów Zeidel, zaczął drażnić przez kraty lwa, który chwycił śmiałka pazurami, zadając mu szereg niebezpiecznych ran. W stanie b. groźnym przewieziono ofiarę lwa do szpitala.

SKAZANIE DEFRAUDANTA.

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odpowiadał dziś Maksymiljan Wąs, b. kierownik jednej z katowickich kancelarji notarjalnych, który sprzeniewierzył 45 tys. zł i uciekł z pieniędzmi do Niemiec. Aresztowany przez policję niemiecką w Gliwicach odstawiony został do więzienia. Na dzisiejszej rozprawie po przyznaniu się do winy, skazany został na 3 lata więzienia.

CHLEB I MIĘSO STANIAŁY W CZĘSTOCHOWIE.

W Częstochowie w wyniku obrad komisji cennikowej piekarze obniżyli cenę chleba o 2 grosze, a rzeźnicy ceny mięsa i wędlin od 10—15 proc.

REORGANIZACJA ROZGŁOŚNI POZNAŃSKIEJ

Przez kilka dni bawił w Poznaniu naczelny dyrektor Radja Polskiego Starzyński. Wizytował on rozgłośnię poznańską, w związku z zamierzoną, na podstawie nowego statutu, reorganizacją rozgłośni regjonalnych, które z nowym rokiem budżetowym otrzymają dawną autonomję. Wobec wzrostu liczby radjoabonentów ma również nastąpić rozszerzenie agend dyrekcji rozgłośni, przy równoczesnem znacznem powiększeniu personelu.



Wojna abisyńska w kawiarni
Nagastnikiem był Włoch Roberto Bonato

Pewna cukiernia warszawska, dając wyraz swym sympatjom, nazwała czekoladowe ciastka „abisynkami", jako że z koloru podobne są do dzielnych cór broniących wolności swego narodu.

Warszawskie abisynki spotkała wczoraj niemiła przygoda.

Do cukierni przyszedł przedstawiciel drugiego wojującego państwa, obywatel włoski Roberto Bonato. Kelner podał kawę, poczem dyskretnie zaproponował przysmak domu: „a może szanowny pan pozwoli abisynkę?"

Włoch myśląc, że chodzi o żywą przedstawicielkę wroga, zwymyślał kelnera. Gdy zaś dowiedział się, że chodzi tu o ciastka o tak niemiłej dlań nazwie — urządził piekielną awanturę, która ściągnęła policjanta.

Krewkiego Włocha oczekuje sprawa o zakłócenie spokoju.

Wymordował całą rodzinę
dla 50 groszy

Ohydnej zbrodni dokonano w kol. Andrzejówka pod Łuckiem. W nocy sąsiedzi domu, w którym zamieszkiwała rodzina Piejuków, zaalarmowani zostali płomieniami, wydobywającemi się z mieszkania. Mieszkańcy domu nie dawali natomiast znaku życia. Skoczono z pomocą i wyważono drzwi. Okazało się, że rodzina, składająca się z 4 osób została w potworny sposób zamordowana. Zginęła matka na miejscu a troje dzieci zostało okropnie okaleczone. W międzyczasie dwoje zmarło, mianowicie 11-letni Tadeusz i 8-letnia Janina.

Powiadomiona o zbrodni policja wszczęła energiczne śledztwo które w krótkim czasie doprowadziło do ujęcia sprawcy, niejakiego Bronisława Konopki, b. parobka Piejuków. Przyszedł on krytycznego dnia do ofiar swej zbrodni w zamiarze obrabowania ich. Prosił jako głodny i bezdomny o nocleg. W nocy dokonał zbrodni, mordując matkę i raniąc dzieci siekierą. Dla zatarcia śladów po zbrodni, w której wyniku znalazł i zabrał tylko 50 groszy, zamknął drzwi i dom podpalił.

Zbrodniarz przyznał się do zbrodni, opisując je ze szczegółami. Osadzono go w więzieniu w Łucku.

PRZED ZMIANĄ KWARTAŁU

prosimy pamiętać o odnowieniu przedpłaty na I. kwartał wzgl. miesiąc styczeń 1936 r.

Abonament przyjmują listowi, urzędy i agencje pocztowe.

Programy radjowe

Niedziela, 22 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

9,00—9,08 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko". 9,08—9,15 „Gazetka rolnicza" — w oprac. St. Jagiełły. 9,45—9,55 Dziennik poranny. 10,05—11,57 Tr. nabożeństwa z Kościoła Metropolitalnego w Poznaniu. W czasie nabożeństwa śpiewać będzie Chór Katedralny pod dyr. ks. dr. Wacława Gieburowskiego. Kazanie adwentowe na temat „W blaskach powstającej zorzy" wygł. ks. prałat dr. T. Jachimowski. 11,57—12,00 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 12,00—12,03 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,15—14,10 Poranek muzyczny ze Lwowa. Wyk.: Osk. Symf. pod dyr. Antoniego Rudnickiego i Marja Sokół — śpiew. W przerwie o godzinie 13,00—13,30 Fragment słuchowiskowy z noweli Lwa Tołstoja pt. „Gospodarz i parobek" z powodu 25-lecia zgonu autora — w przekł. i oprac. Jana Emila Skiwskiego. 14,10—14,30 „Hanka" — fragment z powieści Romana Tuszowskiego p. t. „Upały". 15,45—16,00 „Nasze zioła lecznicze i ich zastosowanie" — pogad. wygł. dr. Wincenty Harembski (z Poznania). 16,00—16,15 „O żółwiu, który nie doszedł na czas" — opowiadanie dla dzieci pióra J. Osińskiej (ze Lwowa). 16,15—16,45 Koncert Zespołu Salonowego Pawła Rynasa. 16,45—17,00 „Cała Polska śpiewa". Pieśni z Polesia w wykonaniu Poleskiego Chóru Ludowego. 17,00—17,40 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 17,40—18,00 „Migawki regjonalne" (z Katowic). 18,00—18,30 M. Ravel: Trio fortepianowe w wykonaniu Ireny Dubiskiej (skrz.), Marji Wiłkomirskiej (fort.) i Kazimierza Wiłkomirskiego (wiolончz.). 18,30—19,00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Ksiądz Piotr" — wg. noweli Kazimierza Przerwy-Tetmajera, w radjonizacji Maksymiljana Weronicza. Osoby: Ksiądz Piotr — Józef Chmieliński, Organista — Kazimierz Justjan, Gospodyni — Strycka - Dąbrowska, Znajda — Stefan Lipiński, Speaker — Jerzy Woskowski. 19,45—20,00 „Co czytać" — nowości poetyckie omówi Władysł. Sebyła. 20,00—20,45 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. P. R. pod dyrekcją J. Ozimińskiego. 20,45—20,50 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20,50—21,00 Dziennik wieczorny. 21,00—21,30 „Na wesołej lwowskiej fali" Nr. 127 pt. „Przekładaniec świąteczny" (ze Lwowa). 21,30—21,45 „Podróżujmy": Miasto za siedmioma górami" — feljeton, wygł. Józef Borowik (z Torunia). 21,45—22,00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,00—23,00 Koncert pianistów polskich, wyeliminowanych na Konkurs Chopinowski w Warszawie. 23,00—23,05 Wiad. meteorol. dla żeglugi powietrznej.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.

9,15—9,45 Muzyka popularna (płyty). 9,55—10,05 Program na dzień bieżący. Około godz. 11,30 (po nabożeństwie) Muzyka z płyt. 12,03—12,15 Przegląd teatralny — omówi St. Riess. 14,30—15,00 Tańce i piosenki (płyty). 15,00—15,10 „Samokształcenie w przysposobieniu rolniczem" — pogadanka rolnicza — wygł. inż. A. Miksiewicz. 15,10—15,45 „Godzina rolnika" (z Warszawy). 19,00 Program na dzień następny. 19,10 Koncert reklamowy. 19,25 Wiadom. sportowe z Pomorza. 19,30—19,45 P. Czajkowski: Kaprys włoski (wyk. ork. symf. pod dyr. A. Melichara (płyty). 23,05—23,30 Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA

7,30 Praga. Koncert z Karlovych Varów. 9,00 Koenigswust. Wesoły poranek niedzielny. 11,30 Kolonja. Kwartet es-dur Beethovena. 11,30 Lipsk. Kantata J. S. Bacha. 11,30 Koenigswust. Lekka muzyka organowa. 12,00 Berlin. „Muzyka w południe". 13,30 Lipsk. Muzyka popołudniowa. 15,40 Wiedeń. Kwartety smyczkowe Mozarta. 15,50 Budapeszt. Muzyka cygańska. 16,00 Bruksela flam. Muzyka oratoryjna. 17,00 Rzym. Koncert symfoniczny z Augusteo. 17,30 Moskwa (WCSPS). „Faust" — opera Gounoda. (Tr. z filji Teatru Wielkiego). 18,15 Berlin. Muzyka o zmierzchu. 18,15 Lipsk. Kolendy i pastorałki staroniderlandzkie. 18,25 Wrocław. Sonaty fortep. Beethovena. 18,30 Wiedeń. Koncert rozrywkowy. 19,00 Leningrad. Koncert symf. 19,10 M. Ostrawa. „Trzy dni szczęścia" — operetka Pilchty. 19,25 Budapeszt. Recital śpiewaczy. 19,30 Koenigswust. „Boże Narodzenie" — orat. J. S. Bacha (tr. z Singakademie). 20,00 Kopenhaga. Muzyka operowa. 20,00 Moskwa (Kom.). Melodje i piosenki z operetek wiedeńskich. 20,00 Frankfurt. Wielki koncert adwentowy. 21,00 Koenigswust. Koncert życzeń. 21,00 Sztutgart. Koncert mistrzowski. Utwory Trunka pod dyr. kompozytora. 21,0 Beromuenster. Pieśni włoskie w wyk. Salvatore Salviati i in. 21,15 Medjolan. Recital skrzypcowy R. Principe. 21,30 Paris P. T. T. „Chilperic" — opera Hervego. 21,45 Bukareszt. Muzyka rumuńska. 21,45 Radio Paris. Wieczór francusko-belgijski. 22,10 Kopenhaga. Walce śpiewane. 22,20 Wiedeń. Arje i pieśni. 22,20 Budapeszt. Muzyka jazzowa. 22,30 Lipsk. „Tańce w muzyce poważnej". 22,30 Koenigswust. „Nocna muzyczka". 22,30 Anglja (Reg. Progr.). Niedzielny koncert wieczorny. 22,40 Kopenhaga. Włoska muzyka skrzypcowa. 23,00 Koenigswuster. „Prosimy do tańca. 23,10 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23,15 Wiedeń. Muzyka taneczna. 23,45 Radio Paris. Muzyka taneczna. 24,00 Berlin. Muzyka lekka. 24,00 Sztutgart. Koncert nocny.

Poniedziałek, 23 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,34—6,50 Gimnastyka. 7,20— Obs. Astronom. 12,00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Mu- 7,30 Dziennik poranny. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. zyka salonowa w wykonaniu Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 13,25—13,30 Chwilka gospodarstwa domowego. 15,15—15,20 Wiadomości o eksporcie polskim. 16,00 Lekcja języka niemieckiego — lektor dr. Jan Piprek. 16,15—16,45 Koncert Ork. Pracowników Tramwajów i Autobusów Miejskich pod dyr. L. Cymermana. 16,45—17,00 „Ach ludzie, ludzie", skecz Henri Jeansona, spolszczył z francuskiego A. Bohdziewicz, z udz. Jana Kurnakowicza. 17,00—17,15 „Czy kobieta jest sfinksem?" — pogadanka, wygł. Marja Niklewiczowa. 17,15—17,20 „Minuta poezji": „Kolenda dziecinna" i inne wiersze Kazimierza Wierzyńskiego, recyt. M. Grelichowska. 17,20—17,50 Recital śpiewaczy Luby Lewickiej. Przy fort. prof. L. Urstein. 17,50—18,00 „Kamienie rosną" — pogadanka, wygł. Wanda Boyé (z Wilna). 18,10—18,40 „Gwiazdka w Radjo dla dzieci" (Kraków, Poznań i Toruń nadają audycje lokalne). 19,45 Wiad. sport. ogólne. 19,50—20,00 Pogadanka aktualna. 20,00—20,30 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55—21,00 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Recital śpiewaczy Jerzego Czaplickiego. Przy fort. prof. Ludwik Urstein. 21,30 „Wieczór literacki poświęcony twórczości Piotra Choynowskiego", w opracowaniu Władysława Zawistowskiego. 22,00—23,00 Koncert Symfoniczny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Feliksa Nowowiejskiego, z udz. Tadeusza Lifana (wiolonczela). 23,00—23,05 Wiad. meteorol. dla żeglugi powietrznej.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.

6,50—7,20 i 7,30—7,50 Muzyka z płyt (z Warszawy). 7,50 Program na dzień bieżący. 7,55—8,00 Parę informacyj. 13,30—14,30 Różne instrumenty muzyczne (płyty). 15,20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15,30—16,00 Recital niewidomego organisty Szczepana Jankowskiego. 18,10 „Zwyczaje wigilijne na Kaszubach" — pogadanka, wygł. A. Bukowski. 18,20 Melodje ludowe (płyty). 18,30 Rozmowa ze słuchaczami — przepr. Dyr. St. Nowakowski. 18,40 „Życie kult.-artyst. i naukowe na Pomorzu". 18,45 Muzyka fortepianowa (płyty). Fr. Liszt: Rapsodja hiszpańska (wyk: Rehberg). 19,00 Pogadanka społeczna. 19,09 Wiad. gospodarcze z Pomorza. 19,10 Program na dzień następny. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35—19,40 Wiad. sportowe z Pomorza. 20,30—20,45 Utwory Jana Sebastjana Bacha w wykon. Filadelfijskiej Ork. Symf. pod dyr. L. Stokowskiego (płyty). 23,05—23,30 Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

17,30 Moskwa (WCSPS). „Carska Narzeczona" — opera Rimskij-Korsakowa. 17,30 Budapeszt. Muzyka cygańska. 18,00 Leningrad. Koncert symfoniczny. 18,15 Anglja (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. 18,20 Moskwa (Kom.). Koncert symfoniczny. 18,50 Berlin. Muzyka świąteczna. 19,00 Koenigswust. Kolendy i pieśni adwentowe z całego świata (na stilu). 20,05 Budapeszt. Koncert orkiestrowy. 20,10 Lipsk. „Serca cieszą się" — niemieckie pieśni ludowe. 20,10 Hamburg. „Wieszczka Bożego Narodzenia" — opera Pfitznera. 20,10 Wrocław. Wesoła aud. przedświąteczna. 20,45 Rzym. Koncert symfoniczny. 21,00 Królewiec. Pieśni i muzyka wigilijna. 21,00 Wiedeń. „Noc Chrystusowa" — oratorjum Haasa. 21,20 Sztutgart. „Noc Chrystusowa" — hymn Wolfa. 21,30 Wieża Eiffla. Festiwal Charpentiera. 21,30 Anglja (Reg. Progr.). Przeboje ostatniego roku. 22,00 Stokholm. Program rozrywkowy. 22,00 Luksemburg. „Pieśń miłości" — operetka Schuberta-Berté. 22,20 Wiedeń. Muzyka popularna. 22,30 Wrocław. „Muzyka na dobranoc". 22,30 Koenigswust. „Nocna muzyczka. 23,45 Wiedeń. Muzyka taneczna. 23,50 Luksemburg. Kolendy. 24,00 Frankfurt. Koncert nocny.

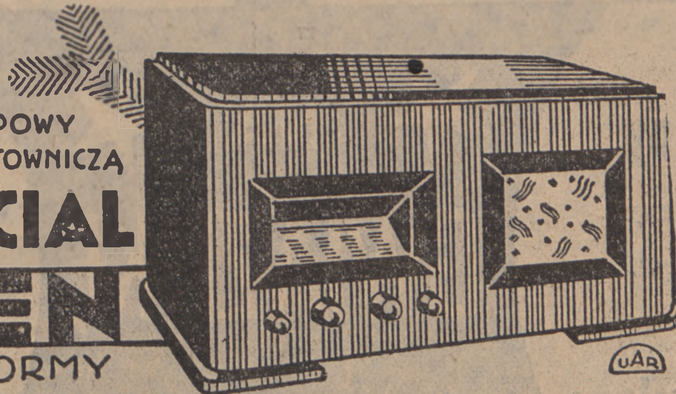
MIASTO ZA SIEDMIOMA GÓRAMI.

W niedzielę dnia 22 bm. wygłoszony zostanie przez mikrofon Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu feljeton podróżniczy pt. „Za siedmioma górami". Będzie to reportaż, w którym autor, Józef Borowik, dyrektor Instytutu Bałtyckiego w Toruniu podzieli się z radjosłuchaczami swemi wrażeniami z podróży do Kowna. Audycja ta nadana zostanie w nadchodzącą niedzielę o godz. 20,30—45 z Torunia na wszystkie rozgłośnie polskie.



Na Gwiazdkę!

Prezent, który uraduje nietylko obdarowanego, ale wszystkich wokoło. Umili Święta i pozostanie na lata całe najmilszą rozrywką — to Telefunken-Ambasador w cenie Zł. 420.— lub Special w cenie Zł. 248.— Wspaniałe działanie, selektywność, naturalny pełny głos, wielki zasięg, nieograniczona trwałość, niska cena.



4-LAMPOWY z 5-tą PROSTOWNICZĄ — 3-LAMPOWY z 4-tą PROSTOWNICZĄ

AMBASADOR i SPECIAL

TELEFUNKEN

MISTRZ TONU, PRECYZJI i FORMY



ZAMIAST TRANU

JECOROL

Stosowany od lat przeszło 35, smaczny i lubiany przez dzieci. Jecorol wzmacnia kości, sprzyja wzrostowi, zapobiega krzywicy, pobudza apetyt, oddając rzetelne usługi wątłym organizmom dziecięcym.

JECOROL BUKOWSKIEGO

BEZ WPŁATY!!!

Aparaty radjowe P. Z. T.

Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne

	NA RATY	ZA GOTÓWKĘ
ECHO 121 Z.	10 rat po zł 17.—	zł 153.—
ECHO 131 Z.	10 „ „ „ 24.—	„ 216.—
ECHO 121 S.	10 „ „ „ 19.50	„ 175.50
ECHO 131 B.	10 „ „ „ 16.—	„ 144.—

Przy zapłacie gotówką przyjmuję 50.— zł. obligacji 6% Pożyczki Narodowej. Aparaty do nabycia tylko

11657 W FIRMIE **FR. LIETZ**

Telefon nr. 1665 **Grudziądz** Pl. 23 Stycznia 21

Aparaty radjowe P.Z.T.

Państw. Zakłady Tele- i Radjotechniczne

11520 **bez wpłaty!!!**

	na raty	za gotówkę
Echo 121 Z.	10 rat po zł 17.—	zł 153.—
Echo 131 Z.	10 rat po „ 24.—	„ 216.—
Echo 121 S.	10 rat po „ 19.50	„ 175.50
Echo 131 B.	10 rat po „ 16.—	„ 144.—

Przy zapłacie gotówką przyjmuję 50.— zł obligacji 6 proc. Pożyczki Narodowej. Aparaty do nabycia tylko w firmie

B. JĄCZKOWSKI

BYDGOSZCZ, Gdańska 23, tel. 39-30.

POLECAM NA ŚWIĘTA

PIĘKNE i PRAKTYCZNE PODARKI GWIAZDKOWE W BIŻUTERJI I — ZEGARKACH — 11589

WIELKI WYBÓR — CENY BEZKONKURENCYJNE

A. RING, BYDGOSZCZ, DŁUGA 21.

Meble wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych

poleca 8682

Bydgoski skład mebli

Gdynia 10 lutego 37. Telefon 2047

Fabryka Mebli

właściciel B. SIUDOWSKI

Bydgoszcz, Jasna 11. Telefon 1274.

Na gwiazdkę

na każdym stole podarkowym

wyborowe gdańskie cygara i papierosy

w bogatym wyborze i w opakowaniach prezentowych do nabycia w specjalnych sklepach tytoniowych.

11462

SALON MÓD DAMSKICH

„NINON”

Suknie-Okrycia-Modele

Własna pracownia — — Siły pierwszorzędne

GDYNIA

ul. Świętojańska 53, m. 6.

ZARZĄD MIEJSKI m. PUCKA

dostarczy na zamówienie ze żwirowni miejskiej

ŻWIR

drobno i gruboziarnisty — oraz przesiewany każdego gatunku i każdej ilości loco port w Pucku (przewiezienie drogą wodną) lub loco stacja kolejowa Puck. Cena i warunki według umowy. Informacje w Zarządzie Miejskim pokój nr. 2.

BURMISTRZ m. PUCKA

11396 **(—) Mjr. SZKUTA**

NERWOL Chemika **Dr. Franzosa**

Nacieranie stosuje się przy: **REUMATYZMIE**, **kluciu z powodu przeziębienia, postrzale, ischiasie i t. p.**

Do nabycia w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż: **Apteka Mikolascha, Lwów**, Kopernika 1

GREY-BYDGOSZCZ

poleca na święta

pierniki, strucle, marcepan, figurki, torty, sękacze,

znanej jakości 11636

po niskich cenach!

Telefon 2332, telefon zamówień 3212

BACZNOŚĆ! Największy wybór wszelkich wódek gatunkowych, tak wina, konjaku i [illegible] stych wyborowych, zawsze na składzie po cenach bardzo niskich, dla smakoszy, amatorów i przyjaciół bliskich.

Nie pij nigdy wódki, byle było, bo kupisz dobrej i [illegible] tylko

w firmie J. WOJDYŁO, Tczew

Kościuszki 1. (9914) Telefon [illegible].

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Żninie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 30 grudnia 1935 r. o godzinie 12,30 w majętności Jadowniki Bielskie odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wyszczególnionych ruchomości: 1.000 ctr. żyta w słomie, 300 ctr. ziemniaków w kopcach, 30 sztuk świń, 4 jałowice czarno-białe, 4 krowy czarno-białe 3—5 lat, 1 lokomobile firmy Cegielski, 1 młocarnię firmy Cegielski, 1 elewator firmy Cegielski. Zajęte przedmioty oglądać można dnia 30 grudnia 1935 r. od godziny 11,30 do godziny 12,15 w majętności Jadowniki Bielskie.

Urząd Skarbowy w Żninie.

11651

Jako praktyczne podarki gwiazdkowe

polecamy po znanych przystępnych cenach w specjalnych świątecznych opakowaniach, następujące wyroby

Opakowanie oryginalne A.	Opakowanie oryginalne B.	Opakowanie oryginalne C.
1 herbacianka ca 300 gr	[illegible] ca 450 gr	1 puszka golonki . ½ kg
1 wątrobianka „ „ „	[illegible]wolatka „ 450 „	1 „ karkówki ½ kg
1 polska . . . „ „ „	1 herbacianka „ „ „	1 „ szynki „Polo“ ½ kg
1 metka . . . „ „ „	1 łososiowa . „ 350 „	1 „ parówek 5 par a 75 gr
1 boczek wędz. „ 500 „		1 „ pasztetu 250 gr.
Cena zł 4.00	**Cena zł 6.00**	**Cena zł 6.50**

włącznie kosztów portorji. 11449

Bacon Export Gniezno S. A. w Bydgoszczy

SKŁAD DETALICZNY, ul. Gdańska 10. 11449

Najmilszy podarek na Gwiazdkę TO POLSKI APARAT FOTOGRAFICZNY **KORONA** Zł. 18.75

GDYNIA

MEBLE

różnego rodzaju w solidnem wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

Gdyńska Centrala Mebli

Gdynia, Starowiejska 40. Telef. 26-25. 11474

Zaginione

dokumenty: Zgłoszenie na skład celny Nr. 521, wydane przez Urząd Celny w Gdyni dnia 12. VII. 1935 r. na 19 skrzyń przędzy bawełnianej 3.337 kg oraz odnośny konosament celny, niniejszem unieważnia się.

Towarzystwo Spedycyjne

J. H. Bachmann

Sp. z o. o. w Gdyni

11574

Płyty na drzwi.

Specjalne wymiary: 220/75, 220/85, 220/93, 220/100 cm.

i inne szerokości

SKŁAD DYKTY „OPAŁO”

7420 **GDYNIA**, Śląska 1-3, tel. [illegible] 13.

GDAŃSK, Hlg. Geistgasse 97, tel. [illegible]

Nim poczynisz zakupy świąteczne, zwiedź składy

f-my **Roman Morawski**

przy ul. Starowiejskiej nr. 7
w domu Hundsdorffa
i likwidujący się skład
przy ul. Starowiejskiej nr. 45.

Ceny znacznie obniżone.
Kupno nie obowiązuje.

Hurt Rok zał. 1926. Detal

IDEALNYM PODARKIEM NA GWIAZDKĘ JEST

RZECZ BURSZTYNOWA

nabyta w składzie

Piotra Trześniaka

Gdynia, ul. Podjazdowa

Przepiękne upominki już od

jednego złotego!

Płaszcze damskie
Bieliznę - Dywany - Firany
wszelkie materjały wełniane
i bawełniane, galanterja i t. d.
poleca w wielkim wyborze
i najnowszych modelach

Wojciech Mikołajczyk

Gdynia, Swiętojańska 32

NA GWIAZDKĘ

DLA PANA

tylko praktyczne podarki gwiazdkowe jak:

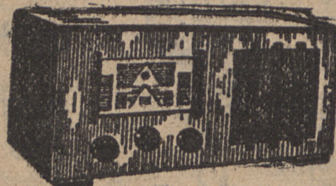
koszule, krawaty, piżamy, szale, rękawiczki oraz wszelką galanterję męską, kapelusze „Hückla" i „Goepperta" poleca w wielkim wyborze przy bardzo niskich cenach

K. TURZYNSKI

Gdynia, Swiętojańska 32

Tel. 1593 Tel. 1505

RADJO TELEFUNKEN



Najdogodniejsze warunki spłat udziela

SKLEP M. Z. E.

W GMACHU MIEJSKICH ZAKŁADÓW ELEKTRYCZ.
GDYNIA
STAROWIEJSKA

POLECA:
ZEGARKI, ZEGARY,
BIŻUTERJĘ,
PAPIEROŚNICE, SZTUĆCE,
BURSZTYNY,
ŚLUBNE OBRĄCZKI
w wielkim wyborze po cenach przystępnych

Apolinary Senftleben

zegarmistrz

Gdynia
ul. Starowiejska 7

WŁASNA PRACOWNIA

K. JAŻDŻEWSKI

GDYNIA, Świętojańska 14

poleca

NA GWIAZDKĘ

Bieliznę damską jedwabną i wełnianą,
pończochy, rękawiczki,
swetry, apaszki.

Dla Panów:
bieliznę,
krawaty,
rękawiczki,
skarpety,
getry,
pulowery, szale
oraz wszelką galanterję

Chcesz kupić

PODAREK GWIAZDKOWY

Spiesz do

ANFLINKOWEJ

GDYNIA, ul. Swiętojańska

Puloworki
Swetry
Bluzki
Szlafroczki
Pończoszki
Rękawiczki

i wiele innych praktycznych przedmiotów znajdziesz tam w wielkim wyborze

---

Poleca największy wybór podarków gwiazdkowych

DROGERJA PERFUMERJA

„SYRENA"

GDYNIA
Świętojańska 37.
Tel. 28-73

Świeczki, ozdoby choinkowe

FUTRA

damskie, męskie
oraz skórki i błamy
najnowsze modele
najniższe ceny

poleca

Wileński Skład Futer

L. Presman

GDYNIA,
Świętojańska 63 I. piętro

Miłym i pożytecznym

Podarkiem Gwiazdkowym

jest zawsze

książeczka oszczędnościowa

z

Komunalnej Kasy Oszczędności

miasta Gdyni

Dla Pana

Czesław Nowacki

Gdynia

Telefon nr. 2678 ul. Starowiejska 7

NAJ NIŻSZE CENY
NAJ WIĘKSZY WYBÓR

ostatnich nowości

Kapelusze, Koszule, Pyjamy
Pulowery, Szale, Chustki,
Rękawiczki, Krawaty,
w niespotykanym wyborze.

Trwałą
I RADOSNĄ GWIAZDKĄ
jest książeczka oszczędnościowa wydana
przez
Komunalną Kasę Oszczędności
powiatu morskiego
w Wejherowie
i oddział tej Kasy
w Pucku

Wkłady do zł 2500.—
nie podlegają zajęciu.
Tajemnica wkładów
zagwarantowana.
Kasa załatwia
wszelkie transakcje bankowe.

Gotując na gazie
ugotujesz szybko, tanio
i higjenicznie

zatem 11538

Gotuj tylko na gazie

Gazownia Miejska
Wejherowo

Towary kolonjalne
Wszelkie gatunki wina
Rumy Koniaki
Gatunkowe wódki poleca po najkorzystniejszych cenach 11542
Teofil Baldowski Wejherowo
ul. Kościuszki 1.
Wielki wybór porcelany i fajansu.

Józef Borski
Skład towarów kolonjalnych
i Restauracja. 11589
Wielki wybór
kawy, herbaty, kakao.
POLECA NA GWIAZDKĘ:
Czekolady i Cukry
firmy „MAGNA"
Wejherowo,
Plac Wejhera 12. Tel. 204.

WYKWINTNE KASETY, ROZPYLACZE
oraz inne stosowne podarki gwiazdkowe w największym wyborze
po cenach przystępnych poleca
Drogerja pod Orłem
Wejherowo, (naprzeciw poczty)

Alfons Stark
Fabryka Mebli
w Wejherowie Pom.
Tel. 276
wykonuje: 11541
urządzenia składowe, meble biurowe, roboty budowlane i wszelkie prace stolarskie na dogodnych warunkach spłaty

---

„Bracia Goerendt" Wejherowo
ul. Sobieskiego 28 — Telef. 210
Radjo-odbiorniki
niesłychanej precyzji 11608
Telefunken-Ambasador, Telefunken-Specjal
dogodne spłaty miesięczne

Najtańsze źródło zakupu 11540
Dom Towarowy
„Oszczędność"
Wejherowo, ul. Sobieskiego 22. — Telefon 79
Konfekcja - Bławaty - Galanterja
Wszystkim Szanownym Klientom zasyłamy serdeczne życzenia
Wesołych Świąt i Dosiego Roku

Czytajcie —
rozpowszechniajcie
Gazetę Morską
najpoczytniejszy
organ poranny
wybrzeża

Lipowski Antoni
Wejherowo, ul. Sobieskiego
poleca na gwiazdkę:
Wina krajowe i zagraniczne, wódki likiery
po cenach konkurencyjnych.
Karty do gry. 11543
Przybory dla palaczy.
Cygara — papierosy.
Tytonie, ulubione kolekcje gwiazdkowe,
nowy gatunek
papierosów
„Zefir".

Szanownym
Członkom
Towarzystwa Restauratorów
na powiat Morski życzymy 11603
**Wesołych Świąt
i Dosiego Roku**
Zarząd.

Szanownym
naszym klientom jak
również konsumentom naszych
wyrobów życzymy 11604
**Wesołych Świąt
i Dosiego Roku**
FABRYKA WÓDEK I LIKIERÓW
C. A. HOCHSCHULTZ NAST.
T. z o. p.
WEJHEROWO

Pożytecznym
podarkiem
gwiazdkowym
jest 11605
książeczka oszczędnościowa
Komunalnej Kasy Oszczędności
miasta Wejherowa w Wejherowie
Plac Wejhera. Ratusz pokój nr. 2.

WESOŁYCH ŚWIĄT!

J. MACIEJEWSKI

Zakłady Elektrotechniczne
Grudziądz, ul. Mickiewicza 12
Telefon 1816
Autoryzowana Sprzedaż PHILIPS

RADJO-

PHILIPS — KOSMOS
ELEKTRIT — TELEFUNKEN
Uniwersalne - Bateryjne - Prąd zmienny - Wygodna spłata - Proszę żądać oferty. 9727

Choinka to tradycja domu katolickiego

palcie na choinkach

świeczki choinkowe

polskiej i katolickiej firmy

POLO

wł. Franciszek Hawliczek



KTÓŻ INNY POTRAFI ODGADNĄĆ TWĄ PRZYSZŁOŚĆ?



tylko najsłynniejszy Jasnowidz-Grafolog WOMOUTH
Mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej

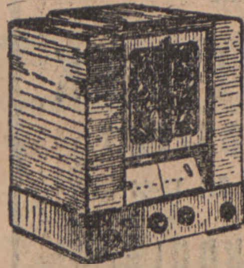


uznany jako wszechświatowy fenomen, dysponujący mocą sugestji i magnetyzmu oraz jasnowidzenia na odległość. Przy pomocy słynnego i jedynego na kuli ziemskiej Medjum „TAMAHRY", które posiada nadprzyrodzony dar promieniowania i wysyłania fluidu astralnego w transie jasnowidzi bez różnicy oddalenia, za pomocą kontaktu pisma i kilku włosów, danej osoby. Odkrywa wszelkie tajemnice życiowe każdego, odgaduje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby, rady i wskazówki, odzwyczaja od wszelkich nałogów. Odnajduje zaginione osoby. Medjum „TAMAHRA" jest nieomylne. Zestawia w transie szczęśliwe i pewne większej wygranej Nra losów, wskaże gdzie takowe można nabyć.

Napisz natychmiast do mnie, podaj pytania, stan, datę urodzenia, załącz kilka włosów i 1.— zł. znaczki poczt. na koszty przesyłki, a otrzymasz w przeciągu 4-ch dni odemnie dokładne przepowiednie - horoskop, który wprawi Cię w podziw i zachwyt.

Medjum „TAMAHRA" wybierze dla Ciebie w transie szczęśliwy Nr. losu, który pod gwarancją będzie wygrany. Otrzymasz odemnie prawdziwy klucz nowego życia, który przyczyni się do poprawy Twego bytu materjalnego i zadowolenia duchowego. Wiele wielkich wygranych, to owoc mej pracy, dlatego też każdy zwracający się do mnie dziękuje. Pisz jeszcze dziś do mnie na adres:

Jasnowidz WOMOUTH, Kraków, Lubicz 22, m. 2. — Bezpłatnych horoskopów nie wysyłam.



100% zadowolenia
to tylko

„RADJO-NATAWIS"

Każdy aparat „NATAWIS" jest arcydziełem w swej klasie.

APARATY PRĄDU ZM.
4 typy
od skromnego popul. do luksus. superheterodyny

APARATY BATERYJNE
2 typy
1. skromny Piccolo B.
2. 3-obwod. Imperator B.

APARATY UNIWERSALNE
2 typy
1. 1-obwodowy Herold U.
2. 3-obwodowy Imperator U.

11590

Najstarsza fabryka w Polsce — największe doświadczenie.

Wszystkim Szanownym moim Klientom i Konsumentom z okazji Bożego Narodzenia składam serdeczne życzenia
11549
„Wesołych Świąt" i „Dosiego Roku"
Domarus Emil,
Sklep rzeźnicko-wędliniarski
Wejherowo, ul. Św. Jacka 10.

---

szukałem
znalazłem
i
palę tylko

OZONÓWKI

11392

które nabyć można w
Firmie: **ROMAN MORAWSKI, Gdynia - Hurt i Detal** - rok zał. 1926
w domu Hundsdorffa z wejściem przez skład papieru od **Starowiejskiej 7 i Abrahama 9**

W Święta i na Sylwestra
tylko w

DEUTSCHES HAUS

WINIARNIA w Gdańsku
świąteczne obiady i kolacje

PALAIS-ROYAL

o godz. 5-tej HERBATKA Z TAŃCAMI
o godz. 8.30 WIECZÓR TOWARZYSKI

KAWIARNIA

okiestra koncertowa TRAVAGLINI

STADTKRUG

największa kuchnia gdańska.
11644 Oczekujemy Waszego przybycia.



---

1. K. 8/32. 11610

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Wonnie i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Wonna k. 11, 84, 94 stanowiąca zabudowaną nieruchomość wiejską o obszarze 122,94,90 ha na nazwisko Wojciecha Streicha zostanie w drodze egzekucji na wniosek Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń w Toruniu dnia 19 lutego 1936 r. o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 22. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 17 października 1932 r.

Lubawa, dnia 9 grudnia 1935 r.

Sąd Grodzki.

Do akt Nr. IV Km. 1835/35, 1862/35, 1766/35, 3313/34.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 23 grudnia 1935 r. o godz. 10 w Gdyni (zbiórka kupców przy ul. Śląskiej przed domem Kasy Emeryt.) odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 stół rozsuw. dęb. z nakryciem, 4 krzesła dęb., 2 fotele dęb., 1 żyrandol, 1 etażerka dęb., 1 para firan z karniszem, 1 radjoaparat 4 lamp. na prąd z głośnikiem i 1 szafa do rzeczy dęb., wartości 610,— zł: o godz. 11-tej w Gdyni (zbiórka kupców przy ul. Świętojańskiej 139 przed domem ZUPU): 1 toaleta damska z lustrem szlif., 2 nocne stoliki i 1 zegar stołowy, wartości 110,— zł; o godz. 14-tej w Witominie u Kazimierza Jakóbczaka: 1 barak mieszkalny pod papą i 1 wiertarka, oszacowanych na łączną sumę zł. 250,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 20 grudnia 1935 r.

11641 **(—) K. Błaszkiewicz, komornik.**



GDAŃSK

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia. Gdańsk, Hundeg. 105. II. (11460)

11468 **2, 2½, 3½ mieszkanie**
ogrzewanie etażowe natychmiast albo później **do wynajęcia.**
Sopoty, Adolf Hitlerstr. 718.

Ford Standard Junior, limuzyna dwudrzwiowa, czteroosobowa, granatowa, model 1933, 33000 km, 4/21 P. S. **mało używany. Ford V — 8 limuzyna,** czterodrzwiowa, czteroosobowa, jasno zielona, 8 cylindrowa z kufrem 32000 km, przedostatni model, **w pierwszorzędnym stanie. Ford Junior de Luxe,** model 1935. **nowy,** limuzyna granatowa, czterodrzwiowa.
Ford Junior de Luxe, model 1935, nowy, limuzyna szara, dwudrzwiowa, z dachem rozsuwanym. Wszystkie wyżej wymienione samochody sprzedajemy **jako okazja** tanio.

Również większa ilość samochodów używanych w różnych cenach. Pokaz i bliższe informacje na żądanie. **Danziger Staendige Automobilmesse. Stałe Targi Samochodowe, Gdańsk, Brotbaenkengasse 37.** Telefon 24238 i 24215.

Tanio
oo sprzedania litografja, całe urządzenie do druku na kamieniach oraz do tłoczenia etykiet. Oferty do Gazety Gdańskiej pod nr. 1935 Gdańsk. 11642

Życzenie gwiazdkowe
Poznanianka, niebiedna, pozna urzędnika, chętnie nauczyciela. Poste restante A. G. S. S. Gdańsk-Wrzeszcz. 11543

GRUDZIĄDZ

Lekcje tańców
w kółeczkach zbiorowych, jak i pojedyńczo udziela A. Różyńska, Grudziądz, Plac 23-Stycznia 22. m. 2. 10931

Górnośl. Węgiel
z kopalni „Ferdynand" Kostka Ia największa wydajność ciepła po cenie: zł. 2,10 za 50 kg. ze składnicy i z dostawą w dom. **Venzke i Duday.** Składnica ul. Młyńska 3/5. Grudziądz, tel. 2087. 11632

Samochody
osobowe i ciężarowe bez szofera, dla kierowców amatorów tygodniowo do wynajęcia. Wrazie późniejszego kupna jakiegokolwiek nowego lub używanego samochodu, suma wpłacona za wynajęcie zostaje po potraceniu efektywnych kosztów zaliczona. Szczegóły na żądanie. Danziger Staendige Automobilmesse, Stałe Targi Samochodowe Gdańsk, Brotbaenkengasse 37, tel. 24238 i 24215. 11610

Bufet
stół okrągły do wyciągania, dębowy stolik do szachów, biurko orzechowe do sprzedania. Grudziądz, Wybickiego 44. 11631

RÓŻNE

Kieszonkowe
maszynki do liczenia od zł 6 — **SKORA I S-KA** Poznań, Aleje Marcinkowskiego 23. 11055



PIANINA, FORTEPIANY

światowej firmy Sommerfeld po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach.
Duży wybór używanych już od 300 zł.
OKAZJA TORUŃ, Św. Ducha 18. 11479

NA GWIAZDKĘ

CENY SPECJALNIE ZNIŻONE! 11308

BŁAWATY - JEDWABIE - KONFEKCJA - FUTRA

DOM HANDLOWY **M.S. LEISER** TORUŃ STARY RYNEK

Sygnatura: Km. 1404/35. 11645

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie rewiru I. Mateusz Rogowski, mający kancelarję w Tczewie przy ul. Strzeleckiej nr. 7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 grudnia 1935 r. o godz. 11, w Pelplinie przy placu Br. Pierackiego nr. 3 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do małż. Witolda i Heleny Lipińskich, składających się z większej ilości książek, figur, przyborów szkolnych oraz zabawek oszacowanych na łączną sumę zł. 3.045,36. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Tczew, dnia 20 grudnia 1935 r.

(—) Rogowski, komornik.

Nieruchomość
w Warszawie (w okolicy Placu Zamkowego) zamienię na dom czynszowy w Toruniu. Zgłoszenia pisemne z wyczerpującemi informacjami proszę kierować pod adresem: Inowrocław, skrzynka pocztowa 43. 11498

wyłączną
sprzedaż bezkonkurencyjnego artykułu opatentowanego, powierzymy solidnej firmie na województwo Pomorskie. Wymagany kapitał kilkaset złotych. Tellux Warszawa, Piusa 23. 11617

Udzielam lekcyj matematyki i fizyki
cena 1,— zł. Przyjmuję prowadzenie księgowości u kupców albo rzemieślników. 11164
Bernard Wiśniewski
Grudziądz, Nadgórna 40.

Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości P. T. Publiczności, iż po ogólnym remoncie nastąpi **otwarcie** dnia 21-go grudnia b. r. (w sobotę) o godzinie 18-tej komfortowego lokalu pod nazwą:

„CAFE LUX"

(dawniej: CUKIERNIA WARSZAWSKA)
GDYNIA, ul. Świętojańska

Pozwalamy sobie uprzejmie prosić o łaskawe zaszczycenie Swoją obecnością **uroczystości otwarcia.**

11668 *Dyrekcja.*

WESOŁYCH ŚWIĄT!

Kto szuka podarku gwiazdkowego

Niech spieszy do Kałamajskiego!

Najtaniej: Pończochy — Rękawiczki — Trykoty — Bielizna — Gorsety — Żemperki — Szale — Berety — Chustki do nosa — Torebki — Szelki — Robótki i inne podarki gwiazdkowe.

10977

Pierniki — Czekolady — Łom



Najpraktycznicjszy **prezent** to komplety pierników **w skrzynkach** a 8, 10, 12 zł. Mimo podrożenia surowców prawie o 100% (masło kokosowe, miód i t. p.) ceny nasze zostały bez zmiany. — Wysyłki zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą. — — — —



H. THOMAS Wł. A. ROST **TORUŃ**

Sklepy sprzedaży **Nowy Rvnek 4 — Szeroka 38** F-ma Malinowski sklep szkła i porcelany



Na stół wigilijny

poleca

kwiaty

firma

Hayde

Kwiaciarnia Toruń, Król. Jagwigi

Wielki wybór!

11624

NA GWIAZDKĘ!

Polecam zegary, zegarki, platery oraz ślubne obrączki wyjątkowo po zniżonych cenach. 11334

KAZIMIERZ BIBIK, Toruń, Stary Rynek 39. Warsztat zegarmistrzowski złotniczy na miejs u. Telefon 1202.

VERMOUTH

włoski, oryginalny ¾ butelki, **cena świąteczna** 11568 **zł 4.50.**

Wacław Maćkowiak

Toruń. Szeroka 24.

Ryby — karpie

żywe, każdej ilości. Przyjmuję zamówienia Toruń, Czerwona Droga 35, obok Dyrekcji Kolejowej, telefon 1312. 11552



OZDOBY CHOINKOWE

Pocztówki świąteczne noworoczne

Podarki gwiazdkowe

Szachy klubowe

Karty do gry i t. p. poleca najtaniej

A. Marasiński

Toruń, 10918 naprzeciw kościoła Garniz.

Szczotki, gąbki

rękawiczki frottc.

Drogerja pod Łabędziem

Toruń, Szeroka 26/28. 10324

Wszelkie roboty **ślusarskie, wiercenie studzien,** oraz **odlewy żeliwne** wykonuje szybko i tanio **Firma „PEDAB“ w Toruniu,** ul. Koszarowa 15/17 (10146

Pierwszorzędny zakład krawiecki

Leonard Kopistecki, Toruń, Żeglarska 27. 11436

WINA WODKI LIKIERY 11343

krajowe i zagraniczne

poleca

W. MACKOWIAK

Toruń, Szeroka 24

Niniejszem podaję do łaskawei wiadomości P.T. Publiczności Bydgoskiego Przedmieścia, iż z dniem 18 grudnia

otworzyłam

przy ulicy Mickiewicza nr. 49

skład towarów krótkich i galanterji

Staraniem mojem będzie, uprzejmą obsługą i niskiemi cenami Szan. Klientelę zadowolić.

Polecając się łask. względom pozostaję

Z poważaniem

11452 **E. Jabłońska**

KARPIE

tuczone, szczupaki, ling, karasie, sandacze żywe, poleca **na stół wigilijny**

Handel Ryb

A. Winiarskiego, Toruń, ul. Czarnieckiego 25

Telefon 2091.

W poniedziałek sprzedaję przy ul. Czarnieckiego 25 a we wtorek na Rynku Nowomiejskim. 11627

TORUŃ

Pianina i Fortepiany

światowej sławy marki **„Arnold Fibiger“ — Kalisz** (dostawcy Polskiego Radja i Konserwat. Muzycznych) stale zdobywały najwyższe odznaczenia na wystawach krajowych i zagranicznych. Dostarcza po cenach fabrycznych przedstawicielka Helena Turostowska, Toruń, św. Ducha 14. 8996

Na święta

11557 polecam **orzechy** włoskie, laskowe, amerykańskie, **daktyle**, figi, malaga, **migdały** w skorupkach, fistaszki, **pomarańcze,** mandarynki, **winogrona** po cenach najniższych

Fr. Kłopocki

Toruń

Szeroka 25, telef. 2078

Skład

artykułów piśmiennych i galanterji z mieszkaniem do przejęcia od 1. I. 36. Potrzeba około 2000 złotych. Wiadomość w Administracji „Dnia Pom.“ Toruń, pod nr. 11406.

Ja wiem co pan szuka!

Fabrykę krawatów

słyszałem, że nadeszły najnowsze desenia. Przekonanie się nie obowiązuje kupna Ceny bardzo niskie. św. Jakuba 16. 10163

UWAGA!

FUTRA

Toruń, Nowy Rynek 11. m. 2.

Najnowsze fasony najwytworniejszych modeli paryskich futer wykonuję fachowo oraz przerabiam z własnych oraz powierzonych skórek **po cenach najniższych.** Prosimy przyjść się przekonać!!

Łom piernikowy

czekolady — cukry

kupisz najtaniej w firmie 10916

H. THOMAS

Toruń. Sklepy sprzedaży **Nowy Rynek 4, Szeroka 38** w sklepie szkła i porcelany **J. Malinowskiego**

„Ziemianka Polska“

Toruń, Żeglarska 26.

przyjmuje zamówienia na indyki, kaczki, gęsi, po cenach znacznie zniżonych. Również wszelkiego rodzaju ciasta, jak strucle, babki i pierniki. 11407

Lisy, tchórze, kuny

kupuję — płacę najwyższe ceny. Skład futer, **Balicki,** Toruń, Żeglarska 29. 11437

MEBLE

różnego rodzaju w solidnem wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

Zenon KOWALEWSKI

TORUŃ

Nowy Rynek 18, tel. 1332 11066

Książki handlowe

do każdej buchalterji i przybory biurowe dostarcza

J. WŁOCH

Toruń, Przedzamcze tel. 17-26. 10925

Broń, amunicje

i przybory myśliwskie poleca na sezon

Pomorska Spółka Myśliwska

Toruń, Łazienna 32. Tel. 15-77. 10481

Podarki gwiazdkowe

Dla Pań — *Bluzeczki, sweterki, pończoszki, rękawiczki, apaszki, szale, bielizna poranniki — — — —*

Dla Panów — *Bonżurki — Piżamy — Koszule — Kołnierzyki — Krawaty — Rękawiczki — Chusteczki — Bielizna Kamizelki — Pulowery — Getry — — — —*

Podpinki — Kołdry watowane — Obrusy Bielskie materjały męskie. — — — —

Na sweterki, bluzeczki, kamizelki — jedwabne i wełniane materjały damskie 20%

Na płaszcze damskie i męskie ceny posezonowe

Podarki z firmy W. Jędrowski są gustowne i tanie!

Telefon 2235

W. Jędrowski, Toruń

Róg Szczytnej i Szerokiej I. piętro.

Przyjmujemy asygnaty Kredyt Kupiecki. (11688)

Na gwiazdkę

poleca wielki wybór

zabawek

Wózki dla lalek, wózki dla dzieci

po najniższych cenach.

M. Sieckmann

Najstarszy na miejscu skład towarów koszyk.

Toruń, Szczytna 4. 10543

ZABAWKI

TYLKO w firmie

G. HEYER

10558 Toruń, Szeroka 6

Gry fortepianowej

lekcje udziela w godzinach przedpołudniowych rutynowany pedagog. Toruń Warszawska 2, m. 2. 10818

ZABAWKI

wełna, swetry, pończochy, fartuchy, bielizna najtaniej na gwiazdkę w firmie Czesław Deutsch, Toruń, ul. św. Katarzyny 12, ul. Kościuszki 9 11002

Materjały wełniane

Pulowery

Bluzeczki

Swetry dziec.

Rękawiczki wełniane

w olbrzymim wyborze

poleca

„BŁAWAT“

Br. Rosiński, Toruń

Szeroka 36 — Telef. 22-24

8905

WARSZAWSKI SKŁAD FUTER

Toruń

Polecamy wielki wybór wszelkiego rodzaju futer **ceny zniżone**

10832. warunki dogodne.

MEBLE

wszelkiego rodzaju w solidnem wykonaniu kupisz **najkorzystniej** w Fabrycznym Składzie Mebli

Wincenty Gralewski

Toruń, **ul. Prosta 21.**

Obsługa rzetelna. 10623

CHODNIKI

największy wybór

Karol Steinbach

Toruń, Szeroka 5.

Niettukące

ozdoby choinkowe

Drogerja pod Łabędziem

Toruń, Szeroka 26/28. 11231

Wódki gatunkowe 11609

Rumy,

koniaki i likiery wielki wybór poleca

BAŁTYK

Toruń, Szeroka 6, tel. 2018

Firanki i kapy

Tanio na raty

Karol Steinbach

Toruń, Szeroka 5.

Okazja

Radjo 4 lampy, kilkanaście stacji, anoda, akumulator, tanio sprzeda, Toruń, Konopnickiej 12, parter. 11634

Prywatne

zbiory artyst. obrazy olejne akwarele, marmurowe stoły sprzedam za bezcen. Toruń, W. Garbary 17, m. 1. 11628

Wynajmę

4 pokoje, łazienka, balkony, blisko parku, od 1. I. 36. Oferty do „Dnia Pomorsk.“ Toruń, pod nr. 11629.

DYWANY

najtaniej

Karol Steinbach

Toruń, Szeroka 5.

Szkoła tańców

Janiny Werny, wyucza szybko tańczyć. Ostatnie nowości na sezon karnawału. Toruń, Stary Rynek 16. 11622

Kasa

rejestracyjna „National“ aparat fotograficzny „Agfa“ 9 x 12 F. 1:4,5 zaraz sprzedam. Toruń, Sienkiewicza 22. m. 1. 11620

Elegancki

pokój stołowy, korzystnie na sprzedaż. Stolarnia Toruń Panny Marji 13. 11619

NA GWIAZDKĘ

Pióra wieczne, albumy, ozdobne papiery listowe, książki dla młodzieży i wiele innych upominków poleca

KONRAD SZMIDT

TORUN

W. Garbary 21 tel. 22-80 (Księgarnia Toruńska)

„Radjo“

3, 4, 5 lampowe bateryjne w komplecie oraz prądowe okazyjnie sprzeda Radjotechnika **Toruń,** ul. Chełmińska 12. 11630

Co? pan chce płacić fałszywym banknotem... przy takim kryzysie?..

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpowiedzialny na Wejherowo: Tadeusz Gierut, Wejherowo, ul. Sobieskiego 18 a. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Leon Formański, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Kazimierz Kretowicz, Tczew, Kościuszki 1. —

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.